

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki



Głos

Wtorek
23 grudnia 2025
nr 100 (LXXX)
cena: 36 Kč



**Piękna jest radość w święta Bożego Narodzenia, ciepłe są myśli o bliskich.
Niech pokój, miłość i szczęście otoczą nas wszystkich!
Wesołych świąt życzy redakcja „Głosu”**

Osiem świętecznych okładek

WYDARZENIE: Kończący się rok był wyjątkowy dla „Głosu”. Od stycznia świętowaliśmy 80 lat jedyne polskiego dziennika ukazującego się w Republice Czeskiej. Dziś, w numerze świątecznym, nasz przegląd „jedynek” wydań świątecznych na przestrzeni wielu dekad. To oczywiście nasz subiektywny wybór.



• „Głos Ludu” z niedzieli 25 grudnia 1955 roku.



• „Głos Ludu” z środy 23 grudnia 1970 roku.



• „Głos Ludu” z wtorku 23 grudnia 1980 roku.



• „Głos Ludu” z soboty 22 grudnia 1990 roku.



• „Głos Ludu” z soboty 23 grudnia 2000 roku.



• „Głos Ludu” z wtorku 23 grudnia 2008 roku.



• „Głos Ludu” z wtorku 22 grudnia 2015 roku.



• „Głos” z piątku 21 grudnia 2018 roku.

REKLAMA



Dziękujemy Ci,
że jesteś z nami
i życzymy
witalnych Świąt!

Twoje benefity
możesz
wykorzystać
do 31.12.2025

+420 736 626 848
www.sportvitality.cz

GE-609

Wszystkim członkom
i sympatykom życzymy
pogodnych, radosnych
świąt Bożego
Narodzenia.
Niechaj ten czas
będzie pełen ciepła,
wytchnienia i miłości.

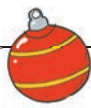


Niechaj przyniesie
wiarę w pomyślność
następujących dni
Nowego Roku 2026.
Zarząd PTTS
„Beskid Śląski”

GE-652

Znajdź nas
na Facebooku





Drodzy Państwo

W tym szczególnym czasie, kiedy wracamy do rodzinnych stolów i do tradycji, które od lat budują naszą tożsamość, chcemy złożyć Państwu płynące z serca życzenia spokojnych i pełnych ciepła świąt Bożego Narodzenia.

Niech te dni niosą ze sobą bliskość, życzliwość i poczucie wspólnoty – tej rodzinnej, i tej naszej, polskiej. Niech spotkania przy wigilijnym stole przypomną nam, jak ważne jest być razem.

Życzymy Państwu, aby miłość była obecna w codziennych sprawach, a tradycje przekazywane dalej – dzieciom i wnukom – dawały poczucie ciągłości i zakorzenienia. Niech sprawiają, że nawet w zmieniającym się świecie będziemy czuć, że jesteśmy u siebie.

W imieniu Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego i Kongresu Polaków dziękujemy za wspólny wysiłek, zaangażowanie i za to, że razem tworzymy przestrzeń, w której polska kultura, język i pamięć mają swoje trwale miejsce.

Życzymy dobrych, rodzinnych świąt oraz spokojnego, pełnego nadziei nowego roku.

Helena Legowicz, prezes PZKO w RC

Mariusz Wałach, prezes Kongresu Polaków w RC

CYTAT NA DZIŚ



Tomasz Kot

polski aktor znany m.in. z filmów „Skazany na bluesa”, „Bogowie” czy „Zimna wojna”, pojawia się właśnie w serialu „Niebo. Rok w piekle”, gdzie gra postać lidera sekty. Serial zadebiutuje 26 grudnia na platformie HBO Max

Spotykałem się z ludźmi, którzy byli w podobnych formacjach. Chciałem skupić się na tym, nad czym skupiał się pierwowzór Piotra. Czytałem dużo Starego Testamentu, Księgi Izajasza, wypisywałem sobie różne cytaty. Ten rodzaj pracy wciągnął mnie w „Niebezpiecznych dżentelmenach”, gdzie grałem Tadeusza Boya-Żeleńskiego. To się sprawdziło, bo gdy na planie trzeba było zaimprovizować, to zawsze byłem gotowy z jakimś oryginalnym tekstem Boya. Tak samo zrobiłem teraz przy Piotrze – miałem cały czas zestaw różnych dodatkowych informacji

DZIŚ...

23

grudnia 2025

Imieniny obchodzą:

Sławomira, Wiktoria

Wschód słońca: 7.41

Zachód słońca: 15.28

Do końca roku: 8 dni

(Nie)typowe święta:

Światowy

Dzień Snowboardu

Przysłowie:

„Gdy w grudniu śnieg pada, drugi rok taki sam zapowiada”

JUTRO...

24

grudnia 2025

Imieniny obchodzą:

Adam, Ewa

Wschód słońca: 7.41

Zachód słońca: 15.29

Do końca roku: 7 dni

(Nie)typowe święta:

Wigilia Bożego Narodzenia,

Dzień Raju

Przysłowie:

„Wigilia jasna, święty Jan ciemny, obiecują rok przyjemny”

POJUTRZE...

25

grudnia 2025

Imieniny obchodzą:

Eugenia, Mateusz

Wschód słońca: 7.41

Zachód słońca: 15.29

Do końca roku: 6 dni

(Nie)typowe święta:

Boże Narodzenie

Przysłowie:

„Gdy na Gody bardzo biało, wiosną śniegu jest niemało”

POGODA

wtorek



dzień: 2 do 3°C

noc: -1 do 0°C

wiatr: 4-6 m/s

środa



dzień: -1 do 0°C

noc: -4 do -2°C

wiatr: 5-7 m/s

czwartek



dzień: 0 do -1°C

noc: -6 do -4°C

wiatr: 4-6 m/s

Ten sam piękny

Fotograficzną niespodziankę dostaliśmy tuż przed świętami Bożego Narodzenia od naszej czytelniczki, Urszuli Wałach.

– Dobiała końca wyjątkowy rok – rok obchodów 80. „urodzin” naszej gazety, „Głosu” (wcześniej „Głosu Ludu”). Z tej okazji pozwalam sobie przestać jedno rodzinne zdjęcie, szczególnie mi bliskie i należące do moich ulubionych – tak zaczyna się e-mail, który dotarł do redakcji.

Tomasz Wolff

Co łączy fotografię z jubileuszem gazety? Urszula Wałach wyjaśniła, że uwieczniona na fotografii dziewczynka w bieżącym roku świętowała ten sam, piękny i okrągły jubileusz życia.

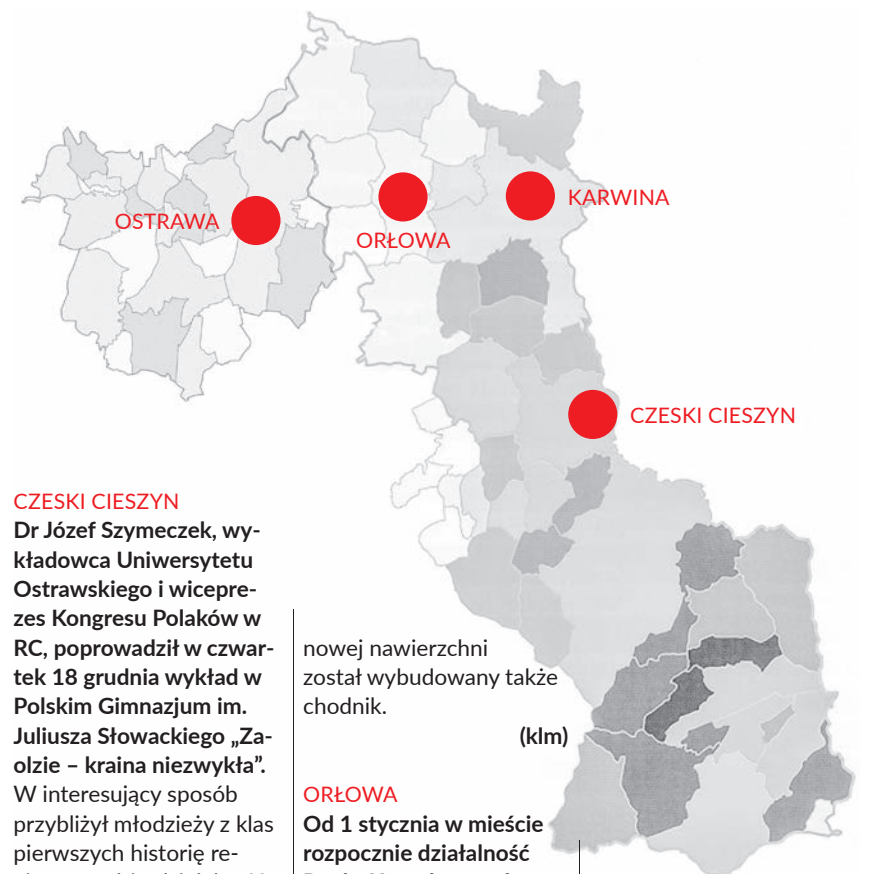
– Zdjęcie wykonał jej ojciec, a mój dziadek – najprawdopodobniej w latach 1947-1948, w parku im. Adama Sikory w Cieszynie – wyjaśniła.

Na koniec złożyła życzenia „Głosowi”, aby podobnie, jak jej mama Halina ze zdjęcia – także w kolejnych latach był dla nas wszystkich wsparciem, łączył ludzi i niósł ze sobą życzliwość oraz wzajemną miłość.

Bardzo dziękujemy za ten nietypowy, ale jakże miły prezent urodzinowy, który przed świętami, w których wzajemnie się obdarowujemy, nabiera szczególnego znaczenia.



DZIEJE SIĘ W REGIONIE



CZEŚKI CIESZYŃ

Dr Józef Szymeczek, wykładowca Uniwersytetu Ostrawskiego i wiceprezes Kongresu Polaków w RC, poprowadził w czwartek 18 grudnia wykład w Polskim Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego „Zaolzie – kraina niezwykła”. W interesujący sposób przybliżył młodzieży z klas pierwszych historię regionu, a także działalność organizacji zrzeszających polską mniejszość narodową w Republice Czeskiej. (klm)

KARWINA

Kierowcy w Karwinie-Starym Mieście mogą już jeździć odcinkiem nowo wyremontowanej drogi na placu Ondry Foltýna. W ostatnich dniach zakończyły się prace na odcinku od skrzyżowania w ul. Myśliwiecką za dawnym Domem PZKO do skrzyżowania w ul. Myśliwiecką przy przystanku autobusowym Stare Miasto. Wraz z położeniem

nowej nawierzchni został wybudowany także chodnik. (klm)

ORŁOWA

Od 1 stycznia w mieście rozpocznie działalność Punkt Kontaktowy ds. Mieszkalnictwa. Znajdzie się na parterze budynku Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia przy ul. Okružní w Lutni. O pomoc w tym miejscu mogą zwrócić się mieszkańcy borykający się z problemami mieszkaniowymi – osoby, którym grozi utrata mieszkania lub zmagają się z niemożliwymi do udźwignięcia kosztami utrzymania. Punkt będzie czynny w poniedziałki (8.00-11.30, 12.30-17.00), środy (8.00-11.30, 12.30-17.00) i czwartki (8.00-11.30, 12.30-13.30). (klm)

OSTRAWA

Radni zatwierdzili przekazanie specjalnego samochodu pożarniczego CAS K24 Dennis Sabre dla dzielnic Mariańskie Góry i Hulváky. Ten pojazd dotychczas był wykorzystywany w jednostce Państwowej Straży Pożarnej Województwa Morawsko-Śląskiego, ale po modernizacji przeszedł na własność miasta, które szybko znalazło dla niego kolejne zastosowanie. (klm)



jubileusz



Fot. ARC

70

metrów kabla systemu bezpieczeństwa kolei w pobliżu Dworca Głównego w Pradze spowodowała w niedzielę opóźnienie kilkudziesięciu pociągów i odwołanie części połączeń regionalnych, utrudniając podróż kilkuset osobom.

Domniemany sprawca został zatrzymany i przekazany policji. Przy zatrzymanym znaleziono torbę ze zwojem wielożyłowego kabla. Rozpoczęto czynności mające wyjaśnić zdarzenie. Złodziejowi grozi osiem lat więzienia. Jak przekazały Czeskie Koleje, powstałe zakłócenia dotyczyły dziesiątek pociągów obsługujących połączenia lokalne i ekspresowe. Niektóre kursy regionalne odwołano, w tym odjazdy z Pragi w stronę Pardubic, Otomuńca i Ostrawy. (klm)

KRESKĄ MALOWANE



Rys. JAKUB MRÓZEK

Danuta Chlup odebrała w Warszawie nagrodę

WTelevizji Polskiej w Warszawie odbyła się we wtorek uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom 20. edycji Konkursu o Nagrodę Marszałka Senatu dla dziennikarzy polskich i polonijnych pt. „Polska tożsamość na emigracji. Między integracją a pamięcią”. Wśród nagrodzonych była redaktorka „Głosu” Danuta Chlup.

– Odrodzony 35 lat temu Senat od początku przyjął rolę instytucji, która sprawuje opiekę nad Polakami poza granicami Polski – nad Polonią i tymi Polakami, którzy żyją na Wschodzie. Jesteśmy też instytucją organizującą od 20 lat konkurs dla tych, którzy starają się to polskie życie poza granicami kraju, na wszystkich kontynentach, dokumentować, opisywać, proponować aktywności, które stają się ważnym elementem odnajdywania się wśród innych nacji, a my, dzięki temu konkursowi, dowiadujemy się, jak nasi rodacy odnajdują się we wspólnotach, w których przyszło im żyć z dala od ojczyzny – powiedział na gali wicemarszałek Senatu Rafał Grupiński, przewodniczący jury konkursu.



• Wicemarszałek Rafał Grupiński z laureatkami kategorii mediów tradycyjnych. Danuta Chlup pierwsza z prawej. Fot. ARC

Nagrody przyznano w dwóch kategoriach – mediów tradycyjnych i cyfrowych. Danuta Chlup zdobyła 3. miejsce w pierwszej z kategorii za opublikowany w „Głosie” tekst „Emigrantem czułem się tylko w urzędzie”. Jego bohaterem jest Tomasz Nogły, który z Górnego Śląska przeprowadził się do Łomnej Dolnej. „Jury doceniło ujęcie pełne empatii, humoru i lokalnej wrażliwości – opowieść o polskości widzianej z perspektywy żywej, przygranicznej wspólnoty”

– napisano nt. nagrodzonej pracy na stronie internetowej Senatu RP. Pierwsza nagroda trafiła w ręce reporterki radiowej z Białegostoku, drugą przyznano dziennikarce czasopisma polonijnego w Niemczech.

Dyplomy wręczał laureatom wicemarszałek Rafał Grupiński. Galę uświetnił występ Michała Basisty – uczestnika XIX Konkursu Chopinowskiego. Zwieńczeniem był recital Urszuli Dudziak i Grażyny Auguścik. (r)

Autostrada dokończona po 58 latach

Dyrekcja Dróg i Autostrad oddała w piątek do użytku brakujący 10-kilometrowy odcinek autostrady D1 pomiędzy Říkovicami a Przerowem. Najważniejsza czeska autostrada została dokończona po 58 latach od rozpoczęcia budowy jej pierwszego odcinka.

Prace budowlane w okolicach Przerowa trwały trzy lata. Koszty budowy opiewają na 7,9 mld koron

netto, większość z nich pokrywa Unia Europejska. Na odcinku są trzy skrzyżowania wielopoziomowe, ekrany akustyczne o długości 4 km (część z nich ma aż 6 metrów wysokości) oraz 14 mostów. Najtrudniejsza dla budowniczych była estakada nad rzeką Beczwą, zakładami chemicznymi Precheza i linią kolejową Ołomuniec – Przerów.

– Dokończenie autostrady D1 na odcinku Říkovice – Przerów oznacza

kompletne dokończenie najdłuższej i najbardziej znanej czeskiej autostrady, budowanej od 1967 roku. Nowy odcinek znacząco odciąży Przerów, zmniejszając ruch samochodów ciężarowych, a jednocześnie złagodzi ruch na autostradzie D46, ponieważ większość samochodów będzie docierała z Brna do Ostrawy właśnie po ostatniej części D1 – powiedział nowy minister transportu Ivan Bednárik. (dc)

Ostrawa i Katowice mają swoje rekordy

Port lotniczy im. Leoša Janáčka w Ostrawie-Mosznowie odnotował historyczny dla siebie wynik – 18 grudnia liczba obsłużonych pasażerów po raz pierwszy w historii tego lotniska przekroczyła granicę pół miliona w ciągu roku. Pasażerem numer 500 000 okazał się mieszkaniec Koprzywnicy, który poleciał regularnym rejsem do Warszawy. Otrzymał od przedstawicieli ostrawskiego lotniska upominki – voucher na bilety lotnicze z Ostrawy, a także m.in. wstęp do salonu biznesowego w Warszawie.

– To historyczny moment dla lotniska – ocenił Radek Podstawka, zastępca hetmana morawsko-śląskiego. – Słowa podziękowania należą się pasażerom i całemu personelowi lotniska, a ponieważ zbliża się koniec roku, życzę, abyśmy w przyszłym roku osiągnęli liczbę jeszcze większą niż pół miliona – dodał.

Z lotniska w Ostrawie obecnie można skorzystać z regularnych



• Dla Ostrawy go bni-ska 500-tysięczny pasażer w ciągu roku to duże wydarzenie. Fot. mał. pras.

połączeń do Malagi, Girony/Barcelona, Londynu i Warszawy, skąd zapewnione są dalsze połączenia w różne strony świata. Od początku lutego oferta zostanie poszerzona także o loty do egipskich kurortów Hurghada i Marsa Alam.

Swoją rekord ma także katowickie lotnisko w Pyrzowicach, gdzie 9 grudnia po raz pierwszy w historii portu został obsłużony siedmiomilionowy pasażer w roku kalendarzowym. Wyjątkową podróżną została

pani Alicja, która odlatywała do Reggio di Calabria na pokładzie Boeinga 737-800 linii lotniczej Ryanair.

W Katowice Airport prognozowany jest dalszy wzrost przewozów pasażerskich. W całym 2025 r. z tego lotniska skorzysta ponad 7,2 mln podróżnych, w przyszłym roku – według szacunków – będzie ich ok. 7,9 mln. Natomiast w 2030 r. powinna zostać przekroczona bariera 10 mln pasażerów obsługiwanych rocznie. (klm)

Koncert, który zwiastuje

» najwzocniejszego Połaźnika «



To wydarzenie powtarza się regularnie w ostatnią sobotę przed Wigilią Bożego Narodzenia i co roku niesie ludziom radość. Zarówno tym występującym na scenie, jak i siedzącym na widowni. Mowa o Koncercie Świątecznym zaolziańskich zespołów folklorystycznych oraz kapel ludowych organizowanym od ponad ćwierć wieku przez Zespół Pieśni i Tańca „Olza”.



• Finałowy obrazek Koncertu Świątecznego.



• „Zaolzioczek” na Jarmarku w Jabłonkowie.



• „Suszanie” wystąpili z tańcami krakowskimi.



• „Oldrzychowice” pokazały folklor regionu Morawskich Kopanic.



• „Olza” zaprezentowała tańce regionu opoczyńskiego.



• Stoisko „Błędowice”. Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

Beata Schönwald

O dbywający się w Domu Kultury „Trisia” Koncert Świąteczny łączy Zaolzie od kopalnianych hałd po beskidzkie doliny. Nie tylko jego zespoły, ale także ich rodziny i przyjaciół. Nic więc dziwnego, że co roku sala teatralna zapełniona jest po brzegi, a bilety rozchodzą się jak ciepłe bułeczki. Kto raz zakosztował przedświątecznej atmosfery osadzonej w rodzimej tradycji ludowej, chce tutaj wracać.

– Moja córka tańczy w „Olzie”, co roku mamy więc obowiązek i zaszczyt być na tym koncercie. Przychodzimy tutaj głównie ze względu na nią, ale podziwiamy wszystkich, bo ten koncert jest przepiękny i zawsze ma cudowną atmosferę – przyznała w rozmowie z „Głosem” Renata Cieniałowa. Do „Trisii” przybyła z mamą i przyszłą synową. Jak zaznaczyła, w ich rodzinie już co najmniej kilka lat Koncert Świąteczny jest zwiastunem świąt.

Sobotni koncert był mozaiką repertuaru poszczególnych zespołów. Na scenie przedstawiły się formacje dorosłe i dziecięce. Do Trzyńca przyjechały zespoły folklorystyczne „Błędowice”, „Suszanie”, „Oldrzychowice” i „Małe Oldrzychowice”, „Bystrzyca” z „Łączką”, „Zaolzi” i „Zaolzioczek” z Jabłonkowa oraz „Rytmika” i „Olza” z Czeskiego Cieszyna. Ich wiązanki taneczne z regionów Polski, Moraw, Słowacji i – czego, oczywiście, nie mogło zabraknąć – Śląska Cieszyńskiego kapele „Czerchla”, „Beziana”, „No-



• „Zaolzi” i tańce z Terchowej.

wina” przeplatały kołędami, pastorałkami i świątecznymi powinszowaniami.

Życzenia składał wszystkim również Michał Milerski, który z połaźniczką w rękę otwierał i zamykał tę imprezę. Na początku przypomniał, że młodzi chłopcy, połaźnicy chodzili z zieloną gałązką na św. Szczepana. – Zwiastowała ona ludziom, że po zimie zaś się przyroda obudzi i świat się zazieleni – wyjaśniał. Połaźniczke przypisywano również magiczną moc. – Błogosławił ją gazdówkę, głaskano zwierzęta po grzbietach, coby się dobrze chowały. Potym ją wsadzali na wyrch za futra dómowych dwirzki, kaj potem przez cały rok chróńła cały dóm i wszystkich tych, kierzi przekraczali jego próg – przekonywał.

Na zakończenie zaś dodał: – Wszystko na tym świecie mo swój czas. I tymu wóm latoś życzym, cobyście się na pełno użyli jeszcze tego adwentu, cobyście się użyli tą czorną zime w takim cichym, spokojnym, zadumanym, ale przy tym

radosnym oczekiwaniu na światło. W oczekiwaniu na tego nejmiynszego, ale nejwzocniejszego Połaźnika, kiery nóm niesie połaźniczke nadziei, połaźniczke zbawinyo rodu ludzkiego, połaźniczke wzajemnej zgody. Jeśli my, ludzie, od niego tą połaźniczke przyjmnymy i dómy tam, kaj patrzy, wtedy zapanuje na tym świecie pokój – podkreślił Michał Milerski, po czym cała sala zaśpiewała kołędę „Cicha noc” oraz łamała się opłatkiem.

Sobotniemu Koncercowi Świątecznemu tradycyjnie już towarzyszył mini-jarmark świąteczny, na którym zespoły „Błędowice” i „Suszanie” sprzedawały najróżniejsze smakołyki. Była okazja do rozmów, składano sobie życzenia. Można też było nabyć drobne upominki – płyty i kalendarze „Błędowice”, bransoletki oraz ozdoby świąteczne własnoręcznie zrobione na wigilijce przez członkinie „Małych Oldrzychowic” czy domowy chleb na zakwasie upieczony przez Bognę Jiravską z Suchej Górnej.

Jedno słowo: duma

Multimedialnym spektaklem muzycznym obchodziła w czwartek w Domu Robotniczym polska szkoła podstawowa w Suchej Górnej swoje 95. urodziny. Cytując słowa dyrektorki Moniki Pląskowej, celebrowała je „hucznie, dostojnie i na bogato”. Plany związane z jubileuszem 90-lecia przekreśliła bowiem pandemia koronawirusa.

Beata Schönwald

W tym budynku polskiej szkoły wydziałowej pierwszy dzwonek zabrzmiał 1 września 1930 roku. Co po 95 latach skrywają jego wnętrza, jak wygląda nauka i szkolna codzienność, można było zobaczyć w czasie uroczystej gali na krótkim filmie Jakuba Kędziora. Natomiast czego potrafią wspólnie dokonać uczniowie razem ze swoimi nauczycielami, pokazał spektakl „Wsiąść do pociągu (nie)byłe jakiego”. Zabrał on publiczność – rodziców, byłych pracowników szkoły, wychowanków i zaproszonych gości – w magiczną podróż.

Dzięki połączeniu projekcji multimedialnej z grą aktorską na scenie, tańcami, śpiewem i muzyką uczestnicy przenieśli się w czasie do początkowego okresu, kiedy w górnosuskiej „wydziałówce” rozpoczynano dzień pieśnią nabożną „Kiedy ranne wstają zorze”, do czasów, kiedy niemiecki okupant zajął ten budynek, a następnie do 40-lecia, kiedy kształtowała ona dziecięce umysły w duchu socjalizmu. Przez

lata 90. ub. wieku przynoszące szereg zmian w życiu szkoły, symboliczny pociąg przywiózł obecnych do współczesności, końca grudnia 2025 roku, kiedy w szkole stoją choinki i brzmia koledy.

Autorką scenariusza była Grażyna Siwek, w głównych rolach wystąpili: Nina Pilch, Jakub Mrózek, Samuel Pawlas i Marcel Mynarz, tańce oraz układy gimnastyczne ilustrujące poszczególne wątki przedstawienia wykonały przedszkolaki, uczniowie pierwszego i drugiego stopnia oraz absolwentki szkoły, grała kapela szkolna S Band. To dla nich wszystkich były owacje na stojąco.

Historię szkoły przypomniawszy po spektaklu również dyrektorka, wracając do momentu, kiedy w 1923 roku zrodziła się myśl utworzenia polskiej szkoły wydziałowej, mającej dać dzieciom uczęszczającym do miejscowej szkoły ludowej możliwość kontynuowania nauki w swoim języku ojczystym. Dzieje polskiego szkolnictwa w Suchej Górnej zaczęły się bowiem pisać już w 1810 roku.

– Dziś trochę brakuje mi słów, żeby wyrazić wszystko, co chciałabym o tej szkole powiedzieć. Ale przepełnia mnie jedno uczucie, które potrafię wyrazić i nazwać jednym słowem: duma. Jestem dumna z naszych uczniów, bo są najlepszym



• Finał jubileuszowego spektaklu.
Fot. BEATA SCHÖNWALD

dowodem, że ta decyzja ich prapradziadków przed 95 laty miała sens. Ta szkoła przetrwała nie dlatego, że było łatwo, ale dlatego, że przez te wszystkie dekady komuś na niej zależało. Przetrwała dzięki wyborom wielu rodzin – przekonywała Monika Pląskowa, dziękując swoim poprzednikom dyrektorom, byłym i obecnym nauczycielom, rodzicom oraz gminie Sucha Górna, która „trwa w przekonaniu, że warto w tę szkołę inwestować i wierzyć w nią”.

Jubileuszu oraz wspaniałej gali gratulowali przedstawiciele Kon-

sulatu Generalnego RP w Ostrawie, gminy, polskiej społeczności oraz okolicznych szkół z polskim językiem nauczania. – Chciałbym podziękować za wychowanie młodzieży w duchu tożsamości narodowej, za kultywowanie tradycji polskich. Ta szkoła ma coś w sobie, co przyciąga – powiedział konsul Stanisław Bogowski z Ostrawy, składając także obecnym życzenia „zdrowych, radosnych świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku”.

Czwartkowy spektakl połączony z wystawą przybliżającą na zdje-

ciach, dokumentach archiwalnych i dawnych przyborach szkolnych 95 lat górnosuskiej placówki był najbardziej uroczystym momentem jubileuszowego roku szkolnego 2025/2026. Natomiast wiosną będzie miało miejsce jeszcze jedno ważne wydarzenie. Pod stojącą przed szkołą kamień, który został wykopany, kiedy budowano fundamenty budynku tzw. żółtej szkoły, zostanie umieszczona kapsuła czasu. Tego samego dnia zostaną posadzone również trzy drzewa pamięci.

REKLAMA

WAŻNE

INFORMACJE

- ☑ Nowym dostawcą dla prenumeratorów „Głosu” jest od 1 listopada 2023 roku PNS, a.s.
- ☑ Bezpłatna linia telefoniczna: 800 400 412 (czynna w dni robocze 7.30-17.00)
- ☑ Zamówienia pisemne: První novinová společnost, a.s. Zákaznické centrum, Evropská 888, 664 42 Modřice, e-mail: zakaznickecentrum@pns.cz
- ☑ Wszelkie zamówienia, zmiany i reklamacje prosimy kierować pod nr. tel. 800 400 412.

Znajdź nas
na YouTube



PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

STOMATOLOGIA
Anna Zmelty

OFERUJE:
Leczenie zachowawcze / Endodoncja mikroskopowa / Protetyka

Godziny otwarcia:
Poniedziałek - 8:00 - 15:00
Wtorek - 8.30 - 14.30
Środa - 11:00 - 17:00
Czwartek - 14:00 - 20:00

ul. Długa 25a, 43-419 Hażlach, Tel: +48 735 990 031
www.stomatologannazmelty.com ■ Email: aglanc@interia.pl

GE-642

Znajdź nas
na X-ie



POLSKIE TOWARZYSTWO ARTYSTYCZNE
POLSKÉ UMĚLECKÉ SDRUŽENÍ
POLISH ARTISTIC SOCIETY
ARS MUSICA

PF 2026

WESOLYCH ŚWIAT BOŻEGO NARODZENIA I POMYSŁNOŚCI W NOWYM ROKU
VESELÉ VÁNOCE A ŠTASTNÝ NOVÝ ROK
MERRY CHRISTMAS AND HAPPY NEW YEAR

Wspierają nas:

- ☑ Marcin Burda
- ☑ Konsulat Generalny RP w Ostrawie
- ☑ Fundusz Rozwoju Zaolzia KP
- ☑ Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego
- ☑ Ministerstwo Kultury RC
- ☑ MUDr Marian Bieleśz
- ☑ Fundacja IKAR
- ☑ Bc. Jakub Kajfosz
- ☑ Macierz Szkolna RC – koto przy Polskim Gimnazjum
- ☑ Road Group
- ☑ JAP Industries, s.r.o.

GE-649

garazujeme.cz

Garážujeme s.r.o. poszukuje współpracownika na pół etatu (20 godz./tydz., 9.00-13.00)

OBSŁUGA KLIENTA W SKLEPIE INTERNETOWYM oraz PRACE ADMINISTRACYJNE

Wymagania:
☑ bardzo dobra znajomość języka polskiego i czeskiego
☑ komunikatywność, rzetelność i chęć do pracy biurowej

Oferujemy:
☑ długoterminową współpracę
☑ pracę w przyjaznym, małym zespole
☑ możliwość częściowej pracy zdalnej
☑ motywujące wynagrodzenie

Miejsce pracy: Hawierzów/home office

Prześlij swoje CV oraz kilka słów o sobie na adres: fojcik@garazujeme.cz

GE-641

Szopki pana Czesława



Jedni zbierają znaczki pocztowe, inni kolekcjonują birofilia, a Czesław Gałuszka z MK PZKO w Boguminie-Skrzeczoniu upodobał sobie szopki betlejemskie. W swojej prywatnej kolekcji ma ich około 40. Wśród nich są szopki z tak egzotycznych miejsc jak Uganda, Niger czy Tybet. – Szopki betlejemskie zawsze mnie fascynowały. Jest w nich coś, co przynosi pokój, miłość i nadzieję – mówi prezes skrzeczkońskiego koła.

Łukasz Klimaniec

Przyznajcie się Państwo, kto z Was w dzieciństwie układał lub chciał układać figurki składające się na betlejemską stajenkę? Postać św. Józefa ustawić nieco za żłóbkiem z Jezuskiem, figurkę Maryi tuż przy Dzieciątku, a nieopodal ułożyć figurki zwierząt i figurki z pasterzami? Szopki z drewna lub wycięte z papieru zawsze sprawiały mnóstwo radości.

– Rzeczywiście, szopki betlejemskie to trochę takie wspomnienie dzieciństwa – przyznaje Czesław Gałuszka. – Ale to jest też sztuka. To mnie fascynuje, napawa energią, bo widzę w tym historię, różnorodność i podejście artystyczne – tłumaczy.

Rozmawiamy w Domu PZKO w Skrzeczoni, gdzie na piętrze można oglądać niezwykłą wystawę szopek betlejemskich. Rok temu ta bożonarodzeniowa ekspozycja debiutując w takiej aranżacji i rozmachu zrobiła furorę i przyciągnęła setki zwiedzających. Tym razem jest jeszcze ciekawsza, bo pozwala zobaczyć, jak Boże Narodzenie jest postrzegane w różnych zakątkach świata.

Pomysł wystawy to efekt pasji Czesława Gałuszki, który od lat kolekcjonuje szopki betlejemskie. – Szopki betlejemskie zawsze mnie fascynowały. Jest w nich jakaś magia, a zarazem coś historycznego i coś, co przynosi pokój, miłość i nadzieję – mówi Czesław Gałuszka. Choć nie pamięta dokładnie szopki z czasów swojego dzieciństwa, to pierwszej zrobionej samodzielnie nie zapomni. Wykonał ją wiele lat temu swoim dzieciom. Kupił figurki, a drewnianą stajenkę z całym jej otoczeniem zrobił własnoręcznie (tę ponad 30-letnią ozdobę można oglądać na wystawie w Domu PZKO w Skrzeczoni – red.).

oczywiście, jak to przy dzieciach bywa, przy stajence oprócz bożonarodzeniowych motywów pojawiły się zabawkowe samochodziki, które zaparkowały obok Jezuska. Ale właśnie od tej szopki rozpoczęła się kolekcjonerska przygoda. Czesław Gałuszka sukcesywnie zaczął się interesować stajenkami betlejemskimi. Gdy tylko wpadła mu w oko jakaś interesująca szopka, to starał się ją kupić lub zamówić.

– Po paru latach chciałem mieć coraz bardziej różne – przyznaje. Przy zdobywaniu szopek korzysta z Internetu, za pośrednictwem którego może zobaczyć i kupić interesujący go bożonarodzeniowy symbol. Tak zamówił np. szopkę z Ameryki Południowej. Ale jeśli nadarzy się taka możliwość, to kupuje je podczas wyjazdów wakacyjnych.

– Przy okazji zagranicznych urlopów sprawdzam, gdzie można kupić betlejemską szopkę, ale nie jest to

wcale takie łatwe. Przecież latem podczas wakacji w sklepach nie ma szopek bożonarodzeniowych. I trzeba sobie jakoś radzić – uśmiecha się.

Z pomocą przychodzą różne kontakty. Szopkę z Neapolu, charakterystyczną dla włoskiego stylu, zdobył dzięki kontaktom z Rzymem. – To dzięki synowi mojej koleżanki, który przebywa w Rzymie, otrzymałem namiar, gdzie można znaleźć ciekawe szopki. Trafiłem na watykańskie strony internetowe i tą watykańską drogą udało się kupić szopkę z Neapolu – wyjaśnia.

W kolekcji Czesława Gałuszki znajduje się około 40 szopek betlejemskich z różnych stron świata, wykonanych różnymi technikami i z różnych materiałów. Bo choć motyw przewodni pozostaje niezmienny – Święta Rodzina, czyli Jezus, Maryja i Józef – to jednak sposób przedstawienia jest zawsze charakterystyczny dla określonego miejsca.

– Szukając szopek bożonarodzeniowych zwracam uwagę na to, żeby nie powtarzało się w nich zbyt wiele. Jasne, że elementy są podobne, ale zarazem... nie są. Każda szopka jest w jakiś sposób inna. Na przykład te afrykańskie wykonane są zupełnie z innego materiału niż nasze europejskie. Szopka z Tybetu ma na przykład figurki ubrane w typowo tybetańskie ubiory – wyjaśnia kolekcjoner.

Bardzo ciekawa jest szopka z Nigru zrobiona z kamienia z gór Aïr, które są górami pochodzenia wulkanicznego. Figurki szopki z Kolumbii są natomiast wykonane z orzecha tagua. Ten orzech nazywany „roślinną kością słońcową” jest po prostu białym nasieniem palmy z tropikalnych lasów Ameryki Południowej, który po wysuszeniu przypomina kość słońcową, a po obróbce służy do tworzenia naturalnej biżuterii i rzeźb.

Czesław Gałuszka bardzo lubi szopki wykonane z drewna, bo rzemiosło i sztuka związana z rzeźbieniem w drewnie niezwykle go pasjonuje. Dlatego zwraca uwagę na drewnianą szopkę z Ustronia, jaką można oglądać na wystawie, a także na tę z Palestyny zrobioną z drzewa oliwnego. – Wykonanie tej szopki i sam materiał to jest coś niesamowitego. U nas najczęściej robi się figurki z lipowego drzewa – przyznaje. A kiedy pytam o szopkę, którą chciałby mieć w swojej kolekcji, bez wahania mówi, że taką w góralskim stylu. Z drewna rzecz jasna.

– Bardzo podobają mi się szopki naszego rzeźbiarza z Mostów koło Jabłonkowa Pawła Kufy. I taką szopkę w góralskim stylu chciałbym kiedyś mieć – uśmiecha się.

Swoje kolekcje przechowuje częściowo w Domu PZKO oraz u siebie w pudełkach na strychu, gdzie czekają na czas Bożego Narodzenia. Wtedy mogą ujrzeć światło dzienne i cieszyć oczy zwiedzających. – Mam takie marzenie, żeby powstała jakaś stała ekspozycja, na której będzie można je wystawić – przyznaje. ▲



• Kolekcja szopek bożonarodzeniowych to pasja Czesława Gałuszki, którą dzieli się w ramach wystawy w Domu PZKO w Boguminie-Skrzeczoniu. Zdjęcia: Łukasz Klimaniec

Ważny element pobożności

Szopki betlejemskie mają długą i bogatą tradycję sięgającą XIII wieku. Za początek tego zwyczaju uznaje się wydarzenie z 1223 roku, kiedy św. Franciszek z Asyżu zorganizował w miejscowości Greccio inscenizację narodzenia Jezusa. Najstarszy opis tej sceny znajduje się w „Życiorysie św. Franciszka” autorstwa Tomasza z Celano. Według przekazu wykorzystano prostą stajenkę oraz żywe zwierzęta, bez figur Dzieciątka, aby w jak najbardziej bezpośredni sposób przybliżyć wiernym tajemnicę Bożego Narodzenia. Chodziło nie tylko o opowiedzenie ewangeliczne, lecz także o oddziaływanie na wyobraźnię, zmysły i emocje uczestników. Zwyczaj ten stopniowo rozpowszechniał się w Europie, zwłaszcza w środowiskach zakonnych. W kolejnych stuleciach obok inscenizacji pojawiały się statyczne przedstawienia bożonarodzeniowe w postaci figur rzeźbionych w drewnie, kamieniu lub lepionych z gliny. Szczególną rolę w ich upowszechnieniu odegrały zakony franciszkańskie i dominikańskie, które wykorzystywały szopki jako pomoc w nauczaniu prawd wiary oraz element świętecznych nabożeństw i misterii. Dzięki obrazowej formie przedstawienia te były zrozumiałe także dla osób nieumiejących czytać. Na ziemiach polskich tradycja szopek betlejemskich pojawiła się w XV wieku, początkowo w kościołach i klasztorach, a z czasem również w przestrzeni domowej. Szczególnie rozpoznawalną formą jest szopka krakowska, która ukształtowała się w XIX wieku. Jej charakterystyczny wygląd – łączy scenę narodzenia Chrystusa z elementami architektu-



• Szopki krakowskie podczas ulicznego handlu pod Wawelem w okresie międzywojennym. Fot. ARC

ry Krakowa, takimi jak wieże kościołów czy Wawel – został opisany w ówczesnych źródłach etnograficznych i szybko stał się znakiem rozpoznawczym lokalnej tradycji. Współcześnie szopki betlejemskie pełnią podwójną rolę – pozostają ważnym elementem pobożności bożonarodzeniowej, a jednocześnie są cennym dziedzictwem kulturowym i artystycznym. Ich różnorodne formy regionalne są dokumentowane i badane przez historyków sztuki oraz etnografów, a sama tradycja jest przekazywana z pokolenia na pokolenie.

Szczeście znalazła w Afryce



Monika zawsze kochała pracę z dziećmi. Myślała, że swoją misję będzie realizować na Śląsku Cieszyńskim. Trafiła jednak do Afryki. Tam poznała również swojego przyszłego, czarnoskórego męża. W tym roku po raz pierwszy spędzą wspólne święta Bożego Narodzenia w jej rodzinnym Gródku.



• Monika i Courtney Hendricksowie korzystają obecnie z gościny wujostwa w Gródku. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Beata Schönwald

Kiedy rozmawiamy, za oknem pada śnieg. Courtney nie wie, co to takiego białe święta. I nie wiadomo, czy się dowie. Bo ostatnio również w Beskidach są one rzadkością. – Opowiadam mu o wszystkich naszych tradycjach, chcę pokazać, jak wyglądają nasze szopki, w których są żywe zwierzęta. Wigilię spędzimy w domu moich rodziców. Będą barszcz z uszkami, sałatka ziemniaczana z karpem i opłatek. Mówiłam mu, że w Polsce gdzieś tam podaje się jeszcze dwanaście potraw, ale u nas nie ma już takiego zwyczaju – jest początek grudnia, kiedy Monika Hendricks (z domu Turoń) snuje świąteczne plany. W Gródku po raz ostatni była półtora roku temu.

Pierwsze spotkanie z Afryką

Monika studiowała pedagogikę czasu wolnego na uniwersytecie w Ostrawie. Pracowała z dziećmi w kościele ewangelickim w Gródku oraz jako katecheta w okolicznych szkołach. – Był taki czas, kiedy modliłam się o zmianę. Chociaż myślałam, że moje miejsce jest tutaj, na Śląsku Cieszyńskim, coraz częściej słyszałam o wyjazdach na misję. Przez koleżankę trafiłam do chrześcijańskiej organizacji misyjnej Operation Mobilisation, która ma swoją lokalną siedzibę w Czeskich Budziejowicach. Nie znałam wtedy nawet angielskiego – wspomina.

Potem sprawy poczęły się same – czteromiesięczne przygotowanie językowe i misyjne w Anglii oraz wyjazd do Republiki Południowej Afryki, gdzie przeszła kolejne, tym razem półroczne szkolenie. Niezwykle wrażliwie pozostawiła w niej pierwsza wizyta w slumsach. Otwartość, przyjacielskie nastawienie do ludzi oraz ogólne zadowolenie z ży-

cia pomimo otaczającej biedy robiło wrażenie. – Była też jednak druga strona medalu. Nędzne warunki, brud, dzieci zostawione samopas, kiedy rodzice pracują. A kiedy nie pracują, siedzący beczynnym w domu, bez jakiegokolwiek zajęcia. Jedni chcieliby to zmienić, inni przyzwyczaili się do pasywnego trybu życia. Widzimy to również w Zambii, to oczekiwanie, że kiedy przyjadą biali, wystarczy wyciągnąć rękę, a oni ją napełnią. Dla mnie to było wyzwanie, że być może da się coś zrobić, jakoś im pomóc, nauczyć ich czegoś, co im pozostanie, kiedy my wyjedziemy – mówi pani Monika.

W RPA zajęła się dziećmi, które dotknęła choroba AIDS. Niektóre straciły rodziców, inne złapały wirusa. Pomagała im w odrabianiu lekcji. Nie bała się, że się zarazi. – Nie wiedzieliśmy, które dziecko ma HIV. Byliśmy poinstruowani, jak się zachowywać, i to wystarczyło. To nie jest choroba, którą przenosi się metodą kropelkową – stwierdza misjonarka.

Będąc w Pretorii przekonała się, jak wielkie jest zapotrzebowanie na ludzi, którzy chcieliby pracować z dziećmi. Włączyła się więc w szkolenia nowych pracowników. W tym czasie poznała Courtney'ę. Był z branży. Wspólnie prowadzili szkolenia i pewnego dnia zakochali się w sobie. – Miałam już swoje lata, myślałam, że na zawsze zostanę w Afryce i po prostu będę pracować z dziećmi. A tu Bóg pobłogosławił mi Courtney'em – śmieje się moja rozmówczyni. Kiedy planowali ślub, wybuchła pandemia koronawirusa. Wesele na Zaolziu nie mogło się odbyć, bo pan młody nie otrzymał wizy. Ponieważ nie było wiadomo, kiedy cokolwiek zmieni się na lepsze, postanowili nie czekać i pobrali się w RPA.

– Na przygotowanie uroczystości mieliśmy 24 dni, bo chcieliśmy zdążyć do 30 października. W tym dniu kiedyś brali ślub moi rodzice. W tej ważnej dla mnie chwili chciałam się z nimi połączyć przynajmniej

tą datą. To był piękny dzień, który przeżyliśmy razem z rodziną męża – wspomina pani Monika.

Nie każde dziecko chodzi tu do szkoły

Kiedy Courtney zaproponował przeprowadzkę do Zambii, nie namyślała się długo. Przecież marzyła o tym, żeby pojechać na misję bardziej w głąb Afryki. W Zambii zamieszkali w Kabwe, mieście położonym w centralnej prowincji, ok. 140 km od stolicy, Lusaki. To nie była podróż w ciemno. W Kabwe znali pastora Gabriela, dzięki któremu łatwiej im było zorientować się w potrzebach miejscowej ludności. – Często jest tak, że my patrzymy na potrzeby tubylców przez pryzmat naszych potrzeb, a tymczasem klucz do rozwiązania danego problemu leży zupełnie gdzie indziej – zauważa misjonarka.

Aby móc coś zdziałać, niezbędne jest pozyskanie wolontariuszy, którzy znają nie tylko warunki, ale również miejscowy język bemba. Dzieci z ubogich wiejskich rodzin nie rozumieją angielskiego. – W tych wioskach, w których pracujemy, prawie połowa dzieci nie chodzi do szkoły. Edukacja jest co prawda bezpłatna, ale konieczny jest mundurki i przybory szkolne. Rodziców często na to nie stać. Przeszkodą jest też duża odległość. Zdarza się, że dziecko ma do szkoły 8 km – wyjaśnia Zaolzianka. Dlatego ważne jest, żeby bezpośrednio w poszczególnych wioskach stworzyć takie miejsca, gdzie dzieci nie tylko dowiedzą się o Bogu, ale także opanują podstawy pisania, czytania i liczenia oraz będą mogły coś zjeść. Jedzenie zawsze bowiem przyciąga.

Hendricksowie i ich ekipa na chwilę obecną poświęcają się tygodniowo 400 dzieciom i młodzieży w trzech różnych wioskach. Wspólnie się modlą, bawią i przekazują dzieciom Słowo Boże, które one przynoszą potem do swoich domów. Młodszą grupę stanowią dzieci w wieku 2-11 lat, starszą nastolatki. – Cztery



• Courtney i Monika przed ośrodkiem szkoleniowym, który wybudowali na obrzeżach Kabwe.



• Monika w czasie zajęć ewangelizacyjnych. Zdjęcia: Archiwum M. i C. Hendricksów

razy w roku staramy się odwiedzić wszystkie rodziny, których dzieci przychodzą na nasze zajęcia. Przy takiej liczbie podopiecznych początkowo trudno nam było się połączyć w ich relacjach rodzinnych. Teraz jednak powoli już wszystko to ogarniamy – śmieje się.

Dom otwarty na innych

Hendricksowie założyli w Zambii fundację Grace Garden Community Foundation oraz wybudowali ośrodek szkoleniowy. W jednej części jest ich mieszkanie, druga została przeznaczona na pokoje gościnne i klasy. Jako członkowie organizacji misyjnej Petra Institute z siedzibą w RPA organizują w nich szkolenia dla osób, które z ramienia różnych organizacji pracują z dziećmi. Niedawno gościli 10-osobową grupę z naszego terenu, która przyjechała do Kabwe, żeby pomóc w przygotowaniu półkolonii dla dzieci. Ten dom to również coś w rodzaju ośrodka wypoczynkowego dla potrzebujących nabrać nowych sił pastorów i misjonarzy.

W Zambii buduje się łatwo, bez załatwiania papierków i rozmaitych zezwoleń. Wystarczy zgłosić swój zamiar wójtowi wioski i ma się zielone światło. Działkę można kupić za bezcen. Sama budowa to jednak poważne przedsięwzięcie, które wymaga wielu środków, czasu i wysiłku. To, że im się udało, uważają za mały cud.

– Koleżanka narysowała nam projekt i w sierpniu 2021 roku rozpoczęliśmy budowę. W 2023 roku można już było korzystać z części mieszkalnej, a potem wykończyliśmy resztę. Od strony technicznej sprawą zajął się Samson, miejscowy rzemieślnik, którego pozyskaliśmy z rekomendacji. W trakcie budowy okazało się, że jego pasją jest praca

z dziećmi i obecnie współpracuje z nami w tym zakresie. Takich ludzi jak on potrzebujemy jak soli – przekonują małżonkowie.

Ta praca przynosi owoce

Praca misyjna w Zambii to bieg na długi dystans. Tym bardziej cieszą jej widoczne efekty. Z tych doraźnych to przypadek Briana, który urodził się zdrowy, ale na skutek przebytej choroby ma zdeformowane nogi, co uniemożliwia mu normalne chodzenie. Potrafi jednak jeździć na rowerze. – Brian uczestniczył w naszych programach oraz chętnie chodził do szkoły. Kiedy przestał pojawiać się u nas na lekcjach, postanowiliśmy zbadać sprawę. Okazało się, że popsuł mu się łańcuch w rowerze. Nikt z rodziny nie był w stanie tego naprawić. To nie był duży koszt, banalna rzecz, ale dla tych ludzi zerwany łańcuch stał się przeszkodą nie do pokonania. Jakie to było szczęście, kiedy chłopak mógł powrócić do szkoły – opowiada Monika.

Z kolei historii Susan i Lidii dowodzą, że systematyczna praca misyjna wśród ubogich pomaga im odbić się od dna. Te młode kobiety, będąc dziećmi, wyrastały pod okiem pastora Gabriela. Obecnie mają swoje rodziny i pracują jako nauczycielki w zespole Moniki i Courtney'ę.

Małżonkowie dalej więc realizują swoje marzenia o lepszej Afryce. Dzięki fundacji Grace Garden chcą złożyć uprawę, która zapewniaby posiłki ich podopiecznym. Do pracy w polu chcieliby zaangażować rodziców, a nadwyżki sprzedawać. Proste rozwiązanie, mogłoby się wydawać. Jednak w słabo rozwiniętej Zambii, nękanej przez susze oraz choroby, takie jak malaria, cholera czy AIDS, wszystko wygląda trochę inaczej. ▲



Oczy psa nie kłamią...

Nie trzeba się martwić. Karol nigdy nie zostawiał otwartej furtki. Czasami drzwi wejściowe były uchylone, ale ogrodzenie wokół domu tworzyło bezpieczną granicę pomiędzy jego światem, a przestrzenią znajdującą się na zewnątrz.



Fot. Pixabay

Marek Stowiaczek

Każdy dodatkowy metr ziemi za ogrodzeniem był jak średniowieczna fosa, która miała za zadanie stworzyć bezpieczną przystań dla rezydentów. Pamiętam, jak ojciec Karola malował poszczególne przęsła – średnio co trzy lata. Dbał o płot i o posiadłość, by kolejne pokolenia miały zapewniony dach nad głową. Niestety betonowe fundamenty pod płotem nie były wystarczająco głębokie, gdyż niektóre fragmenty odznaczają się dziś charakterystyczną krzywizną; krzywizną czasu. Nie ma w tym nic dziwnego. Lekko zniszczone ogrodzenie jest piękne. Tak samo jak człowiek, który z wiekiem staje się dziełem sztuki; pięknem samym w sobie.



Czasami mam wrażenie, że dom Karola jest niewidoczny. Pomimo iż znajduje się przy jedynej ulicy na wsi, która prowadzi do dworca kolejowego, mało kto zwraca uwagę na dom Karola. Dwa lata temu wiatr przewrócił starą jabłoń. Owoce zapewne były delikacją. Owoce starych drzew smakują inaczej; one mówią.

Często są czymś więcej niż zestawem witamin i różnorodnością smaków – są nośnikami wspomnień i smakiem wczorajszych dni. Tego drzewa już nie ma. W ogrodzie został fragment pnia. Korzenie zapewne pamiętają zapach farby, którą ojciec Karola zabezpieczał płot przed deszczem, śniegiem i mrozem.

Karol mieszkał na górze. W jednym pokoju z widokiem na ulicę. Życie wsi w jednym oknie bez firanki i zasłon. Czasami stał w tym oknie. Rozświetlony fragment domu niczym aureola wokół człowieka oznaczonego życiem. Karol kurczowo trzymał się klamki i patrzył w dół. Znał ludzi, ich zwyczaje, godziny wyjścia do pracy i powroty. Często, gdy wracałem ze spaceru z psem, machał do mnie, witając się serdecznie bez słów, a jednak słyszałem jak mówi: – Witej...

– Cześć... odpowiadałem, wiedząc, że nie słyszy. Podnosiłem rękę na znak, że widzę. Mój pies nie widział, ale ciągnął jak wół, by podejść pod samą furtkę, na pierwszą betonową płytę. Był tam zapach człowieka i jego psa.

Na ulicy, na tej co prowadzi do dworca kolejowego, Karol zawsze pochylał głowę, zagadał do mojego psa z czułością:

– Cześć tygrysie, jak się masz?



Pies zawsze merdał ogonem, lecz zajęty zapachami ulicy udawał, że nie widzi Karola. Wszystko zmieniło się, gdy Karol spacerował o kulach. Mijały dni, tygodnie, miesiące. Dodatkowe nogi pomagały Karolowi wyjść z domu. Pod tym względem był uparty. Wychodził regularnie i żadna pogoda nie stanowiła dla niego przeszkody. Jestem biegaczem i staram się nie zwracać uwagi na pogodę, ale są chwile, gdy zwyczajnie – nawet psa bym nie wypuścił. Dla Karola nie było złej pogody. Karol idący o kulach był wyjątkowo interesujący dla mojego psa. Taki obraz to coś nowego. Interakcja jest inna, a wszystko, co inne świadczy o zmiennej tego świata. Karol wyglądał mistycznie, gdy wyłaniał się zza horyzontu. W chwili, gdy ja wyruszałem spod domu, on wracał i schodził z góry. Wyglądał wtedy jak anioł na płótnie, a za jego plecami cały świat w życzeniach dobrej nocy.

Czasami Karol potrzebował pomocy. Raz pomagałem przenieść do piwnicy ciężką skrzynię z narzędziami. Innym razem worki z węglem. Latem kosił trawę, która przerosła wszelkie oczekiwania. Kiedyś jego rodzice hodowali owce, a nad garażem gołębie odnalazły bezpieczną przestrzeń do życia. Tata Karola od święta wyjeżdżał szarą ładą... rzadko, ale pamiętam jak powoli cofał, by nie zniszczyć trawnika. W ogrodzie nie ma kostki brukowej. Wyjazd

auta w złych warunkach skutkowało tworzeniem kolein. Dziś na podjeździe są nowe samochody i głębokie koleiny na całej długości ogrodu.



Rozmowa z Karolem nigdy nie trwała długo. Szybka wymiana zdań po sąsiedzku. Nocne rozmowy prowadziłem kiedyś mój tata, przyjaciel Karola. Byłem wtedy dzieckiem i niewiele mogłem zrozumieć; niewiele chciałem. Gdy tata pożegnał się ze mną i z całym światem, Karol stał się bliższy. Po sąsiedzku rozmowa kleiła się bardziej.

Wracając pewnego wieczoru spotkałem Karola pod furtką własnego domu. Siedząc opierał się łopatkami o żelazne fragmenty płotu. Było zimno.

– Dobry wieczór sąsiedzie, nie trzeba pomóc? Co się stało? – zapytałem.

– Hej sąsiedzie, zgubiłem klucze – mówił.

– Nie ma sprawy. Daj mi chwilę, znajdziemy. Przytrzymaj mi psa, a ja się rozejrzę – stwierdziłem.

– Dziynka – powiedział Karol.

Tyle emocji w tym jednym słowie. Zawsze mnie zastanawia taka postawa człowieka w potrzebie. Sama chęć pomocy jest więcej warta niż efekt teje pomocy. W tym przypadku była to konieczność. Trudno sobie wyobrazić noc spędzoną na

progu własnego domu bez możliwości otwarcia drzwi.

– Dziynka – powtórzył Karol, spoglądając w ciemność drzew przed domem.

Klucze znalezione. Tę noc Karol spędził we własnym łóżku.



Kilka dni temu Karol, siedząc na progu domu, wypuścił psa. Podciągnął kolana pod brodę. Oparł się o futrynę. Siedział niczym Van Gogh. Spoglądał przed siebie w znaną przestrzeń, tworząc całość wieczornego pejzażu. Pies wydawał się być szczęśliwy. Biegał bez żadnych ograniczeń. Psy natychmiast podeszły pod wykrzywiony płot... rozmawiały. Ja też rozmawiałem z Karolem. I chociaż nic konkretnego nie mieliśmy do powiedzenia, nasza rozmowa była serdeczna; ostatnia wymiana zdań, ostatni uśmiech, ostatnie westchnienie.



Gdy patrzę w oczy mojego psa, przypomina mi się tamto spotkanie na progu domu. Obraz mężczyzny, który odpoczywa po całym dniu życia. Z drugiej strony ogrodu obraz psa wypełnionego energią ruchu i chęcią poznania sąsiada. Oczy psa nie kłamią... tęsknią za swoim Chrystusem wierząc, że kiedyś wróci. ▲



Bobry i magiczna choinka

Co może się wydarzyć, gdy w leśnej rzeczce osiedlą się bobry, a w pobliżu rośnie drzewo, które ma magiczne właściwości? W Wigilię Bożego Narodzenia w Gwiazdkowie zdarzają się cuda.

Danuta Chlup

Antoś wpadł do klasy poruszony. Oczywiście miał wielkie jak spodki, malowało się w nich przerażenie.

– Nasza magiczna choinka jest zagrożona! – krzyknął.

Do rozpoczęcia lekcji brakowało jeszcze parę minut, w klasie było głośno jak w ulu. Dramatyczny okrzyk Antka sprawił, że dzieci zamilkły.

– Drwale zamierzają ją wyciąć? – Mateusz zadał pytanie, które wszystkim cisnęło się na usta.

Antoś rzucił niedbale tornister na podłogę obok swojego stolika. Przysiadł na jego blacie.

– Gdzie tam drwale. Bobry! – stwierdził.

Dzieci wymieniły się spojrzeniami. W Gwiazdkowie rośla w lesie sosna nazywana przez wszystkich magiczną choinką. Stała na brzegu rzeczki. Bobrów w niej nigdy nie było.

– Przysięgnę ci się te bobry – Sebastian lekceważąco machnął ręką.

Reszta dzieci straciła zainteresowanie sensacyjnym odkryciem Antka i wróciła do pogaduszek. Zaraz się zresztą skończyły, bo zadzwonił dzwonek i do klasy weszła pani od języka polskiego. Trzeba się było skupić na pisowni „ż” i „rz”.

Temat wypłynął na nowo po lekcjach. Antoś zły, że koledzy mu nie wierzą, oświadczył, że idzie sprawdzić, jak ma się sprawa z choinką.

– Możecie iść ze mną, ale nikogo nie zmuszam – oświadczył naburmuszony. – Kiedy byliście ostatnio w lesie? Jesienią? Wtedy bobrów nie było. Ale teraz są.

...

Poszła cała klasa – i chłopcy, i dziewczynki. Choć nie do końca wierzyli w sensacyjne wieści, obawy o drzewo okazały się silniejsze. Magiczna choinka była dumą wsi. W żadnym innym miejscu nie rosła taka sosna. W Wigilię Bożego Narodzenia igiełki na jej gałęziach same, jakimś czarodziejskim sposobem rozbłyskiwały światłem. Świeciła się przez całe święta i przełom roku, aż do Trzech Króli. Nie było w Gwiazdkowie dziecka, które przynajmniej raz w tym okresie nie poszłoby obejrzeć mieniącego się złotem drzewa. Zresztą również dorośli z przyjemnością je oglądali. Nikt nie dopuszczał do siebie myśli, że mogliby stracić magiczną sosnę.

Dzieci weszły do lasu i ruszyły brzegiem meandrującej rzeczki. Najpierw płynęła przez liściastą część lasu. Po paru minutach prowadzący grupę Antoś się zatrzymał.

– Widzicie? – zapytał, odwracając się do koleżanek i kolegów.

Niemal wszyscy pokiwali głowami. Bobrów wprawdzie nie dostrzegli, zwierzęta musiały ukrywać się w swoich domkach nazywanych żeremiami, z wejściami ukrytymi pod wodą. Ale to, co klasa zastała, wskazywało na obecność gryzoni. Rzeczka wyglądała inaczej niż miesiąc temu, gdy czwartoklasiści byli tu na spacerze w ramach lekcji nauki o przyrodzie. Pojawiły się dwie tamy z powalonych drzew. Woda pomiędzy tamami była spiętrzona i wylewała się z brzegów, tworząc mokradła. Dzieci musiały je obejść, żeby móc ruszyć dalej.

– To bez wątpienia sprawa bobrów – zawyrokował Antoś. Tym razem wszyscy się z nim zgodzili.

– To wygląda niebezpiecznie – stwierdziła Helenka.

– Las iglasty zaczyna się kawałek dalej, a magiczna sosna rośnie zaraz na jego skraju.

– Chodźmy sprawdzić, czy jej bobry nie powaliły – rzucił Antoś. – Byłem tam wczoraj i wtedy stała.

Wszyscy pobiegli, pełni obaw, przed siebie. Nie

zwracali uwagi na to, że buty mają całe w błocie. Myśleli tylko o choince.

Odetchnęli z ulgą, gdy sosna stała na swoim miejscu i nic nie wskazywało na obecność bobrów na tym odcinku rzeczki.

– Na razie jest dobrze, ale bobry mogą posunąć się dalej i również tu budować tamy – wyraził obawy Mateusz. – Nie możemy tego tak zostawić. Tylko... Co możemy zrobić?

– Szkoda, że ze zwierzętami można rozmawiać tylko w Wigilię. Gdyby już teraz było to możliwe, na kilka dni przed świętami, może udałoby nam się wywabić bobry z kryjówek i przemówić im do rozsądku. Poprosilibyśmy je, aby dały spokój naszej magicznej sośnie – odezwała się Kamilka.

W tym miejscu trzeba wyjaśnić, że uwaga Kamilki

nie przez całą zimę nie wychodzą ze swoich żeremi. Przed zimą gromadzą sobie zapasy, dlatego mogą przetrwać nawet pod lodem.

Antek obejrzał się na kolegów.

– Jeżeli nie wychodzą, to chyba sosna jest bezpieczna? – rzucił bardziej do nich, niż do nauczyciela.

Pan od przyrody podniósł brwi.

– O co tu chodzi? – zainteresował się.

– Głupie bobry, te paskudne szkodniki, mogą zniszczyć naszą magiczną choinkę! – wybuchnął Mateusz.

Nauczyciel poprosił uczniów, aby spokojnie opowiedzieli, co się stało. Gdy wysłuchał ich relacji, uśmiechnął się pokrzepiająco.

– Nie martwcie się. Myślę, że wszystko będzie dobrze. Teraz, zimą, bobry nie będą budowały już nowych tam. Są już z pewnością ukryte w swoich żeremiach. A poza tym – nieprzypadkowo

zbudowały tamy w liściastej części lasu. Te zwierzęta lubią liściaste drzewa, ewentualnie owocowe. Iglaste gryzą tylko w ostateczności.

– Uff! To dobrze! – Nina głośno wyraziła ulgę, którą wszyscy poczuli.

Pan od przyrody uśmiechnął się zadowolony, że udało mu się rozwiać obawy uczniów.

– Dzisiaj mamy ostatnie zajęcia przed świętami, ale mam taki pomysł: zrobimy sobie następną lekcję w Wigilię – zaproponował.

Widząc, jak dzieciom zrzedły miny, nauczyciel głośno się roześmiał.

– Bez obaw! Nie miałem na myśli normalnej lekcji w klasie. Spotkajmy się po południu w miejscu, gdzie osiedliły się bobry. Jeszcze zanim zasiądziemy w domach do wieczery wigilijnej. Może uda nam się wywabić zwierzęta i porozmawiać z nimi. Proszę tylko, żebyście ich nie wyzywali od szkodników, bo one robią kawał dobrej roboty. Tworzą naturalne rozlewiska, pomagające w okresach suszy, a poza tym – te tamy są im potrzebne do życia. W głębszej wodzie łatwiej im się ukryć przed wrogami, woda chroni wejścia do ich żeremi.

...

Tuż przed zmrokiem w Wigilię cała klasa spotkała się z nauczycielem obok bobrego siedliska.

Pan od przyrody zawołał:

– Hej, bobry! Wypłyńcie na wierzch! Chcemy z wami porozmawiać!

Przez chwilę nic się nie działo, lecz po paru minutach wynurzył się z wody duży samiec.

– O co chodzi? – zapytał z niezadowolonym. – Nie powinniście siedzieć w domach przy wigilijnym stole, zamiast nas niepokoić?

– Och, wcale nie zamierzamy was niepokoić. Zaraz sobie pójdziemy – zapewnił go szybko

nauczyciel, bojąc się, że bóbr na powrót się zanurzy.

– Mamy do was tylko małą prośbę. Niedaleko stąd, na brzegu tej samej rzeczki, rośnie sosna. Najpiękniejsza z wszystkich sosen, bez trudu ją poznacie. Chcemy poprosić, abyście jej nigdy nie gryzły i nie powalały, bo ona jest specjalnym, magicznym drzewem. Bardzo nam na niej zależy.

– Nie ma sprawy – głos bobra zabrzmiał bardziej przyjaźnie. – Sosny niewiele nas obchodzą. Ale na wszelki wypadek powiem wszystkim znajomym, którzy chcieliby się w przyszłości osiedlić w okolicy, aby jej nie ruszały.

– Dziękujemy! – zawołały uradowane dzieci.

Bóbr zniknął pod wodą i popłynął do żeremi, gdzie czekała na niego samica i młode.

Dzieci ucieszone, że choinka jest uratowana, popędziły do domów. Wychodząc z lasu, raz jeszcze się odwróciły. Wśród drzew dostrzegły światło. To magiczna sosna właśnie rozbłysła tysiącami świetlistych igiełek.

Jutro do niej przyjdziemy – obiecywały sobie dzieci, myśląc już o prezentach, które wkrótce znajdą pod drzewkami w swoich domach. ▲



Fot. AI

bynajmniej nie była głupia ani dziecinna. Świecąca choinka nie była jedynym świątecznym cudem co roku powtarzającym się w Gwiazdkowie. Zwierzęta naprawdę mówiły tam w Wigilię ludzkim głosem i dobrze rozumiały, co mówią do nich ludzie. Dlatego też mieszkańcy wsi lepiej od innych ludzi znali potrzeby i życzenia swoich kotków, psów, koni, owiec czy krów.

...

Następnego dnia na pierwszej lekcji była nauka o przyrodzie. Pan nauczyciel przygotował prezentację multimedialną o zwierzętach zapadających w sen zimowy. Był przekonany, że zainteresuje uczniów czwartej klasy, lecz tego dnia wszyscy byli jacyś rozkojarzeni.

W pewnym momencie Atek podniósł rękę. Nauczyciel ucieszył się, że wreszcie ktoś ma pytanie na przebraniowy temat.

– Bobry nie zapadają w sen zimowy, prawda? – spytał chłopiec.

– Nie – potwierdził pan od przyrody. – Ale praktycz-

Od rodzinnej kolędy po pieśń chóralną



Aleksandrę Zeman widzimy jako dyrygentkę na koncertach Chóru Żeńskiego „Melodia” w Nawsiu. W świątecznym wywiadzie opowiada o śpiewie i zaprasza nas do wigilijnego stołu w jej rodzinnej Bystrej w powiecie bielskim.



• Dla Aleksandry Zeman muzyka jest ważnym elementem świąt Bożego Narodzenia. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

DR HAB. ALEKSANDRA ZEMAN,
profesor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Dyrygent, pedagog, doktor habilitowany w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki muzycznej. Absolwentka wychowania muzycznego ze specjalizacją instruktor zespołów muzycznych na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, Filii w Cieszynie, pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Aleksandry Paszek-Trefon (1998), a także Podplomowych Studiów Chórmistrzowskich prowadzonych przez Akademię Muzyczną w Bydgoszczy i Centrum Animacji Kultury w Warszawie (2002). Ukończyła także pięcioletnie Studium Dyrygentów Chórów Polonijnych w Koszalinie (2006). W 2007 roku uzyskała stopień doktora sztuki muzycznej, w dyscyplinie artystycznej dyrygentura, nadany przez Radę Wydziału Dyrygentury Chóralnej i Edukacji Muzycznej Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy.

Od 1999 roku pracuje w Instytucie Muzyki na Wydziale Artystycznym w Cieszynie, od 2021 roku na stanowisku profesora uczelni w grupie pracowników badawczo-dydaktycznych w Instytucie Sztuk Muzycznych na Wydziale Sztuki i Nauk o Edukacji w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Prowadzi działalność naukową i artystyczną związaną z muzyką chóralną, koncertuje w kraju i poza jego granicami. Pisze, publikuje (w języku polskim i angielskim) i recenzuje publikacje, artykuły podejmujące zagadnienia sztuki dyrygowania, jak i interpretowania dzieł muzycznych zróżnicowanych pod względem faktury i stylu.

Danuta Chlup

Jaka była pani pierwsza kolęda, której nauczyła się w dzieciństwie?

– Nie pamiętam, która była pierwsza, śpiew natomiast towarzyszył nam w domu od najmłodszych lat. Moja mama pięknie śpiewała, a także recytowała nam z pamięci wiersze polskich poetów, m.in. Marii Konopnickiej. Pochodzę z Bystrej koło Bielska, mam siedmioro rodzeństwa, z czego jedna z sióstr zmarła. Jestem najmłodszą córką i mam jeszcze młodszego brata Piotra. Starszy brat Bogusław jest szczególnie utalentowany muzycznie, od najmłodszych lat uczył się gry na akordeonie. Ja grałam na gitarze. We dwójkę śpiewaliśmy na głosy. Oczywiście śpiew towarzyszył nam także w przedszkolu, w szkole, w grupach parafialnych przy kościele w Bystrej Śląskiej, gdzie przygotowaliśmy tematyczne misteria słowno-muzyczne, wystawiane m.in. w Wigilię przed pasterką.

Jak wyglądał w tamtych czasach wieczór wigilijny w pani domu rodzinnym i jak dziś wygląda?

– Teraz mieszkam w Cieszynie, ale Wigilię zawsze spędzam z najbliższymi w domu rodzinnym w Bystrej. Tradycje pielęgnujemy do dziś. Mam dużą rodzinę, której członkowie mieszkają nie tylko w Polsce, ale także za granicą, m.in. we Włoszech, Norwegii czy Anglii. Dziś, gdy moje starsze rodzeństwo założyło własne rodziny, wigilijne wieczery często spędzamy w gronie najbliższych. Staramy się jednak wszyscy nawzajem odwiedzać, zwłaszcza w okresie świątecznym. W Wigilię zapalamy świecę pokoju i miłości, wspominając tych, którzy odeszli i tych, którzy są daleko. Czytamy Ewangelię o narodzeniu Chrystusa,

dzielimy się opłatkiem – znakiem jedności i przebaczenia, składamy sobie życzenia, modlimy się, a następnie zasiadamy do tradycyjnej wieczerzy. Po kolacji obdarowujemy się prezentami – rozdaje je najmłodszy członek rodziny. Wśród naszych tradycji świątecznych nie może zabraknąć żłóbka, sianka oraz choinki. Jej symbolika jest dla nas niezwykle głęboka: drzewko spina całe dzieje zbawienia — od rajskiego drzewa, aż po krzyż, na którym Jezus zniszczył skutki grzechu. Dlatego to świąteczne drzewko, pełne światła i ozdób, staje się znakiem nadziei, odrodzenia i Bożej obecności w naszym życiu.

Co w państwa domu znajduje się na wigilijnym stole?

– Są barszcz z dwoma rodzajami krokietów, karp smażony, sałatka jarzynowa, czerwona kapusta, kapusta kiszona z grochem, ziemniaki, kompot z suszonych, wędzonych owoców (śliwki, gruszki, jabłka z cynamonem i goździki). Po kolacji częstujemy się domowymi wypiekami: sernikiem z rodzynkami oraz „zawijańcem” makowym z bakaliami. Mamy też ciasteczka, 4-5 rodzajów (najczęściej drożdżowe z makiem, orzechami, marmoladą i kruszkiem grysikowym, z cynamonem, oraz „kielbaski” twarde z bakaliami). Na stole wigilijnym są m.in. także orzechy włoskie, laskowe, migdały i inne bakalie oraz miód.

Na pewno nie brakuje kolęd...

– Tak, śpiewamy tradycyjne polskie kolędy i pastorałki, korzystając ze

•••

Lubię mieć czas na słuchanie muzyki poważnej, w tym szczególnie chóralnej. Muzyka ta bardzo mnie absorbuje i wymaga pełnego skupienia

śpiewników, które pozwalają nam śpiewać także mniej znane zwrotki. Śpiewamy m.in. „Bóg się rodzi”, „Wśród nocnej ciszy”, „Lulajże Jezuniu”, „Gdy się Chrystus rodzi”, „Przylecieli aniołkowie” – nie tylko kolędy, ale i pastorałki oraz pieśni bożonarodzeniowe. Mój brat także komponuje, dlatego śpiewamy również pieśni i kolędy brata. Ale nie zawsze udaje mu się przyjechać na Boże Narodzenie do Polski, ponieważ jest księdzem, obecnie pełni posługę duszpasterską w Rzymie.

Od śpiewu w rodzinnym gronie przejdźmy do pieśni chóralnej. Od 25 lat jest pani dyrygentką Chóru Żeńskiego „Melodia”, działającego w Miejskowym Kole PZKO w Nawsiu. W jego repertuarze kolędy mają trwałe miejsce...

– Nagraliśmy dwie płyty z kolędami: „Bóg się rodzi” oraz „Ta święta noc”. Druga z nich powstała w 2023 roku i zawiera utwory, które Karol Pyka zaaranżował specjalnie dla na-

szego zespołu. Znalazło się na niej pięć światowych premier fonograficznych. Utwory te po raz pierwszy miałyśmy przyjemność wykonać w kościele ewangelickim w Nawsiu, gdzie od wielu lat organizujemy koncerty kolęd. Niektóre utwory wykonujemy z akompaniamentem fortepianowym. Współpracują z nami pianiści: Joanna Lipowczan-Stawarz z Państwowej Szkoły Muzycznej w Cieszynie oraz Filip Chobot ze szkoły muzycznej w Hawierowie. Chcemy koncertami kolęd wzbogacić życie kulturalne – nie tylko Nawsia, ale całego regionu.

Wydarzenia te przyciągają także publiczność z całej okolicy, w tym też moich studentów z rodzinami.

Pracuje pani z „Melodią” od 25 lat. Czy ten zespół się zmienił, rozwinął od tego momentu, w którym go pani przejęła?

– Na przestrzeni 25 lat zespół podlegał naturalnym zmianom związanym z wymianą pokoleniową i zmieniającymi się warunkami jego funkcjonowania. Ewoluuował jego skład, repertuar oraz sposób pracy, co pozwoliło na stopniowe poszerzenie doświadczeń wykonawczych i repertuarowych. Rozwój ten był procesem ciągłym, opartym na konsekwentnej pracy i dostosowywaniu się do nowych wyzwań artystycznych.

Są z nami wspaniałe chórzystki. Śpiewa z nami m.in. Aleksandra Morcinek, która jest naszą wybitną solistką, występującą nawet w chórze Opery w Ostrawie. Mam też inne świetne solistki – Bronisławę

Nowak, Edmundę Juroszek (biały głos), a obecnie Paulinę Sochalską z Częstochowy, absolwentkę Akademii Muzycznej w Łodzi, którą poznałam w trakcie realizacji projektu związanego z nagraniem płyty CD „Wojciech Łukaszewski Paweł Łukaszewski – Polska Liryka Chóralna”. Podeszła do mnie z pytaniem, gdzie prowadzę na co dzień jakiś chór, bo bardzo chciałaby w nim śpiewać. I teraz jest solistką „Melodii”, dojeżdża do Nawsia z Częstochowy, choć – oczywiście – nie co tydzień. Cieszę się, że możemy śpiewać, że panie czują się spełnione i mam nadzieję, że daje to radość nie tylko nam, ale także naszym słuchaczom.

Słucha pani muzyki w wolnym czasie?

– Oczywiście. Lubię mieć czas na słuchanie muzyki poważnej, w tym szczególnie chóralnej. Muzyka ta bardzo mnie absorbuje i wymaga pełnego skupienia. Nie mogę słuchać jej podczas jazdy samochodem, gdyż nadmiernie mnie dekoncentruje. Całkowicie się w nią wsłuchuję i zwracam uwagę na najdrobniejsze szczegóły wykonawcze. Lubię zarówno muzykę klasyczną, jak i popularną, rozrywkową. Moją ulubioną solistką muzyki klasycznej jest włoska śpiewaczka Cecilia Bartoli – mezzosopran koloraturowy. Marzę o tym, by móc na żywo posłuchać jej koncertu. Słucham też muzyki rozrywkowej, m.in. Zbigniewa Wodeckiego czy Stanisława Sojki.

Ma pani również marzenia muzyczne związane z „Melodią”?

– W ramach jubileuszu 70-lecia przygotowujemy nagranie pieśni ludowych ze Śląska Cieszyńskiego i ich artystycznych opracowań. Szczegółów nie chciałabym na razie zdradzać, to będzie niespodzianka. ▲

WYBITNY JĘZYKOZNAWCA, PROFESOR JERZY BRALCZYK:



Nasz język jest pochmurny

O Młodzieżowym Słowie Roku, gwarach, literackim języku polskim, ale także zmianach, które wejdą w życie 1 stycznia rozmawialiśmy z wybitnym polskim językoznawcą, prof. Jerzym Bralczykiem. Był to publiczny wywiad przeprowadzony w Sali Maneż na zamku w Pułtusku 11 grudnia.

Tomasz Wolff

Panie profesorze, „poszpocimy” trochę?

– Wołałbym nie, bo „szponcić” to znaczy kręcić, oszukiwać, kombinować. Podstawowe znaczenie nie jest dobre.

Rozmawiamy w Pułtusku, drugim dniu projektu „Dialog gwar”. Jeśli sięgniemy do Słownika Języka Polskiego, to jako trzecie znaczenie wyświetli się coś takiego: „Szereg rozmów, negocjacji i innych działań mających doprowadzić do porozumienia między stronami konfliktu”. Stąd moje pytanie: czy między gwarami dochodzi do konfliktu i idąc dalej, jak pożenić posługiwanie się gwarą z literackim językiem polskim?

– To jest sprawa złożona. Język literacki tak się nazywa, bo ma pewien związek z literaturą. A ta jest dziś trochę sztucznym tworem, używa bowiem najrozmaitszych odmian. Próbuje naśladować życie, więc jest niesamowicie otwarta językowo. Kiedyś można było mówić o języku literackim, że jest wzorcowy, bo nie zawierał w sobie żadnej gwary.

A czy gwary wchodzą ze sobą w dialog? W jakimś sensie może tak, ale rzadko na zasadzie jedna z drugą. Trudno mówić zatem o dialogu kurpiowsko-podhalańskim czy śląsko-podlaskim. Najczęściej odbywa się to przez ogólny język. A jeżeli chodzi o samo słowo „dialog”, to ma ono pozytywne znaczenie. To jest pokazanie swoich myśli, bez rezygnacji z tego, co mówię, co myślę, po to, żeby się porozumieć. Język bowiem to nie jest narzędzie komunikacji, ale środek porozumiewania się. Do jakiego stopnia jesteśmy się w stanie porozumieć, świadczy to o naszym zdrowiu narodowym, psychicznym.

Opowiem panu taką ciekawostkę. Wie pan, w którym kraju język polski jest drugim oficjalnym językiem?

Nie mam pojęcia...

– Mam na myśli region Áurei w Brazylii. Kilka miesięcy temu wprowadzono tam oficjalnie jako drugi język właśnie polski. To jedyne miejsce na świecie, poza Polską, gdzie polski jest oficjalnym językiem. Polacy stanowią tam 90 procent. Miałem spotkanie online z przedstawicielami tej społeczności, wkrótce zresztą się tam wybieram. Przyznam, że ten język jest trochę dziwny, bo posługują się nim ludzie, którzy nie przyjechali tam ostatnio, takie osoby można policzyć na palcach jednej ręki, ale odziedziczyli polszczyznę nieraz po swoich pradziadkach.

Polaków żyjących w Republice Czeskiej czy na Litwie bardzo porusza nazywanie ich Polonią. Bo to jest błąd. W jednym przypadku jest to niewiedza, w drugim skrót myślowy, nieuprawniony...



• **Profesor Jerzy Bralczyk z ogromnym luzem i swadą opowiadał o języku polskim.**
Fot. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”/Polonijna Agencja Informacyjna

– Przyzwyczajamy się do pewnych nazw i trudno je potem zmienić. Zdecydowana większość Polaków mieszkających nad Wisłą mówi o swoich rodakach za granicą, że jest to Polonia. Obawiam się, że będzie trudno nauczyć ich rozróżniania – że Polonia to jest na przykład Wielka Brytania czy Stany Zjednoczone oraz Kanada, a Polacy to na przykład Zaolzie. Albo weźmy słowo „repatriant”. Jacy repatrianci? To są ludzie, którzy zostali wyrwani ze swojej ziemi, ojczyzny i przeniesieni gdzie indziej. Przypomnę tylko, że „patria” to ojczyzna. Repatrianci to osoby, które wracają do swojej ojczyzny. Oczywiście, że Polska w dzisiejszych granicach jest ich ojczyzną, ale przecież ich ojcowizną, mniejszą ojczyzną była na przykład część Litwy czy Ukrainy.

A co pan profesor sądzi o zapożyczeniach z języka angielskiego, których we współczesnej polszczyźnie jest coraz więcej?

– Niektórzy się tego obawiają i całkiem słusznie. Być może za 100 lat język polski będzie funkcjonował wyłącznie w rodzinach, w literaturze, w poezji. Weźmy tak bardzo popularne ostatnio konferencje naukowe. Nawet jeżeli są tam sami Polacy, to odbywają się one po angielsku. Jak spotykają się na przykład astrofizycy, to stosują określenia wyłącznie po angielsku. Mówili mi ostatnio astronomowie, że oni już nie obradują po polsku. Prace naukowe z medycyny, psychologii, których autorzy mają ambicję być czytani na całym świecie, są pisane po angielsku.

W dyscyplinach humanistycznych język polski będzie się jeszcze utrzymywał, bo jak tu pisać o języku polskim po angielsku?

A Młodzieżowe Słowo Roku? Na 15 słów, które znalazły się w ścisłym finale, aż 14 było pochodzenia angielskiego, a „szponcić” było z niemieckiego.

Założymy taką sytuację: dzwoni do pana organizator, zaprasza na fajny weekend, z workshopami z języka polskiego. Nóż się panu w kieszeni otwiera? Przyjmie pan takie zaproszenie?

– Czasem udaję, że nie rozumiem, o co chodzi (śmiech). Swoją drogą, niedawno otrzymałem nagrodę. Podczas uroczystości spojrziałem na napis, który był po angielsku. Jedyne polskie słowo to był... „Karpacz”. Bo to wydarzenie odbywało się u stóp Karkonoszy.

Nie jest trochę tak, że podcinamy gałąź, na której siedzimy?

– Na pewno nie możemy z tym instytucjonalnie walczyć. Bo jak się z góry coś nakazuje, to przynosi skutek odwrotny do zamierzonego.

W Wigilię wejdą w Polskę w życie znowelizowane przepisy kodeksu pracy. Ogłoszenie o pracę i nazwy stanowisk mają być neutralne wobec płci. W jednym z wywiadów zaapelował pan, żeby nie tworzyć potworków językowych...

– Jeden z aktorów pokazał ostatnio list, jaki skierowała do niego pani dyrektor, już nie dyrektorka. Stało w nim tak: „osoba aktorska socjalizowana do ról męskich”. Podstawy są słuszne, chodzi o to, żeby nie było ludzi wykluczonych. Ale jeżeli na to spojrzymy z perspektywy języka polskiego, to wychodzi, co wychodzi.

Opowiem pewną anegdotę. Jakies 120 lat temu 100 pań, które były lekarkami, wystosowało pismo do

językoznawców, żeby nie wprowadzali słowa „lekarka”. Pisały, że są lekarzami, a płeć nie ma tu nic do rzeczy. Kiedy byłem w Norwegii, wypłynął ten sam temat – panie powiedziały, że są lekarzami, nie lekarkami. W myśl nowych przepisów będzie „osoba lekarska”, a my byśmy chcieli wiedzieć, kto to jest.

Nie da się jednak ukryć, że język cały czas się zmienia. Od 1 stycznia na przykład mieszkańiec Pułtuska to będzie pułtuszczanin, ale pisany z dużej litery. Kiedy napiszemy o wypadku forda, to użyjemy wielkiej litery, a wybierając się na wydarzenie muzyczne udamy się na koncert szopenowski. Jak to będzie wyglądało w praktyce?

– W praktyce tak pisano już do tej pory. O mieszkańcu Warszawy pisano Warszawiak, a nie warszawiak.

Był to jednak błędny zapis...

– Tak, ale w normalnej korespondencji używaliśmy mieszkańca stolicy z dużej litery. To był nonsens, że warszawiak spod Warszawy był pisany wielką literą, a mieszkający w Warszawie małą. Na pewno będą pewne spory. Na przykład do tej pory „nietrudny” pisało się razem. Ale „nie trudniejszy” już osobno. Reasumując, tych zmian nie będzie aż tak wiele i w ogromnej części będzie to sankcjonowanie tego, co ludzie robili do tej pory.

Czyli nie będzie pan śledził gazet, portali i wytykał błędów i „wyciągał konsekwencji”?

– Będę się tym bawił, a konsekwencji nie wyciągam już od dawna.

Weźmy taką sytuację: ktoś spotyka pana profesora, wybitnego specjalistę od języka polskiego, więc stara

się jak tylko może, mówić płynnie, żeby nie popełnić głupiego błędu. Podobnie, jak widzimy na przykład kardiologa i włącza nam się mechanizm mówienia o sobie, że uprawiam sport, zdrowo się odżywiamy i odpowiednio wyspiamy?

– Jak ktoś mi mówi, że się boi ze mną rozmawiać, to widzę, że się nie boi.

Ale z tym kardiologiem to może być wręcz przeciwnie – chwytamy się za serce i mówimy: coś nas tu kłuje. To nie jest tak, że ja mówię idealnie, mnie też się błędy zdarzają. Pozostaje pytanie, czy zwracać uwagę, kiedy słyszymy błąd. To zależy komu: jeżeli to jest młody człowiek, to można to zrobić. Jeżeli nie, to lepiej nie zwracać, ale po chwili świadomie użyć dobrej formy. Jeżeli ktoś na przykład powie do mnie, że nie mógł czegoś „wziąć”, to ja za chwilę mówię do niego, że mogłem to „wziąć”. I w ten sposób pokazuję, że ta ostatnia forma jest poprawna, chociaż „wziąć” używali Mickiewicz, Sienkiewicz i Norwid.

A inne, często powtarzające się błędy? „Przyszedłem” zamiast „przyszedłem”?

– To są dyżurne błędy, które były, są i będą.

Pana ulubione słowo związane z Bożym Narodzeniem?

– Kołęda, bo od razu chce się ją zaśpiewać. Albo „blask”. Wydaje się, że to słowo samo błyszczy.

Z tego, co widzę i słyszę, ciągle gdzieś pan jeździ i promuje nasz piękny język polski...

– To prawda. Dziś jestem w Pułtusku. Ostatnio gościłem w Wiedniu, a teraz wybieram się do Zakopanego. A ten nasz język piękny jest?

A nie? Dla mnie to najpiękniejszy język na świecie.

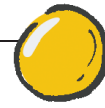
– Dobrze, niech tak będzie. Ja się akurat nauczyłem języka polskiego bardzo wcześnie. Nawet nie pamiętam, jak mi to przyszło. Mówią, że to trudny język, a ja się go nauczyłem bez trudu. Pan chyba też nie musiał się uczyć zbyt długo?

Nie do końca, chyba tak naprawdę poznałem jego tajniki pracując w „Głosie”...

– Ostatnio wyczytałem, choć nie wiem, czy to jest prawda, że polski język zawdzięcza to, że jest taki szleszczący temu, że nie było u nas za dużo słońca. A języki krajów, gdzie jest go więcej, mają więcej samogłosek. Nasz język jest pochmurny, dlatego mówimy „Chrzęszcz brzmi w trzcinie” albo „Przeleciały trzy pstre przepiórce”.

A zatem „OKPA”?

– Ten zwrot zawiera w sobie przynajmniej polski kawałek, „pa” na końcu. Co ciekawe, jest bardzo duży spór co do tego, z jakich słów skleił się zwrot „OK”, który zrodził się swego czasu w Nowym Orleanie. ▲



Łokietek uczy walczyć o marzenia

To uniwersalna opowieść, która powinna zainteresować czytelnika niezależnie od szerokości i długości geograficznej. Bo jest opowieścią o człowieku, który dorósł do pewnego wyzwania, podjął je i wbrew wszystkiemu osiągnął sukces – mówi dr Michael Morys-Twarowski o swojej najnowszej książce „Łokietek Rex. Jeden, by wszystkimi rządzić”.



• Michael Morys-Twarowski. Zdjęcia: ŁUKASZ KLIMANIEC

Łukasz Klimaniec

Moje pierwsze skojarzenie na hasło „Łokietek” to Jaskinia Łokietka w Ojcowie i pajęczyna, która miała go ocalić przed żołnierzami Wacława II. A co panu pierwsze przychodzi na myśl słysząc o Władysławie Łokietku?

– Pierwszym skojarzeniem jest niezwykła biografia tego człowieka, bo Łokietek został wygnany i stracił wszystko. W 1300 roku nie miał nic. Był na wygnaniu i powinien zniknąć w ogóle z kart historii. A tymczasem ten człowiek po kilku latach zniecka wraca do Polski i zmienia bieg historii w sposób totalny zostając królem Polski.

Ktoś taki „od zera do bohatera”?

– Tak, tak, dokładnie. I dlatego to nie był pomysł wydawnictwa, żeby napisać tę książkę, bo często jest tak, że wydawnictwo proponuje temat, albo ja oferuję własny pomysł i zazwyczaj spotykamy się w połowie drogi. O Łokietku zdecydowałem się napisać właśnie z powodu jego ciekawej biografii. To był mój autorski pomysł i udało się przekonać wydawnictwo, żeby podjąć się napisania tej książki.

Czy jest coś, co pana jako historyka zaskoczyło bądź zdumiało podczas badania tej historii?

– Z takich mało fascynujących rzeczy to są szczegóły dotyczące dzieciństwa i młodości Łokietka, zanim został wygnany przed 1300 rokiem – okazuje się, że wiele rzeczy jest schematycznych i utartych, bo nikt nie sięgnął do źródeł, więc żyjemy wizją Łokietka, który od samego początku wiedział, co chciał robić. Tymczasem dopiero na wygnaniu tak naprawdę po 1300 roku przemysłał sobie pewne rzeczy i wrócił jako inny człowiek. Nie chciał być – jak to nazwalismy trochę metaforycznie –

Staram się unikać w książkach historycznych nawiązań do współczesności, ale uważam, że Łokietek umiał znaleźć balans między Wschodem i Zachodem wskazując Polsce drogę funkcjonowania na kontynencie europejskim

małym księciem, ale zostać wielkim królem. I to mnie zaskoczyło, że jest taki wyraźny przeskok w zachowaniu tego człowieka. A co mnie zaskoczyło jako historyka? Fakt, że Łokietek wychowywał się na Wawelu. Historycy tylko o tym wspominają, ale mnie zawsze Łokietek wydawał się księciem z małego księstwa na Kujawach. Tymczasem część swojego dzieciństwa spędził na Wawelu. I rzecz, którą odkryłem, to fakt, że w dzieciństwie, w wieku 11-12 lat, przebywał przez krótki okres w Pradze. Z Wawelu pojechał ze starszym bratem do Pragi, skąd później wrócił w rodzinne Kujawy. Ale sam fakt, że spędził część dzieciństwa na Wawelu i miał okazję jako dziecko zobaczyć Pragę, wielki ośrodek, stolicę wielkiego państwa, to były rzeczy formacyjne, jeśli chodzi o jego postawy.

To są tak odległe czasy – myślę o Łokietku, Chrobrym czy napisanych przez pana „Dziejach Księstwa Cieszyńskiego” – że dzisiaj współczesnego czytelnika rzadko zajmują. A jednak przedstawia pan historię w taki sposób, że chce się o niej czytać. Co jest takiego fascynującego w tamtych czasach?

– Średniowiecze jest fascynujące ze względu na swój „kostium”. Nieprzypadkowo większość powieści i filmów fantasy jest osadzonych w rzeczywistości przypominającej średniowiecze. Ten „kostium” to pierwsza atrakcyjna rzecz. Druga jest taka, że nie jest to klasyczny wy-

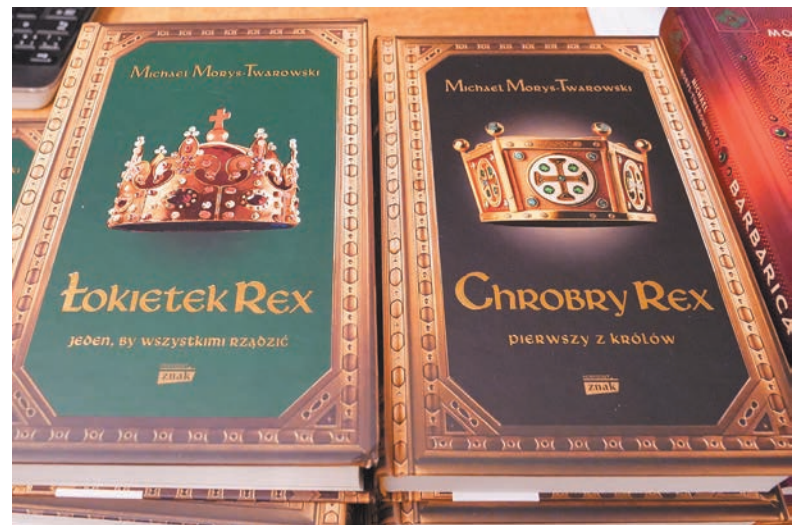
kład podręcznikowy, ale biografia, która jest popularnym gatunkiem historycznym. A do tego przemyślenie struktury opowieści. Bo jeśli chodzi o warstwę pisarską, to można dyskutować, czy komuś się podoba, czy nie. Ale ważne jest przemyślenie struktury opowieści – żeby miała pierwszy punkt zwrotny, drugi punkt zwrotny i była jak klasyczny film. Tak samo powinno się tworzyć książki historyczne. I staram się o to dbać. Być może to pewien klucz do sukcesu, bo w końcu książki sprzedają się i znajdują czytelników. I, co najważniejsze, czytelnicy nie są zawiedzeni – patrząc przynajmniej po ocenach w Internecie. Generalnie są zadowoleni, że spędzili fajnie czas z tą książką.

Czy nie łatwiej sięgać do historii XIX, XVIII-wiecznej, niż do średniowiecza i budować wokół nich historię?

– Z jednej strony średniowiecze jest łatwiejsze. Weźmy Chrobrego, gdzie korpus źródeł jest znany, wydany drukiem i w większości przetłumaczony nawet na język polski. Czasami jednak sięgam do oryginału łacińskiego, bo nieraz tłumaczenia nie są w stu procentach dokładne. Natomiast jeśli chodzi o XVIII czy XIX wiek, to mamy bardzo dużo źródeł, które są w... rękopisach. Jest tego niesamowita ilość. I skonstruowanie biografii na przykład króla Stanisława Augusta Poniatowskiego jest zdecydowanie większym wyzwaniem, jeśli chodzi o ogarnięcie



• Spotkanie z autorem w Księgarni u Wirthów w Cz. Cieszynie.



• Okładki książek prezentują się okazale.

tej liczby źródeł, niż napisanie powieści o Bolesławie Chrobrym czy Władysławie Łokietku.

Czego może nas nauczyć historia Władysława Łokietka?

– Na pewno bardzo uniwersalnych rzeczy: że nie należy się poddawać, że należy wierzyć w swoje marzenia, że los może się odmienić, jeżeli odpowiednio się postaramy. A jeśli chodzi o postać historyczną, która mogłaby być pewną inspiracją dla innych, to trzeba pamiętać, że panowanie Łokietka było oparte na dwóch fundamentach. Po pierwsze – Łokietek dojrzał do tego, że należy „postawić się” zakonowi krzyżackiemu. Zrozumiał, że dla poczucia wspólnoty nawet lepiej stracić jakąś ziemię, a zachować poczucie wspólnotowości i przekonanie, że tę ziemię prędzej czy później się odzyska. Bo daleki potomek Łokietka po kądzieli, Kazimierz Jagiellończyk, odzyskał Gdańsk zagarnięty przez Krzyżaków. Inna sprawa – polityka Łokietka budowała dumę z posługiwania się językiem polskim wobec silnych prądów kulturowych płynących z Niemiec. Łokietek dokonał także bardzo ważnej rzeczy, o której wszyscy w zasadzie zapominają: pamiętał, żeby odgrodzić się od Złotej Ordy (historycznego państwa mongolskiego – red.) księstwami ruskimi. W 1308 roku, czego historycy nie akcentują odpowiednio, Złota Orda mogła znaleźć się u granic Polski. Tymczasem Łokietek zaangażował się w to, żeby osadzić swo-

ich dwóch nieletnich siostrzeńców, dziedziców Rusi Halickiej i Włodzimierskiej, na ruskich tronach. I dzięki temu Złota Orda została odgradzona tymi księstwami. Staram się unikać w książkach historycznych nawiązań do współczesności, ale uważam, że Łokietek umiał znaleźć balans między Wschodem i Zachodem wskazując Polsce drogę funkcjonowania na kontynencie europejskim. Być może, to też chciałbym zastrzec, nie był to efekt przemyślanego planu, ale dzieło przypadku.

Czyli Łokietek uczy nas nie tylko, że trzeba walczyć o marzenia, nie poddawać się, ale też mieć trochę szczęścia. Mam na myśli tę pajęczynę z jaskini w Ojcowie...

– Sama pajęczyna jest bardzo późnym wymysłem, bo to legenda wymyślona w XIX wieku. Ale fakt, że Łokietek ukrywał się w tamtych jaskiniach, potwierdza nie tylko nazwa „Ojcow”, którą nadał budowanemu zamkowi Kazimierz Wielki ewidentnie nawiązując do Łokietka, ale także znalezione w tamtych terenach monety, które pochodzą z okresu, gdy Łokietek ukrywał się przed Wacławem II. Możliwe, że ukrywał się na czele jakiegoś oddziału, z mniejszą lub większą grupą. W podaniach o Łokietku ukrywających się w tamtych terenach odbija się pewna historyczna rzeczywistość. Budujące jest, że nawet w takich legendach można wyłuskać pewne elementy historyczne. ▲

Przyglądajmy się architekturze

Chciałbym wszystkich zachęcić do uważnego przyglądania się tej architekturze, którą ma się na wyciągnięcie ręki, z której korzysta się na co dzień – powiedział w rozmowie z PAP krytyk architektury, pisarz Grzegorz Piątek, autor książki „Świątynia i śmietnik. Architektura dla życia”.

Polska Agencja Prasowa

W Polsce jest więcej świątyni czy śmietników?

– Tak jak w każdym innym kraju jest więcej śmietników. „Śmietnik” w tytule mojej książki jest metaforą architektury, która służy prozaicznym celom. To większość tkanki architektonicznej, która nas otacza – małe i duże budynki, które obsługują codzienność.

Czy jest coś pomiędzy świątynią a śmietnikiem?

– Oczywiście, całe spektrum, a świątynia i śmietnik to symbole ekstremów. Z jednej strony jest architektura prestiżowa, uroczysta, zaprojektowana z dużym wysiłkiem i starannością, a z drugiej – niepozorna, drobna, często pogardzana i anonimowa. Często – jak w przypadku tytułowej „świątyni”, która właściwie jest jedynie altaną ogrodową w Łazienkach Królewskich przypominającą antyczną świątynię – są to budynki bez oczywistej funkcji.

Czyli pomiędzy są na przykład...

– Budynki oświatowe, żłobki, przedszkola, budynki mieszkalne, dworce kolejowe. Właściwie między tymi dwoma ekstremami mieści się cała architektura.

A czy współczesna architektura w Polsce bierze w ogóle pod uwagę użytkownika? Stara się zaspokoić jego potrzeby?

– Różnie z tym bywa. Napisałem tę książkę między innymi po to, by zaapelować o projektowanie i budowanie architektury służącej codziennym potrzebom z taką samą starannością i ambicją jak tej oficjalnej i uroczystej. Na tym polu widzę duży deficyt, ale nie tylko w Polsce. Ostatnio Stowarzyszenie Architektów Polskich opublikowało dane, z których wynika, że 98 proc. projektów zleczanych jako zamówienia publiczne w Polsce jest zleczanych w trybie, w którym jedynym kryterium jest cena. Oznacza to, że nie bierze się pod uwagę doświadczenia projektantów ani jakości projektu. To bardzo niepokojące, ponieważ są to inwestycje z kategorii oświaty, transportu czy kultury. Najbardziej bulwersującym przykładem są szkoły i przedszkola, w których dzieci – przyszłość narodu – spędzają przez większość godzin dziennie. Wnóżtra placówek oświatowych powinny być dla nich komfortowe, propagować dobre wzorce estetyczne,



• Grzegorz Piątek. Fot. mat. prasowe Wydawnictwa W.A.B.

a jednocześnie trzymać się przepisów i budżetu. I to jest możliwe, ale trzeba zmienić podejście. Życzyłbym sobie, żebyśmy upominali się o budynki publiczne jak najlepszej jakości, ponieważ mają służyć każdemu – młodym i starym, biednym i bogatym, kobietom i mężczyznom.

Przywołuje pan w książce poglądy jednej z najważniejszych w Polsce profeserek architektury Haliny Skibniewskiej – że „monumentalizm, pomnikowość jest dla architektury zagrożeniem”, „w architekturze powinna być pewna ujmująca zwykłość”.

– Dążenie do pomnikowości prowadzi czasem do ambicji, żeby zaprojektować coś okazałego, imponującego, tyle że wówczas realne potrzeby schodzą na drugi plan. Halina Skibniewska, która zaczęła studia architektoniczne przed wojną, pamiętała przedwojenną tendencję architektury państwowej do monumentalizmu, często śmiesznego i pompacyjnego. Drugim zagrożeniem dla architektury jest tworzenie jej przede wszystkim dla oczu – żeby dobrze wyglądała na obrazku. Wszelka powierzchowność jest szkodliwa. W dzisiejszych czasach, kiedy łatwo rozpowszechnia się wizualizacje i zdjęcia, łatwo też zapomnieć, że budynki są także dla naszych ciał. Powinny mieć dobrą akustykę, wygodną komunikację, być czytelne w środku, a schody powinny być wygodne. Musimy się w nich dobrze czuć, czuć się do nich zaproszeni. W książce rozmawiam z Dorotą Sibińską i Filipem Domaszczyńskim z xystudio, którzy tworzą architekturę m.in. dla oświaty. Powiedzieli mi, że chociaż w oświacie zawsze jest za mało pieniędzy na inwestycje, to radzą, że jeśli szkoła planuje remont, to należy zacząć nie od malowania i upiększania, ale od poprawy akustyki, ponieważ to ona jest największym problemem. W szkołach jest dużo pustych, gładkich powierzchni, przez co dźwięk źle się rozchodzi, a to z kolei powoduje, że przebywający w niej ludzie są nerwowi, rozdrażnieni i muszą się przekrzykiwać. To ważny aspekt, którego nie widać na zdjęciu.

Opisuje pan podział na architekturę i budownictwo. Czy jest on zasadny? Czy pan go stosuje?

– Polemizuję z tym podziałem. Słyszę o nim, odkąd poszedłem na studia architektoniczne 25 lat temu. Bardzo bym chciał, żebyśmy poważnie traktowali nie tylko prestiżowe miejsca, zaliczane zwykle do architektury, ale także te prozaiczne, dla niektórych „niepoważne”, przypadające w tym podziale budownictwu.

Czy w świecie, w którym wszystko musi mieć wartość, być spektakularne, wysuwać się na pierwszy plan, da się docenić rzeczy zwyczajne?

– To jest mój cel. Żyjemy w czasach wirtualności. Coraz więcej spraw załatwiamy przez Internet. W takiej rzeczywistości łatwo zapominamy, że przestrzenie fizyczne również istnieją oraz że wszystko ma konsekwencje dla naszych ciał i dla środowiska. Można to rozszerzyć do wymiaru społecznego. Kiedy mówię o dominacji wirtualności nad materialnością, to nie mam na myśli tylko przenoszenia wszystkiego do świata cyfrowego, ale także dominację abstrakcyjnych idei nad konkretem, na przykład podporządkowanie wszystkiego logice kapitału. Myślę też, że skupienie się na potrzebach naszych ciał pozwala na bardziej obiektywne mierzenie jakości architektury. To antidotum na niebezpieczne relatywizowanie wszystkiego oraz na sprowadzanie do stylu, gustu czy symboli. Jeśli będziemy wprowadzać te kryteria, wracając do potrzeb ciał w różnym wieku, różnego pochodzenia, różnej płci, różnej sprawności, zauważymy, że mają one spory wspólny zakres potrzeb.

Potrzebami, których wirtualnie nie da się zaspokoić, są potrzeby fizjologiczne. Dlatego pisze pan o toaletach.

– Każdy człowiek, niezależnie od religii, poglądów politycznych, wieku, ich potrzebuje.

Niektóre projekty toalet publicznych wywołują jednak kontrowersje. Przykładem jest ta w warszawskim parku Skaryszewskim, krytykowana za koszt, jaki pochłonęła jej budowa. Znaczący to, że ludzie nie potrafią się pogodzić nawet w kwestii podstawowych potrzeb. Czy to się kiedyś zmieni?

– Wierzę, że to możliwe, dlatego między innymi napisałem tę książkę.

Przytaczam w niej mało znaną historię o próbie zbudowania w Warszawie sieci toalet publicznych. Po wojnie odbudowywano szalety szybciej niż zabytki, urządzano je przy każdej dużej inwestycji, m.in. Trasie W-Z. Niestety wraz z nastaniem kapitalizmu zaczęto prywatyzować zasoby komunalne – toalety publiczne przeznaczano na wynajem oraz zaczęto je adaptować do nowych funkcji, najczęściej gastronomicznych – w dziesiątkach szaletołów powstały bary i puby. Dziś te zmiany są już nie do odwrócenia. Fizjologia i związane z nią potrzeby różnych płci są tematem tabu. Wydaje mi się, że dlatego ten temat potrafi wzbudzić takie kontrowersje jak w Warszawie. Oczywiście, każdej władzy trzeba patrzeć na ręce i pilnować, czy gospodarnie wydaje nasze pieniądze. Jednocześnie trzeba wziąć pod uwagę, że toaleta prawdziwie dostosowana do ludzkich potrzeb, a do tego trwała i estetyczna, nie będzie kosztować kilkudziesięciu tysięcy złotych, ponieważ dzisiaj tyle może kosztować remont prywatnej łazienki w mieszkaniu. Powszechnie wydaje się, że publiczne toalety mogą być byle jakie. A ja uważam, że właśnie takie miejsca mogą być kosztowne, jeśli oznacza to, że są dobrze zaprojektowane, ładne i trwałe. Toaleta publiczna musi być odporna na intensywny użytkowanie i ewentualny wandalizm. Musi stać w określonych miejscach, tam, gdzie będzie przydatna. W ogóle architektura publiczna nie powinna być budowana najtaniej, ponieważ w przyszłości oznacza to duże koszty napraw, konserwacji i sprzątanania oraz częstsze remonty.

Czy pana książka jest zatem rodzajem manifestu?

– Tak, apeluję w niej o zmianę podejścia do architektury, do tego, jak jest projektowana, finansowana i czego od niej oczekujemy. Chciałbym, żeby była zachętą do rozglądania się wokół siebie, dlatego piszę o osiedlu Górczewska w Warszawie, na którym się wychowałem. Przyglądajmy się miejscom, które wydają się nieważne, ponieważ nie stoją w centrum, nie zaprojektował ich nikt sławny albo znajdując się w mniejszych miejscowościach. Przyglądajmy się im tak samo uważnie jak przestrzeniom reprezentacyjnym i uczmy się je analizować. Domagajmy się,

żeby były traktowane przez samorządowców, planistów, architektów i wszystkich, od których coś zależy, nie mniej poważnie niż to, co mają podziwiać turyści.

Pana wcześniejsze książki opowiadały o konkretnych osobach lub miastach. „Świątynia i śmietnik. Architektura dla życia” wyróżnia się na ich tle. Przypomina manifest połączony z dziennikiem autorskich refleksji nad architekturą. Czy to zapowiedź kierunku, w którym będzie pan teraz literacko podążał?

– To zmiana kierunku przynajmniej na jakiś czas, ponieważ następną książkę także piszę o współczesności. Poczuję, że potrzebuję odmiany. Tematy, o których pisałem wcześniej, stale się zająbiały. Wszystkie książki dotyczyły architektury i polityki mniej więcej pierwszej połowy XX wieku w Polsce. Zorientowałem się, że nie pamiętam, co już napisałem, które źródła wykorzystałem, a których jeszcze nie. Ale przede wszystkim od wybuchu pandemii COVID mam poczucie, że rzeczywistość stała się bardzo niestabilna. Najpierw wirus zdestabilizował życie, następnie mieliśmy do czynienia z dużą inflacją, wybuchła pełnoskalowa wojna w Ukrainie oraz doszło do ludobójstwa w Gazie. Narasta kryzys mieszkaniowy i katastrofa ekologiczna. Nasze spojrzenie na świat się przewartościowuje, zastanawiamy się intensywnie, jak go urządzić. I czuję, że gdybym nadal pisał o historii, oznaczałoby to zamknięcie się w wieży z kości słoniowej, podczas gdy dzisiaj potrzebujemy nowych idei i pomysłów. Zajmowanie się historią potrafi spowodować, że przegapiamy współczesność i przyszłość.

„Świątynia i śmietnik” ma wręcz osobisty ton.

– Kiedy zajmowałem się zamkniętą epoką czy biografią, miałem jasno określone granice. W przypadku współczesności tematy są wszędzie dookoła, a każdy dzień może przynieść nową historię i obserwację. Długo więc zastanawiałem się, jak dobrać materiał, na czym się skupić. W końcu zdałem sobie sprawę, że jeśli będę pisał o miejscach, które znam, będzie to najwiarygodniejsze. Piszę o Warszawie, Trójmieście, Rybniku i Łodzi, ponieważ jestem albo byłem z nimi związany osobiście. Moim zdaniem tego brakuje w pisaniu o architekturze. Zazwyczaj są to szybkie opinie na podstawie obrazka albo jednej wizyty. Ale pisząc książkę, nie muszę się tak spieszyć, mogę wracać do danych miejsc, patrzeć, jak dana architektura działa, co ludzie z nią robią, jak żyje. Architektura nie kończy się na projekcie i momencie otwarcia budynku, na przecięciu wstęgi. Życie, które jest w tytule książki, pisze różne scenariusze i jest nie mniej ciekawe i niż sama architektura.

Rzeczywiście czytelnik może mieć wrażenie, że czyta architektoniczny dziennik wypełniony lokalną percepcją.

– Nie miałem takiego zamiaru. Ale w trakcie pracy doszedłem do wniosku, że jeśli pokażę swoją perspektywę i doświadczenia, to tak będzie najuczciwiej. Chciałbym tym wszystkim zachęcić do przybrania takiej postawy, do uważnego przyglądania się tej architekturze, którą ma się na wyciągnięcie ręki, z której korzysta się na co dzień. ▲

Świąteczny paradoks

Święta Bożego Narodzenia, choć kojarzone z ciepłem, bliskością i spokojem, mogą być czasem wzmożonego stresu i napięć w rodzinach – ostrzegają psychologowie ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. Zwrócili uwagę, że okres świąteczny paradoksalnie łączy radość spotkań – z ryzykiem konfliktów.

Polska Agencja Prasowa

„Święta mają w sobie coś paradoksalnego. Z jednej strony to czas ciepła i bliskości, z drugiej okres, w którym wzrasta ryzyko rodzinnych spięć” – napisali w informacji prasowej psychologowie z katowickiej uczelni.

Według nich, dzisiejsze spotkania rodzinne różnią się od tych sprzed lat – spotykamy się rzadziej, żyjemy inaczej, mamy odmienne doświadczenia i poglądy. „Kiedy więc przy świątecznym stole zasiada kilka pokoleń, nietrudno o napięcia” – dodali.

Psychologowie wskazują, że w czasie świąt często ludzie wchodzą w dobrze znane, rodzinne role. „Choć na co dzień jesteśmy dorośli i samodzielni, przy świątecznym barszczu wracamy do dawnych schematów – najstarsza córka, młodszy brat, ta, co zawsze o wszystkim pamięta” – wyjaśnili.

Dodatkowo pojawia się presja, by święta były idealne, bezkonfliktowe i pełne harmonii. Im większe oczekiwania, tym łatwiej o ich utratę. Napięcia zwiększają też tematy regularnie pojawiające się przy stole – pytania o życie prywatne, decyzje zawodowe czy światopogląd. Psychologowie podkreślili, że nawet jedno niefortunne zdanie może zmienić serdeczną atmosferę w napiętą.

Według ekspertów źródłem konfliktów są tzw. „rozmowy wysokiego ryzyka”, czyli kwestie wywołujące silne emocje, poczucie oceny lub zagrożenia. Najczęściej dotyczą one polityki, ocen życiowych, porównań majątkowych, niewyjaśnionych sporów rodzinnych oraz pytań o zdrowie i prywatne decyzje.



• Od nas samych zależy, jak upłynie wieczór wigilijny. Fot. Pixabay

„Nawet pozornie niewinne pytania o bieżące wydarzenia może rozpaść dyskusję do czerwoności. Poglądy są częścią naszej tożsamości, dlatego różnice trudno potraktować »na chłodno«. Jeśli temat sam wypłynie, najlepiej delikatnie zamknąć go zdaniem: »Może zostawmy to na inny dzień – dziś mamy święta«” – wyjaśnili psychologowie.

Dodatkowo komentarze dotyczące życia prywatnego, takie jak pytania o ślub, dzieci czy przyszłość zawodową, mogą zostać odebrane jako ingerencja w prywatność i wywoływać poczucie presji oraz

porównywania. Tematy finansowe, w tym zarobki, ceny prezentów czy dyskusje o tym, kto radzi sobie lepiej lub gorzej, również łatwo wywołują napięcia, ponieważ dotyczą poczucia bezpieczeństwa i wartości.

Psychologowie zaznaczają, że święta nie są dobrym momentem na odgrzewanie dawnych sporów rodzinnych, a próba „rozliczenia” kogoś przy stole często kończy się eskalacją konfliktu zamiast jego rozwiązania. Podobnie wrażliwe są pytania o zdrowie innych osób, wyniki badań, wagę czy kwestie psy-

chiczne, które naruszają prywatność i mogą wywoływać stres.

Eksperci wyjaśnili, że święta nie powinny być debatą ani terapią grupową. „To czas, który ma odciążyć, a nie obciążać. Rezygnując z kilku wrażliwych tematów, tworzymy przestrzeń na rozmowy, które budują” – podkreślili. Mogą to być opowieści o codziennych ciekawostkach, filmach, wspomnieniach, planach na przyszłość lub świątecznych anegdotach.

Psychologowie podkreślili, że nie trzeba odpowiadać na każde pytanie. „Krótka, uprzejma odpowiedź

typu »Wolałabym dziś o tym nie rozmawiać« jest całkowicie akceptowalna. Granice nie są oznaką dystansu, lecz troski o własny komfort psychiczny” – wyjaśnili.

Podkreślili także znaczenie akceptacji odmiennych opinii i postawy „nie musimy się zgadzać, by się szanować”.

„Święta nie muszą być egzaminem z odporności psychicznej. Mogą być spokojnym spotkaniem, jeśli świadomie zadamy o atmosferę i nie damy się wciągnąć w wir presji” – podsumowali psychologowie ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. ▲

Nasze decyzje zakupowe mogą zależeć od zapachów, nastroju i emocji

Przed świętami marki intensyfikują działania, których celem jest wywołanie odpowiedniego nastroju u klientów. Według dr Marty Rokosz z Uniwersytetu Wrocławskiego jedną ze stosowanych technik oddziaływania jest wykorzystanie zapachów, które uruchamiają pamięć emocjonalną i wpływają na sposób podejmowania decyzji. Ekspertka z Instytutu Psychologii wyjaśnia, że sprzedawcy wykorzystują tzw. efekt Prousta – zjawisko, w którym znany zapach automatycznie przywołuje dawne wspomnienia i związane z nimi emocje. W grudniu robią to wyjątkowo często, wykorzystując zapachy tradycyjnie związane z dzieciństwem i rodzinnymi rytuałami, jak piernik, choinka czy pomarańcze z goździkami.

– Kiedy czujemy zapach skojarzony z dzieciństwem, wspomnienie wraca do nas z dużą siłą. Od razu włączają się silne emocje; czasem wręcz możemy poczuć się tak, jakbyśmy z powrotem byli w tamtym momencie. To buduje atmosferę i wpływa na nasz nastrój oraz decyzje – powiedziała.

W naszym kręgu kulturowym święta Bożego Narodzenia to przede wszystkim aromaty piernika, choinki, pomarańczy z goździkami, barszczu. Większość pamięta je z domu rodzinnego, kojarzy z prezentami, uroczystym nastrojem, radością i bliskimi. – Te zapachy nie tylko są przyjemne, one realnie poprawiają nasze samopoczucie, relaksują, wprawiają w szczególny nastrój. Dzięki nim czujemy święta, nawet kiedy jeszcze ich nie ma. Gdy

do zapachu dochodzi spójne otoczenie – dekoracje, kolory, eleganci ubiór - działanie emocjonalne jest jeszcze silniejsze – podkreśliła specjalistka.

Badania potwierdzają, że zapachy mogą wydłużać czas spędzony w sklepie i zwiększać wydawane kwoty. Dr Rokosz wyjaśnia, że dobry nastrój, w który nas wprowadzają, sprawia, że stajemy się mniej racjonalni, myślimy mniej krytycznie, a co za tym idzie chętniej i więcej kupujemy. A przy tym ładny aromat powoduje, że po prostu milej przebywa się w danym pomieszczeniu, a więc dłużej się w nim pozostaje.

Od tych wszystkich czynników zależy również ocena jakości produktu. Psycholożka przytoczyła badanie, w którym uczestnikom po-

kazywano identyczne pary rajstop, jednak część z nich była spryskana delikatnym zapachem.

– Jakość, grubość i wytrzymałość zostały ocenione wyżej, jeśli wyroby pachniały przyjemnie. Te produkty były też chętniej wybierane do potencjalnego kupna. Taki efekt można dodatkowo wzmocnić, gdy zapach jest spójny z wizerunkiem marki – zaznaczyła badaczka. – Firmy stosują więc mieszanki zapachowe nie tylko po to, by poprawić nastrój klientów, ale też by wzmocnić to, z czym chcą być kojarzone: wysoką jakością, luksusem, relaksem czy rodzinną bliskością – dodała.

Jak wyjaśniła dr Rokosz, marketingowcy korzystają jednak nie tylko z zapachów do manipulowania konsumentami. Odpowiedni dobór puszczonej w sklepie muzyki,

wyuczone zachowanie sprzedawców, przemyślany wystrój, nawet ustawienie towarów w określonym porządku na sklepowych półkach – wszystko to ma nas nakłonić do pozostawiania w kasie większych sum pieniędzy oraz kupowania tego, czego tak naprawdę nie potrzebujemy.

Jednym ze sztandarowych przykładów takiego działania są tzw. produkty impulsowe. To towary wystawiane przy kasach, głównie gumy do żucia, batony, niewielkie gadzety. – Czekaający w kolejce człowiek, znudzony i często głodny, bardzo chętnie po nie sięga – zaznaczyła ekspertka. To samo dotyczy wysokości ekspozycji - to, co znajduje się na linii wzroku, sprzedaje się lepiej, bo przyciąga uwagę i najłatwiej po to sięgnąć. (PAP)

NAJWAŻNIEJSZE INFORMACJE Z ZAOLZIA BEZ SZUKANIA

Newsletter » Zwrotu « ma już ponad 400 subskrybentów

Już ponad 400 osób regularnie otrzymuje newsletter „Zwrotu”, który ukazuje się od 2022 roku. Dla redakcji to znacząca liczba i potwierdzenie, że czytelnicy cenią starannie wybrane, rzetelne informacje – podane bez pośpiechu i bez nadmiaru.

Wybrane informacje zamiast wszystkiego naraz

– Newsletter nie jest zbiorem wszystkich publikacji, jakie pojawiają się w „Zwrocie”, tylko świadomą selekcją – podkreśla redaktor naczelna „Zwrotu” Halina Szczotka. – Wybieramy to, co w danym momencie naprawdę ma znaczenie. Szanujemy czas czytelników i nie wysyłamy treści przypadkowych.

W każdej wiadomości redakcja zestawia najważniejsze teksty z portalu Zwrot.cz oraz kluczowe zapowiedzi nadchodzących wydarzeń. Dzięki temu czytelnicy mają pewność, że nic istotnego im nie umknie.

Rzetelnie i bez obaw, że »coś ważnego ucieknie«

Redakcja zwraca uwagę, że newsletter stał się dla wielu czytelników filtrem najważniejszych informacji. – Dostajemy sygnały, że jeśli coś trafiło do newslettera, to czytelnicy wiedzą, że warto na to zwrócić uwagę – mówi redaktor naczelna.



Newsletter trafia do osób w różnym wieku, zarówno mieszkających na Zaolziu, jak i poza regionem. Dla wielu z nich to prosty sposób regularnego kontaktu z bieżącymi sprawami polskiej społeczności.

Bezpośredni kontakt z redakcją

Istotną cechą newslettera jest możliwość bezpośredniego kontaktu z redakcją. Na każdą wiadomość można po prostu odpowiedzieć – tak jak na zwykły e-mail.

– Czytelnicy piszą do nas z uwagami, pytaniami, a czasem z



zwrot.cz/newsletter/

podpowiedziami tematów. Dzięki newsletterowi ten kontakt jest

bardzo naturalny i bezpośredni – podkreśla redaktor naczelna.

Zapisać się można także telefonicznie

Zapisanie się na newsletter jest proste i dostępne dla każdego. Można go dokonać na kilka sposobów: skanując kod QR zamieszczony obok artykułu, zapisując się na stronie zwrot.cz/newsletter, a także telefonicznie.

– Wystarczy zadzwonić do redakcji. Sekretariat zapisze daną osobę i wszystko będzie działać automatycznie – dodaje redaktor naczelna.

Bezpłatnie dzięki wsparciu MSZ

Newsletter „Zwrotu” jest bezpłatny. Jego realizacja możliwa jest dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych, która wspiera działania informacyjne skierowane do Polaków mieszkających poza granicami kraju.

– Skoro od 2022 roku liczba subskrybentów systematycznie rośnie, to znaczy, że ta forma odpowiada na realną potrzebę. Dla nas najważniejsze jest zaufanie czytelników i szacunek dla ich czasu – podsumowuje redaktor naczelna. ▲

Projekt finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w ramach konkursu pn. „Polonia i Polacy za granicą 2023” ogłoszonego przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów.



Artykuł sponsorowany GŁ-540

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Huczne podsumowanie roku

Ostatnie tegoroczne spotkanie czwartkowe w Klubie Polonus w Brnie odbyło się 18 grudnia. Zostało zorganizowane w wielkim stylu. Można by powiedzieć – jaki rok, takie jego zakończenie.

Spotkanie wigilijno-opłatkowe jest zawsze okazją do podsumowania kończącego się roku w Klubie Polonus i podziękowania członkom za ich pracę społeczną. Rok 2025 był bardzo pracowity i bogaty w wydarzenia, dlatego też ostatnie spotkanie czwartkowe zorganizowano na bogato. Została wynajęta piękna sala freskowa w budynku Starego Ratusza w Brnie – najstarszego zachowanego budynku na brneńskiej starówce. W okresie przedświątecznych jarmarków to miejsce i przylegający dziedziniec tętnią życiem. Wraz z wynajęciem sali freskowej Polonus otrzymał darmowe wejście na wieżę widokową Starego Ratusza, skąd można było podziwiać świątecznie ustrojone Brno, które pięknie się prezentowało szczególnie w godzinach wieczornych.

Sam wieczór wigilijny rozpoczął się o godzinie 18.00. Prezes Danuta Koné-Król podczas otwarcia pod-

sumowała kończący się rok, który był istnym wulkanem wydarzeń, co było związane z napływem nowych członków młodszej generacji do Klubu Polonus. Niemniej jednak pozyskiwanie młodych Polaków i pokazywanie, że praca w organizacji polonijnej ma sens, jest zadaniem długoterminowym. Podczas kończącego się roku doszło też do dalszego pogłębienia współpracy z niektórymi kołami PZKO, kiedy młodzi Polacy mieszkający w Brnie mogli lepiej zapoznać się z rozwiązaniami przyjętymi w działaniach PZKO i na własne oczy obejrzeć niektóre domy PZKO. Młodzi członkowie z Klubu Polonus brali też udział w szkoleniach i konferencjach młodych liderów, w ramach rządowej strategii Współpracy z Polonią i Polakami za granicą. Prezes przypomniała, że Klub Polonus jest wspólnotą Polaków z całej Polski, którzy przynoszą ze sobą swoją kulturę, tradycje, tworząc namiastkę Polski w Brnie i wzbogacając miejscowe życie kulturalne. Dlatego praca w organizacji Polonus ma głęboki sens. Wisienką na torcie było pierwsze miejsce w konkursie ogłoszonym przez Konsulat Generalny RP w Ostrawie na najlepszą inicjatywę polonijną w

okregu konsularnym Ostrawa za organizację Dnia Polski oraz Dnia Otwartego w Klubie Polonus. To tylko pokazuje, że nawet mała organizacja potrafi robić wielkie rzeczy. Zachęciła też utalentowane osoby z grona młodych Polaków do reprezentowania Klubu Polonus w występach artystycznych i wzbogacania życia kulturalnego w Brnie.

Po podsumowaniu i złożeniu życzeń, przy których nie zabrakło łamania się opłatkami, rozpoczął się koncert świąteczny zespołu muzycznego Arzia. Muzycy doskonale wyczuli nastroje brneńskiej Polonii, przedstawiając kwintesencję swoich najlepszych piosenek autorskich, w których nie zabrakło takich przebojów, jak „Chodźmy na piwo”, najnowszy przeboj „Łzy” oraz piosenki „Wigilijna miłość”. Następnie zaprosili słuchaczy do wspólnego śpiewania najpiękniejszych polskich kołęd, zakończonych pastorałką góralską na nutę Beskidu Śląskiego „Oj, małuśki” w wykonaniu Marka Grycza. Takiego koncertu brneńska Polonia dawno nie miała i zespołowi należą się wielkie brawa za umiejętne dopasowanie repertuaru, skrojonego na miarę publiczności. Po koncercie na uczestników cze-



• Spotkanie czwartkowe odbyło się w sali freskowej Starego Ratusza w Brnie.

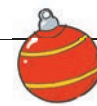
Fot. ARC

kała niespodzianka, podczas gdy przebywali na koncercie w sali freskowej, świetlica Klubu Polonus przeistoczyła się w elegancką salę bankietową. Wszystko za sprawą dwóch profesjonalistek z Restauracji Zacisze – lokalna marka ziemi pszczyńskiej, które przywiozły do Brna nie tylko polskie potrawy wigilijne, ale też całe wyposażenie cateringowe wraz ze stołami i dekoracjami. Na tę okazję restauracja przygotowała specjalne i przepyszne menu, składające się z 12 potraw kuchni polskiej i śląskiej. Nie mogło więc zabraknąć barszczu,

pierogów, kapusty z grzybami, aż trzech dań rybnych, sałatek, bigosu, oraz zestawu serników i makówek. Miłym dodatkiem była loteria gwiazdkowa, w której każdy mógł wygrać drobny upominek.

Wydarzenie zostało dofinansowane ze środków budżetu państwa polskiego z Instytutu Rozwoju Języka Polskiego za pośrednictwem Fundacji Wolność i Demokracja (występ zespołu) oraz Stowarzyszenia Aktywny Dialog (wynajem sali oraz catering), za co serdecznie dziękujemy.

Danuta Koné-Król



SPORT

NA TAFLI MALOWANE

Kto myślał, że w okresie świątecznym hokeiści leniuchują, jest w błędzie. Właśnie teraz – i aż do końca roku – karuzela Tipsport Ekstraligi będzie się kręciła bardzo intensywnie. Za nami komplet spotkań 32. kolejki Tipsport Ekstraligi, a na horyzoncie wtorkowa i piątkowa, równie atrakcyjna mieszanka wybuchowa. Stalownicy Trzyniec po weekendowej przegranej w Czeskich Budziejowicach (0:1) spadli na czwartą pozycję w tabeli. Prowadzą hokeiści Dynamo Pardubice.

Janusz Bittmar

Przegrana piłkarskim wynikiem

Hokeiści Trzyniec w piątek wieczorem pokonali u siebie Pilzno 2:1 w dogrywce, ale już w niedzielę szybko wrócili z obłoków na ziemię. Wyjazdowa przegrana piłkarskim wynikiem z Czeskimi Budziejowicami zrodziła się po niewykorzystanych okazjach w przewagach liczebnych, które są w całym sezonie piętą Achillesową gry podopiecznych Zdeňka Motáka. I, podobnie jak w domowym, piątkowym pojedynku z Pilzнем, trzyniecka drużyna ponownie straciła bramkę na wstępie pierwszej tercji, co dodało skrzydeł hokeistom Motoru. Rozczarowany wynikiem asystent głównego trenera Trzynca, Jiří Raszka, skomentował po meczu świetną organizację gry w defensywie drużyny Czeskich Budziejowic.

– Przeciwno tak dobrze grającej defensywie rywala ciężko było znaleźć receptę na strzelenie bramki. Niemniej wypracowaliśmy sobie kilka niezłych okazji, w trzeciej tercji trafiliśmy w słupek, po prostu dziś szczęście nam nie sprzyjało – skomentował niedzielne spotkanie Raszka. – W takich meczach o sukcesie lub niepowodzeniu decydują drobnostki. Wystarczyło strzelić bramkę, by zmusić rywala do nieco innej gry, mniej defensywnej. Niestety zabrakło nam efektywności. Postaramy się odrobić straty do czołówki ekstraligi w następnych kolejkach – zapewnił Raszka.

Obie drużyny doprowadziły zacięte zawody do skromnego rezultatu 1:0. Jeśli ktoś był zawiedziony defensywnym stylem, w jakim protagonisty niedzielnej meczu potraktowali najszybszy sport zespołowy planety, mógł się przynajmniej cieszyć z typowo hokejowych przerywników – ostrej wymiany ciosów, nawet w bokserkim stylu. Przynajmniej w tym

segmentcie Stalownicy radovali się ze „zwycięstwa” – w pojedynku bokserkim górą nad rywalem był napastnik Patrik Hrehorčák, który w 15. minucie sprowadził do parteru obrońcę Tomáša Cibulkę. Obaj otrzymali karę pięciu minut, w trakcie których Stalownicy przez moment radovali się z wyrównującej bramki z kija Michala Kovařčika, zanim sędziowie odwołali bramkę z powodu spalonego.

We wtorkowym rozdaniu kart hokeiści Trzynca nie będą uczestniczyli, ale już w piątek zaprezentują się na lodowisku lidera tabeli, Dynamo Pardubice.

Witkowiec zaskoczyły Spartę

Znacznie lepiej zagrali w ostatniej kolejce hokeiści Witkovic, którzy sięgnęli po komplet punktów w „jaskini lwa”, na tafli Sparty Praga, wygrywając ofensywnie zawody 6:3. Lepiej rozpoczęli spotkanie hokeiści Sparty, ale ostrawianie jeszcze przed zejściem na pierwszą przerwę przechylili szalę meczu na swoją korzyść. Wymiana ciosów trwała aż do końca drugiej tercji, w ostatniej odsłonie to jednak podopieczni Václava Varadi zdominowali lodowisko, wygrywając ostatecznie różnicą trzech bramek. Drużynie Witkovic udało się pokonać Spartę po raz pierwszy w tym sezonie. Dwie bramki zdobył witkowiecki napastnik Anthony Nellis, kanadyjski napastnik ponownie należał do najlepszych zawodników w ostrawskiej ekipie.

– Taka wygrana cieszy podwójnie, Sparta należy do najmocniejszych drużyn w ekstraligowej stawce. Myślę, że kluczem do sukcesu były stałe fragmenty gry. Mamy wyjątkowo dobrze opanowane przewagi liczebne, co udowodniliśmy w tym meczu – stwierdził Nellis. – Zawsze korzystamy z nagrań wideo pod kątem konkretnego przeciwnika. W jaki sposób rywal ustawia się do gry w



• Bramkarz Strmeň w meczu ze Stalownikami zanotował czyste konto. Fot. Motor Cz. Budziejowice

osłabieniu, jak reaguje na konkretne schematy gry. To procentuje – zaznaczył kanadyjski napastnik. Sytuacja w tabeli Tipsport Ekstraligi na miejscach 1-10 wygląda bardzo ciekawie, dziesiąte w tabeli Witkowiec tracą do trzeciej Sparty Praga zaledwie cztery punkty.

W barwach Witkovic nie zabrakło polskiego napastnika Krzysztofa Maciasia. Ostrawscy trenerzy przed meczem ze Spartą postanowili jednak nieco przetasować poszczególne formacje ofensywne, utalentowany reprezentant Polski trafił więc do czwartego ataku, obok Řeháka i Šíra.

Ostrawianie już dziś powalczą o kolejne punkty w ekstralidze, od godz. 17.30 na tafli Ostrava Areny zaprezentują się Białe Tygrysy Liberec. I przypominamy, już niebawem, 2 stycznia 2026, w Ostrawie zaprezentują się Stalownicy Trzyniec w atrakcyjnych hutniczych derbach.

TIPSPORT EKSTRALIGA

MOTOR CZ. BUDZIEJOWICE – STALOWNICY TRZYNIEC 1:0

Tercje: 1:0, 0:0, 0:0. **Bramka i asysta:** 2. Přikryl (Olesen, Adam Kubík). **Trzyniec:** Mazanec – Marinčin, Adánek, Koch, J. Galvas, D. Musil, Nedomlel, Jank – O. Kovařčik, M. Kovařčik, Nestršil – Flynn, Hudáček, Kurovský – Daňo, Cienciala, M. Růžicka – Hrehorčák, Roman, Dravecký.

SPARTA PRAGA – WITKOWICE RIDERA 3:6

Tercje: 1:2, 2:2, 0:2. **Bramki i asysty:** 2. P. Kousal (M. Špaček, Řepík), 22. Horák (Krejčík, Irving), 23. Chlapík (Krejčík, Horák) – 9. Nellis (Hrivík, Kňážko), 17. Kalus (Kňážko, Yetman), 23. Yetman, 32. Nellis (Kalus), 50. Lednický (M. Přibyl), 57. Šír. **Witkowiec:** Hrachovina – Wesley, Demel, Budík, Kňážko, Port, J. Zbořil, Brůna – Yetman, Nellis, Kalus – Hladoník, Hrivík, Abdul – Lednický, M. Přibyl, Fasner – Řehák, Šír, Macias – P. Zdráhal.

W innych meczach 32. kolejki: Hradec Kralovej – Kometa Brno 2:1, Liberec – Kladno 4:1, Ml. Bolesław – Karlowe Wary 0:3, Pilzno – Pardubice 1:2, Ołomuniec – Litwinów 4:3 (d). **Lokaty:** 1. Pardubice 56, 2. Hradec Kr. 56, 3. Sparta Praga 54, 4. Trzyniec 54,.... 10. Witkowiec 50 pkt.

RETROSKOP



Zapraszamy do zabawy. Wystarczy rozszyfrować bohatera na zdjęciu, odpowiedź wysłać na adres bittmar@glos.live i raz na cztery odcinki liczyć na wygraną w naszym retro-peletonie. Najbliższa lotna premia właśnie teraz, wraz z rozstrzygnięciem pytania numer 226. W puli konkursowej liczą się zaś wszystkie wasze poprawne odpowiedzi na przestrzeni czterech ostatnich odsłon.

Prawidłowa odpowiedź na pytanie nr 226: były niemiecki piłkarz Rudi Völler, jeden z najlepszych napastników świata. Voucher (500 koron) do sieci sklepów Sportisimo otrzymuje tym razem Wiesława

Kroczkowa. Nagroda do odbioru w siedzibie redakcji, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn. Kontakt tel. z sekretariatem: 775 700 897.

PYTANIE NR 227

Przed nami hokejowe MŚ U20, gdzie pierwsze sukcesy święciły na arenie międzynarodowej późniejsze największe sławy hokeja. Dla wielu młodych hokeistów czempionat do lat 20 był i nadal jest przepustką do wielkiej kariery. Niektórzy, tak jak bohater na archiwalnym zdjęciu z lewej, na karierę w NHL musiał jednak zaczekać aż do 1989 roku. Jego pierwszym pracodawcą w NHL był zespół Edmonton Oilers. Poznaciecie?





PUCHAR BESKIDU ŚLĄSKIEGO

Kiedy: 17 stycznia 2026

Gdzie: Złoty Groń, Istebna

Zgłoszenia: www.beskidslaski.cz do 9 stycznia

Rok 2025 zakończyli z przytupem

Piłkarze ręczni Banika Karwina w ostatniej kolejce Chance Ekstraligi zaplanowanej w roku 2025 pokonali na wyjeździe nieobliczalną Duklę Praga 34:24. Podopieczni Michala Brúny zasłużenie przezimują w fotelu lidera tabeli, z przewagą czterech punktów nad Talentem Pilzno i sześciu nad Duklą.

Janusz Bittmar

Karwiniacy przystępowali do sobotniego wyjazdowego spotkania 16. kolejki Chance Ekstraligi na parkiecie Dukli Praga z obawami. Do Pragi wybrała się bowiem tylko dwunastka zawodników, na mocniejszy skład nie pozwoliły bowiem kontuzje i przeziębienia w karwińskiej ekipie. Był to zarazem pierwszy wyjazdowy mecz Banika, w którym zabrakło już rozgrywanego Dominika Soláka, sprzedanego w grudniu do zespołu ThSV Eisenach, uczestnika niemieckiej Bundesligi. Pomimo nieprzychylności losu karwiniacy pokazali w Pradze pełnię swoich możliwości, wygrywając z gospodarzami różnicą klasy. Tak dobrej gry w wykonaniu



• Banik (zielone koszulki) wywiązał się w Pradze z roli faworyta. Fot. Dukla Praga

drużyny Michala Brúny już dawno nie oglądaliśmy!

Banik wypracował sobie komfortową przewagę już w pierwszej połowie meczu. Od początku Dukla miała niewiele do powiedzenia, gospodarze gonili stratę, a przy okazji popełniali też błędy techniczne wynikające z presji uciekającego czasu. Do szatni goście schodzili z zaliczką sześciu bramek, która zapewniła im spokój w rozgrywaniu akcji ofensywnych w drugiej połowie. Właśnie komfortowe pro-

wadzenie drużyny Michala Brúny wpłynęło korzystnie na dramaturgię drugiej odsłony spotkania. Banik mógł sobie pozwolić na nietuzinkowe akcje, efektowne zagrania, tym bardziej że w całym spotkaniu rewelacyjnie bronił bramkarz Petr Mokroš pilnujący wszystkiego z tylnych pozycji.

Sposób wyprowadzania akcji ofensywnych idealnie pasował Denisowi Harabišowi, który z pozycji prawoskrzydłowego zdobył dziesięć bramek, najwięcej w zwy-

Przerwa do lutego

Chance Ekstraliga wróci dopiero w lutym 2026, ale od razu z przytupem – w ramach zaplanowanej na środę 4 lutego 17. kolejki Banik Karwina zmierzy się we własnej hali z regionalnym sąsiadem z Frydka-Mistka. Początek derbów o godz. 18.00.

cięskim zespole. Świetnie wypadli w ofensywie również obrotowy Jan Užek (7) i rozgrywanący Vojtěch Patzel (4).

Koniec bezkrólewia

Piłkarska reprezentacja Republiki Czeskiej ma od piątku nowego trenera. Czechów do wiosennych meczów barażowych MŚ poprowadzi Miroslav Koubek, były szkoleniowiec m.in. Viktorii Pilzno i Banika Ostrawa.

Po okresie bezkrólewia, kiedy po odwołaniu Ivana Haška drużynę narodową RC trenował asystent Jaroslav Kōstl, z którym Czesi skompromitowali się m.in. w towarzyskim spotkaniu z San Marino w Karwinie, wygrywając z ostatnim zespołem rankingu FIFA zaledwie 1:0, kadrami przejmują 74-letni Koubek. I zgodnie z oczekiwaniami, albowiem pozostali trenerzy, z którymi rozmawiali władze piłkarskiego związku (Trpišovský, Svědík), nie chcieli przerywać dobrej passy w swoich klubach. Dla dyrektora sportowego związku, Pavla Nedvěda, trener Koubek był pierwszą opcją



• Miroslav Koubek. Fot. Viktoria Pilzno

na liście nazwisk. – Wierzę, że Miroslav Koubek dobrze przygotuje zespół do wiosennych meczów barażowych. To trener, który potrafi znaleźć receptę na każdego rywala. Postawiłem na niego zaraz na starcie poszukiwań nowego

trenera, ale potrzebne były głosy pozostałych członków zarządu – stwierdził Nedvěd.

Doświadczony trener, który dał się poznać z dobrej strony m.in. w klubach Viktoria Pilzno i Banik Ostrawa, zadeklarował na piątkowej

Ścieżka barażowa do MŚ 2026 w piłce nożnej w Europie to dwustopniowy turniej dla szesnastu drużyn (dwanaście z 2. miejsc i cztery z Ligi Narodów) z półfinałami i finałami w marcu 2026. Polacy zagrają u siebie z Albanią (26 marca), a zwycięzca awansuje do finału (31 marca) na wyjeździe z Ukrainą lub Szwecją, walcząc o jeden z czterech biletów na mundial. Czesi na pierwszy ogień zmierzą się 26 marca z Irlandią, a w razie wygranej trafią na zwycięzcę pary Dania – Macedonia Północna.

konferencji prasowej w Pradze, że zrobi wszystko, żeby drużyna narodowa awansowała do przyszłorocznych mistrzostw świata zaplanowanych na boiskach USA, Kanady i Meksyku w terminie od 11 czerwca do 19 lipca. (jb)



Fot. ZENON KISZA

TOMASIAK LIDEREM KADRY NA TCS. Kacper Tomasiak (na zdjęciu) zajął piąte miejsce, Paweł Wąsek był 13., Kamil Stoch – 18., a Maciej Kot – 27. w niedzielnych konkursie Pucharu Świata w skokach narciarskich w szwajcarskim Engelbergu. Wygrał Japończyk Ryoyu Kobayashi przed Słowencem Domenem Prevcm i Niemcem Felixem Hoffmannem. W rozpoczynającym się 28 grudnia Turnieju Czterech Skoczni barw Polski będą bronili: Kacper Tomasiak, Paweł Wąsek, Kamil Stoch, Maciej Kot i Piotr Żyła. Zabrakło miejsca dla jednego z byłych zwycięzców tej prestiżowej imprezy Dawida Kubackiego.



BRAZ DLA SIATKARZY WARTY ZAWIERCIE. Siatkarze Aluronu CMC Warty Zawiercie pokonali brazylijski zespół Volei Renata 3:0 (27:25, 25:19, 25:21) w meczu o trzecie miejsce w Klubowych Mistrzostwach Świata rozgrywanych w Belem (Brazylia).



PŚ W BIATHLONIE: GUŃKA ZE ZMIENNYM SZCZĘŚCIEM. Jan Guńka zajął 13. miejsce w sobotnim biegu na 12,5 km na dochodzenie w zawodach Pucharu Świata w biathlonie we francuskim Annecy-Le Grand Bornand. Wygrał Norweg Johan-Olav Bodn i umocnił się na prowadzeniu w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. W niedzielę na dystansie 15 km ze startu wspólnego Polak spisał się już słabiej, zajmując 30. lokatę.



STANOWCZE »NIE« Narodowe komitety olimpijskie krajów bałtyckich we wspólnym liście do przewodniczącej MKOl Kirsty Coventry stanowczo sprzeciwiły się złagodzeniu ograniczeń dotyczących udziału sportowców z Rosji i Białorusi, zwłaszcza młodych, w zawodach międzynarodowych, co rekomendowała niedawno centrala.



UPAMIĘTNILI WOJCIECHA ŁAZAR-KA. W Gdańsku na budynku przy ul. Orłowskiej 7 na Osiedlu Wejhera uroczystie odsłonięto w sobotę tablicę upamiętniającą trenera Wojciecha Łazarkę. Były selekcjoner piłkarskiej reprezentacji Polski mieszkał w tym bloku przez 56 lat – od 1967 roku do śmierci, czyli 13 grudnia 2023.

(jb, PAP)



CIESZYŃSKIE RODY /299/



Michael Morys-Twarowski

Najstarsze znane wzmianki dotyczące rodu Klimszów pochodzą z drugiej połowy XVII wieku. Władysław Milerski w nieocenionej książce „Nazwiska cieszyńskie” wynotował, że nazwisko Klimsza występowało w 1674 roku w Szpluchowie (Spluchowie), w 1679 roku w Błędowicach, a w 1722 roku – w Cierlicku.

Prawdopodobnie właśnie Błędowice i ich najbliższe okolice były miejscem, skąd pochodziły wszystkie linie Klimszów ze Śląska Cieszyńskiego.

Odtworzenie genealogii najstarszych pokoleń Klimszów nie będzie możliwe, bo metryki parafii rzymskokatolickiej w Błędowicach zachowały się dopiero od 1727 roku (do połowy XIX wieku notowano tam również protestantów). Pomocniczo można sięgnąć do metryk parafii ewangelicko-augsburskiej w Cieszynie prowadzonych od 1709 roku; zbór ten w pierwszych dekadach swojego istnienia obejmował cały nasz region.

Linia z Błędowic Dolnych

We wspomnianych cieszyńskich metrykach można odnaleźć informacje o Klimszach z Błędowic Dolnych. Jednym z najstarszych znanych przedstawicieli tej linii rodu był Szymon (zm. przed 1714). Jego syn, Jan, był właścicielem gruntu chałupniczego. W 1714 roku ożenił się z Marią Świętek (Świętek) z Suchej Górnej.

Możliwe, że bratem Szymona był Walenty Klimsza, zagrodnik w Błędowicach Dolnych. Syn Walentego, Maciej Klimsza, miał ciekawe zajęcie. Jak można przeczytać w jego metryce ślubu, był to „kucharz u pana barona Markłowskiego”. 6 lutego 1725 roku ożenił się z Anną Remiasz z Kończyc koło Ostrawy.

W urbarzu (spisie powinności) z 1770 roku pojawia się czterech posiadaczy gruntów w Błędowicach Dolnych o nazwisku Klimsza. Byli to siedlak Waclaw (nr 180) oraz zagrodnicy Bernard (nr 11), Jerzy (nr 52) i Jan (nr 39).

Linia z Błędowic Górnych

W analogicznym zestawieniu dla Błędowic Górnych z 1770 roku mamy dwóch Klimszów. Byli to pólśiedlak Michał (nr 132) i chałupnik Jan (nr 19). Zdaje się, że grunt w Błędowicach Górnych nr 19 przez pokolenia

pozostawał w rękach opisywanej rodziny. W każdym razie w XIX wieku właścicielami tej nieruchomości byli najpierw Franciszek Klimsza (zm. 1852), a później syn Józef Klimsza (ur. 1834). Ten ostatni w 1859 roku ożenił się z Anną Holek z Żermanic. Z tego małżeństwa pochodził Jan (1868-1933), wójt Błędowic Górnych, żonaty od 1892 roku z Barbarą Krzystek z Łazów.

Linia z Cierlicka

Spośród przedstawicieli linii rodu Klimszów z Cierlicka najbardziej znanym był chyba Jan (1859-1926), nauczyciel. Przystąpił na świat jako syn Józefa (ur. 1839), właściciela gruntu zagrodniczego w Cierlicku Górnym nr 159, i Anny z domu Folwarczny. Pracował przez pewien czas w północnych Czechach, później został kierownikiem szkoły w Szumbarku. Zostawił tam po sobie dobre wspomnienie.

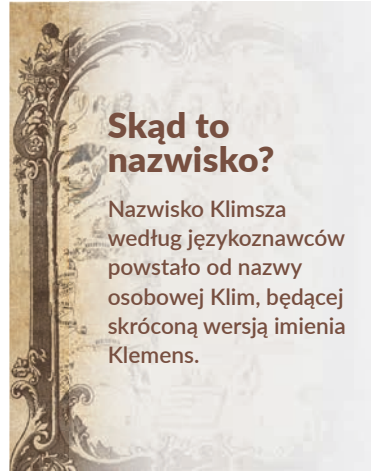
„Jan Klimsza miał u nas wielkie zaufanie i szacunek, ponieważ jest nauczycielem wzorowym i pilnym, a nie tylko w pracy szkolnej, ale też poza szkołą przyczyniał się do wielu pożytecznych rzeczy; pod jego kierownictwem powstała straż pożarna oraz kasa Rajffaisena i wiele innych instytucji dobrych. Obywatele Szumbarku ubolewają nad jego odejściem, ale też dziękują mu za wszystkie jego prace i usiłowania” – pisał korespondent „Nowego Czasu”.

W 1906 roku przeniósł się do Błędowic Dolnych, później pracował jeszcze w Trzyńcu. Ostatnie lata życia spędził w Ligotce Kameralnej. Był żonaty z Marią z domu Cichy. Ich jedyny syn, Oskar, uczeń Szkoły Realnej w Cieszynie, zmarł w lipcu 1915 roku w wieku 17 lat „na zakażenie krwi”.

Linia z Niemieckiej Lutyni i Dziećmorowic

Pod koniec XVIII wieku w Niemieckiej Lutyni mieszkał Jerzy Klimsza, chałupnik i rzeźnik, katolik. 22 października 1783 roku ożenił się z Teresą, córką Jakuba Herschela. Jego wybranka była z pochodzenia Ży-

Klimszowie



Skąd to nazwisko?

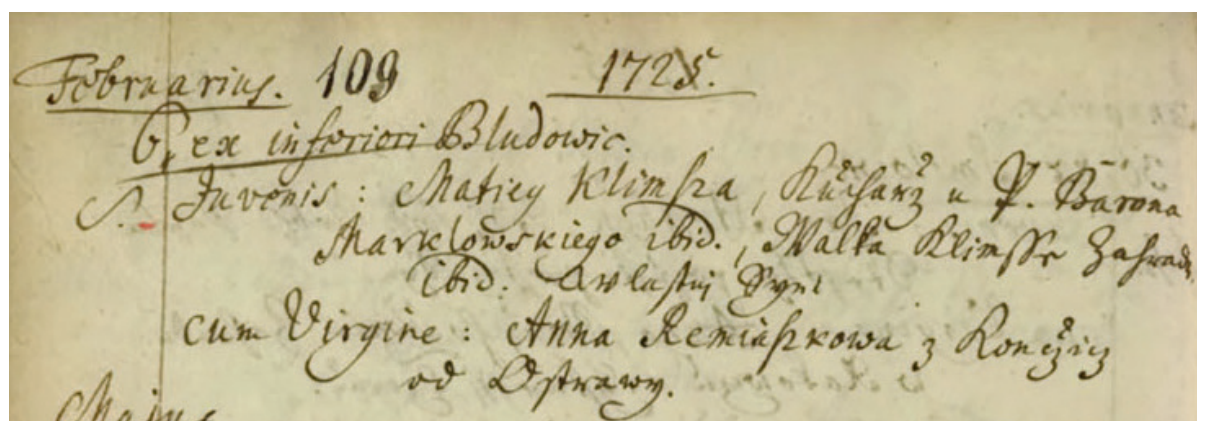
Nazwisko Klimsza według językoznawców powstało od nazwy osobowej Klim, będącej skróconą wersją imienia Klemens.

Skąd ten ród?

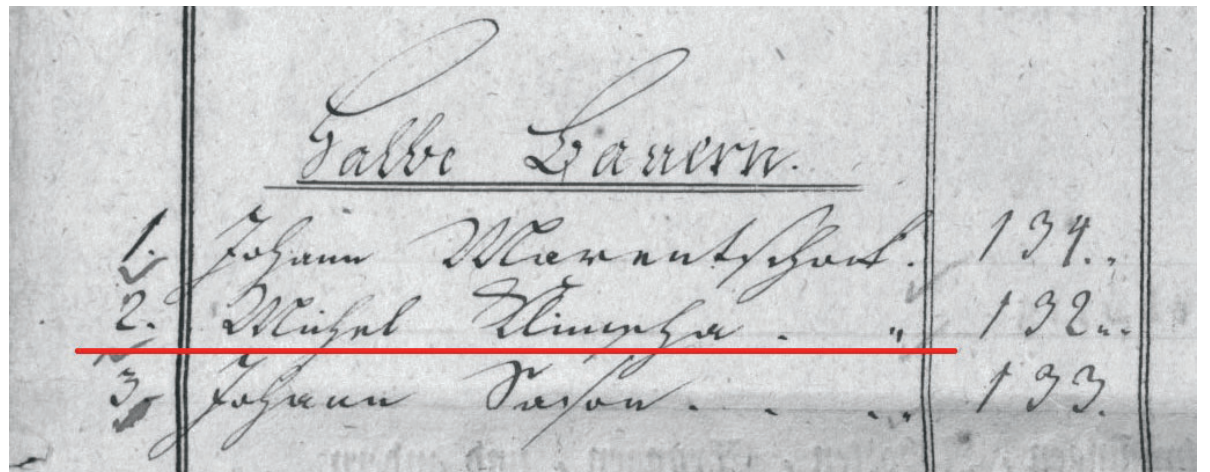
Ród ten mógł mieszkać na Śląsku Cieszyńskim „od zawsze”, czyli od ukształtowania się nazwiska, co nastąpiło najpóźniej w XVI wieku.

Gdzie doczytać?

- y Gustav Waniek, „Philipp Klimscha”, „Programm des K.K. Staats-Obergymnasiums in Bielitz”, 1891, s. 35-42 (biogram Filipa Klimszy; publikacja dostępna online)
- y Genealogia Klimszów z Błędowic Górnych w serwisie geni.com, <https://www.geni.com/people/Jan-Klim%C5%A1a/600000038128995304>
- y Klimsza – genealogia, <https://przodkowiecieszyna.blogspot.com/2014/12/klimsza-genealogia.html> (materiały do genealogii rodu).



• Metryka ślubu Macieja Klimszy i Anny Ramiesz. Para pobrała się w 1725 roku. Źródło: Biblioteka i Archiwum im. B.R. Tschammera w Cieszynie.



• Michał Klimsza, pólśiedlak w Błędowicach Górnych, w urbarzu z 1770 roku. Źródło: Archiwum Krajowe w Opolu.

Zdjęcia: ARC

dówką, cztery tygodnie wcześniej przyjęła chrzest.

Ich syn, Antoni (ur. 1788), w czasach wojen napoleońskich służył w armii austriackiej. Brał nawet udział w 1813 roku w bitwie pod Lipskiem, w której wojska koalicji (w tym austriackie) pokonały armię Napoleona. Po powrocie w rodzinne strony Antoni Klimsza mieszkał w Nowej Wsi. W 1820 roku ożenił się z Agnieszką Mucina.

Spośród jego dzieci na uwagę historyków-regionalistów zasługują synowie Filip (1834-1891) i Rudolf

(1837-1902). Filip był dyrektorem gimnazjum w Kromierzyżu, potem inspektorem dla szkół średnich na Śląsku Austriackim. Zmarł w Opolu. Z kolei Rudolf był kupcem i dyrektorem Kasy Oszczędnościowej w Boguminie. Przez wiele lat pełnił funkcję burmistrza miasta, a w 1899 roku został honorowym obywatelem Bogumina.

Jeszcze inni

Nazwisko Klimsza pojawia jeszcze w innych miejscowościach

naszego regionu. W 1749 roku Jerzy Klimsza z Grodziszczka ożenił się z Marią Pinkas. W 1869 roku na liście członków Czytelni Ludowej w Cieszynie figuruje Andrzej Klimsza, nauczyciel w Kowalach. W 1891 roku radnym Godziszowa został Jan Klimsza.

Jak widać nawet po tym krótkim przeglądzie, ród Klimszów jest bardzo liczny. Gdyby opracować jego dzieje, owocem poszukiwań byłaby opasła monografia.

Za dwa lata muzeum z prawdziwego zdarzenia

Naterenie kompleksu dawnego szpitala Bersohnów i Baumanów – historycznego budynku działającego między innymi w czasie getta warszawskiego – powstaje przyszła siedziba Muzeum Getta Warszawskiego.

Dyrektorka placówki Katarzyna Person poinformowała, że muze-

alny kompleks będzie liczył łącznie 11,5 tys. metrów kwadratowych i obejmie cztery budynki (dwa zażytkowe i dwa nowe) oraz trzy kondygnacje podziemne, a wystawa stała – ok. 3,5 tys. m kw. Ekspozycja ma opowiadać dzieje warszawskich Żydów i getta w szerokim kontekście, m.in. poprzez głosy kobiet, dzieci i uchodźców, z wykorzysta-

niem oryginalnych przedmiotów pozyskanych podczas badań archeologicznych. (PAP)

• Tak w 2027 roku ma wyglądać siedziba Muzeum Getta Warszawskiego.

Fot. ARC placówki



pre-teksty i kon-teksty /398/



Krzysztof Łęcki

Cuda, bajki i cdn.

Ciągle jeszcze brak na rynku stoliczków, które reagowałyby na komendę – „nakryj się”! Toteż cudów – na które przecież zasługujemy – przyjdzie nam szukać gdzie indziej. Na razie wychodzi na to, że będziemy musieli znów, po raz kolejny, zadowolić się mówiącymi w Wigilię zwierzętami. A gdyby jakimś cudem i te zawiodły, to w ostateczności można kupić sobie zwierzątko na baterie – taki i zaśpiewa, i zatańczy, i świąt wesołych pożyczycy, i jeszcze da miną do zrozumienia, że jest mu z nami dobrze.

I Że to dość mechaniczna przyjemność, a nie żaden cud? Ależ podobnie mechaniczne są świąteczne życzenia, które w zawrotnych ilościach krążyły ostatnimi dniami w wirtualnej przestrzeni. Jakoś niewiele przeszkadza, że korespondencja ta od paru lat toczy się niejako sama, ponad głowami i bez najmniejszego udziału refleksji nadawców, a pewnie i adresatów. Ja wiem, że świąteczne życzenia z natury są skonwencjonalizowane, ale... Kiedyś śpiewali Skaldowie, że „ludzie listy piszą”. Dzisiaj wygląda na to, że przynajmniej świąteczne życzenia coraz rzadziej piszą ci, którzy są pod nimi podpisani. Ech tam, listy... Są ponoć programy informatyczne, które prowadzą rozmowy niejako „w zastępstwie” – same ze sobą. Biorąc pod uwagę poziom takich wymian zdań, nie jest to chyba zresztą dla programistów zadanie specjalnie trudne. Tu mała dygresja historyczna: oto w wieku XVII książę Dangeau zaczął swoją dworską karierę od doręczania korespondencji Ludwika XIV księżnie Henricie Orleańskiej. Po jakimś czasie Dangeau zaczął układać królowi listy. Aż wreszcie doszło do tego, że pisał też odpowiedzi Henriety. W ten sposób stał się autorem całej korespondencji.

II Dobrze, a co z odbiorcami życzeń – mechanicznych w treści, a elek-



• Masowe życzenia bożonarodzeniowe.
Fot. Pixabay

tronicznych w formie? Otóż wydaje się, że ci, którzy takie e-maile z życzeniami otrzymują, nie czują się zwykle jakoś bardzo oszukani. Przywykli. Mają pełną świadomość, że odbierają listy pisane niespecjalnie dla nich. Im je tylko wysłano. W ten sposób stary slogan Marshalla McLuhana „środek przekazu sam jest przekazem” – zyskuje nowy odcień znaczeniowy. Oto ktoś tam, bliżej nam nieznanym, wrzuca do Internetu świąteczne życzenia, które można ściągnąć i wysłać dalej. Najlepiej opcją – „wyslij wszystkim”. W ten sposób można się dowiedzieć, czy jest się nadal w czyjeś książce adresowej, np. firmy, z którą lata temu współpracowaliście, albo przyjaciela, którego nie widzieliście od lat. Zdarzają się oczywiście „faux pas”. Oto wysłaliście przyjacielowi seryjną świąteczną korespondencję, z dokładnym takim samym obrazkiem i takimi samymi najlepszymi życzeniami jak te, które otrzymaliście od niego. No cóż, można wtedy wspólnie się pośmiać, coż za zabawna pomyłka! Wreszcie nie tylko Chińczycy się śmieją, gdy usiłują pokryć zażenowanie. Coż powiedzieć? Mamy okres przedświąteczny, zaczyna krążyć mrowie

e-maili z życzeniami. Prosta sprawa: opcja „wyslij wszystkim” i wysyłanie życzeń mamy odwalone. W zamian otrzymamy podobnej jakości korespondencję. Z dużym prawdopodobieństwem można przypuszczać, że ten, kto nam ją wysłał, nie pomyśli o nas nawet przez moment. My o nim – pewnie też nie. Czy takie hurtowe życzenia to oznaka komfortu, jaki daje życie we współczesnym świecie? A może to sygnał, że globalna wioska McLuhana coraz bardziej przypominać zaczyna globalną wiochę.

III A teraz jednak trochę o cudzie – cudzie lektury. Najlepiej na przykładzie dzieła, które o cudach (a przynajmniej czarodziejach) traktują. Otóż dzieci dzisiaj, jeśli czytają w ogóle, to dlatego, że nie potrafią się rozstać ze swymi ulubionymi książkowymi bohaterami. I jest to silne uczucie. Kiedy J.K. Rowling postanowiła skończyć opisywanie przygód Harry’ego Pottera, „potteromaniacy” stracili chęć do życia – nie mieli apetytu, cierpieli na bezsenność, płakali. Po prostu – uzależnienie. Być może na całkiem spora skalę. Niekoniecznie idzie zatem

tu tylko o dziwną przypadłość jakiejś nieznaczącej garstki małych dziwaków. W USA przeprowadzono zresztą dość szeroko zakrojone badania nad „potteromanią”. Psycholog Jeffrey Rudski z Pensylwanii, przebadał aż cztery tysiące czytelników przygód Harry’ego Pottera. I w wielu przypadkach zdiagnozował depresję.

IV Takie przywiązanie do fikcyjnych bohaterów nie jest, rzecz jasna, zjawiskiem nowym. I nie tylko dzieci tęsknią za „niekończącą się opowieścią”. Podobne nastawienie spotkać można również u ludzi (nie)całkiem dorosłych. Ech, ta eksploatowana przez producentów ciągle niewygasła chęć poznania dalszych przygód Indiany Jonesa, Rambo, bohaterów „Zabójczej broni”, „Szklanej pułapki” czy „Rocky’ego” sygnowanych już tylko numerami 1., 2., 3., 4. Zastanawiająca jest niezgoda na starą bajkową formułę, zgodnie z którą bohaterowie „żyli potem długo i szczęśliwie”. Dobra, powie ktoś, że przecież już Homer po „Iliadzie” stworzył „Odyseję”, więc opisywanie dalszego ciągu nie jest pokusą naszych czasów. Tyle że dzisiaj to,

że pisze się dalsze ciągi popularnych historii staje się regułą, ba, dalsze ciągi powstają nawet bez wiedzy i zgody autora wersji podstawowej. Pojawiły się więc kontynuacje „Pani Bovary”, „Nędzników”, „Przemięło z wiatrem”, „Lalki”, „Zemsty”. A wymieniam tylko niektóre tytuły.

V Aleksander Dumas wpadł kiedyś na pomysł pokazania tego, co zdarzyło się jego sławnym muskietierom równo 20 lat później. Od tego czasu chwyt ów powielono wielokrotnie: nie tylko w kontynuacji popularnego „Czterdziestolatka”, ale nawet – w napisanych ze sporym wobec dzieła Moliere poślizgiem – w dalszych dziejach „Mizantropa”. Gdy zaznacza się, że akcja przenosi się o 20 lat, oznacza to przynajmniej tyle, że bierze się pod uwagę upływ czasu.

VI I w tym tkwi pewne ryzyko. Popularny wódz Apaczów Winnetou, gdy po latach pojawił się już jako starzec w filmie „Powrót Winnetou”, nie odniósł sukcesu. To może główny problem z ewentualnym dalszym ciągiem przygód Harry’ego Pottera. Otóż z tomu na tom przybywa mu lat. Po przekroczeniu pewnego wieku, jego przygody musiałyby zmienić się w zmagania z losem dorosłego człowieka, choćby i czarodzieja. A wtedy nawet Harry Potter nie mógłby chyba konkurować z Jamesem Bondem. Ten, gdy urodził się w powieściach Iana Fleminga, od razu miał czterdzieści parę lat. I od ponad pół wieku mu ich nie przybyło. Aktorzy, którzy go grają, odchodzą. Bond zostaje. Żyje długo i szczęśliwie.

VII Recepta jest prosta – w bajkach dla dorosłych bohaterowie po prostu się nie starzeją. ▲

» Kawalek serca « dla Sybiraków

Świąteczne paczki, które mają być symbolem pamięci i szacunku, przygotowało dla Sybiraków Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku dzięki pomocy darczyńców. Trafiły one do ponad 300 osób w regionie.

Muzeum Pamięci Sybiru jest ogólnopolską instytucją zajmującą się m.in. tematyką deportacji Polaków na Wschód. Instytucja znajduje się w powojennych magazynach przy ul. Węglowej, działała tam od 2021 roku. W tym roku placówka po raz kolejny zorganizowała przedświąteczną akcję „Paczka dla Sy-

biraka”, dzięki której przygotowuje świąteczne paczki dla Sybiraków z Białegostoku i regionu. Towarzyszy jej hasło „Pamięć, wdzięczność, wsparcie”.

Jak podkreślił zastępca prezydenta Białegostoku Rafał Rudnicki, paczki są dowodem pamięci o Sybirakach, a Muzeum Pamięci Sybiru ma być dla Sybiraków domem. – Miejscem, w którym czucie płynące z naszych serc miłość i szacunek skierowane do was. I myślę, że właśnie te symboliczne, ale jakże namacalne paczki świadczą właśnie o tym, że mamy was cały

czas w naszych sercach i że jesteście dla nas niezwykle ważni, że naszym zadaniem jest nie tylko wręczanie tych paczek, ale przede wszystkim przekazywanie kolejnym pokoleniom waszej historii – zaznaczył wiceprezydent.

Wzruszenia z przygotowanych paczek nie kryła członkini Zarządu Głównego Związku Sybiraków w Polsce i jednocześnie prezeska białostockiego oddziału tej organizacji Jolanta Hryniewicka. – W imieniu wszystkich Sybiraków i swoim własnym bardzo dziękuję darczyńcom za ten szlachetny dar serca, bo

przecież nie mieli obowiązku tego zrobić, ale z sympatii, z potrzeby, właśnie jak podkreśliłam, potrzeby serca uczynili ten dar, za który bardzo dziękuję Sybiracy – mówiła.

W paczkach, których przygotowaniem wsparły lokalne firmy, znalazły się m.in. słodycze, herbaty, wędliny, ale też np. kubek czy mydełko. Jak podkreśliło muzeum, dzięki zaangażowaniu, wrażliwości i życzliwości osób i firm setki Sybiraków z regionu otrzymały podarunki. Łącznie przygotowano ponad 300 paczek.

Dyrektor Muzeum Pamięci Sybiru prof. Wojciech Śleszyński, zwracając

się do przedstawicieli darczyńców, powiedział, że bez nich te paczki nie powstałyby. Podkreślił, że to „kawalek serca”, który darczyńcy włożyli do tych paczek. – To przede wszystkim chodzi o te serce, które Państwo wkładacie w te paczki. Te wszystkie piętnaście firm, to jest piętnaście serc, które są w tej paczce. Bardzo serdecznie państwu dziękujemy – mówił do zebranych.

Dodał, że Sybiracy w listach, które przesyłają do muzeum, dziękują za paczki, a przede wszystkim za pamięć o nich.

(PAP)

INFORMATOR



CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆTI SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ĆT2, niedziela od godz. 19.30.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt. godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.
RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – MK PZKO zaprasza na spektakl Teatryku Bez Kurtyny pt. „Oponki” w niedzielę 11 stycznia o godz. 16.00 do Domu PZKO. Kawiarenka otwarta od 15.30.

CZ. CIESZYN – Parafia LEKAW przy ulicy Cmentarnej zaprasza na nabożeństwa świąteczne w języku polskim: 24 grudnia o godz. 21.00 oraz 25 i 26 grudnia o godz. 9.00.

LUTYNIA DOLNA – MK PZKO w Lutyni Dolnej wspólnie z MK PZKO w Rychwałdzie zapraszają na Spotkanie Świąteczne z „Niezapominajkami” w poniedziałek 29 grudnia o godz. 16.00 do małej salki Domu Kultury. Słodkie małe co nieco będzie mile widziane.

OLBRACHCICE – Zarząd MK PZKO zaprasza członków i sympatyków na tradycyjną wigilijkę, która odbędzie się w sobotę 28 grudnia o godz. 16.00 w Domu PZKO. Z świątecznym programem wystąpi zespół TA Grupa. W ofercie grochówka, grzane wino.

PIOTROWICE – MK PZKO zaprasza na zimowe spotkanie z cyklu Piotrowicka Kawiarnia, które odbędzie się 28 grudnia od godz. 15.00 w Domu PZKO. Z Bogdaną Najder o swoich pasjach rozmawiać będą: Krystyna Pękała – pieśniarka i nauczycielka jogi, Barbara Kiczmer – opiekunka zastępcza i aktorka oraz Helena Karolczyk – tancerka i projektantka mody. Godz. 15.00 – otwarcie kawiarni, godz. 15.30 – rozmowy z gośćmi, godz. 17.00 – pogawędka. Możliwość rezerwacji miejsc pod nr. tel. 728 100 095.

PTTS „BŚ” – 27 grudnia spotkamy się na Kozubowej. Zapraszamy na tradycyjny rajd przedsylwestrowy. Wyjście na szczyt i zejście dowolnymi trasami, na listę obecności można się wpisywać w schronisku u Mariana Sodzawicznego (tel. 736 149 297) od godz. 10.00. Nie zapomnijcie o raczkach (nesmeky) i dobrym humorze.

▲ 31 grudnia na Filipce wspólnie pożegnamy stary rok i przywitamy nowy. Wyjście i zejście dowolną trasą. Nie zapomnijcie o raczkach. Będzie ognisko i możliwość opieczienia parówek (ogniskowi – Michał Kaleta i David Szkandera). Będą bufet pod dachem, wspólne śpiewanie nie tylko kołęd, a punktualnie o godz. 12.00 wystrzelą korki szampanów i symbolicznie przywitamy nowy rok.

SKRZECZOŃ – MK PZKO zaprasza w sobotę 27 grudnia o godz. 15.00 do Domu PZKO na tradycyjną wigilijkę połączoną ze spotkaniem z tegorocznymi jubilatami koła. W programie wystąpią chór mieszały „Hasło” oraz „Chórek” z Suchej Górnej.

WSPOMNIENIA

Ci, których kochamy, nie umierają nigdy, bo miłość to nieśmiertelność.

Dnia 28 grudnia 2025 minie 10. rocznica śmierci naszego Kochanego Syna i Brata

śp. ADAMA LISZOKA

O chwilę wspomnień proszą mama i siostra.

RK-077



27 grudnia minie 25 lat od chwili, gdy zmarła nasza Ukochana Mama

śp. dr. JANINA MRÓZEK

z domu Mleczko z Karwiny-Darkowa

Pomódlmy się za Jej duszę i wspomnijmy Jej życzliwe serce.
Córki Jolanta i Bogdana.

GŁ-645



Zostajesz w naszych sercach, Kochana Mamusiu

Dnia 21 grudnia minęła 23. rocznica śmierci naszej Kochanej Mamusi

pani JADWIGI MACURY

z Trzyńca

Wszystkich, którzy Ją znali, prosimy o modlitwę i ciche wspomnienie.
Córka Renia i syn Roman z rodzinami.

GŁ-653



Lata płyną dalej, lecz smutek i żal w sercu pozostają...

Dziś, 23 grudnia, obchodziliby swoje 90. urodziny nasz Ukochany

śp. EUGENIUSZ MUCHA

Z wielką miłością i szacunkiem wspominają żona i synowie z rodzinami. Dziękujemy wszystkim, którzy zachowali Go w swej pamięci.

RK-075

KONCERTY

HAWIERZÓW-SUCHA – Zapraszamy na wyjątkowy koncert połączony z nabożeństwem wigilijnym, który odbędzie się w środę 24 grudnia o godz. 22.00 w kościele ewangelickim. Wystąpią sopranistka Zdeńka Kotkowa, baryton Tomasz Suchanek, a na organach zagra Regina Bednaříkówna.

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, KLUB DZIUPŁA, ul. Strzelnicza 28: do 31. 1. 2026 wystawa Romana Dzika pt. „Warszawa nowoczesna”. Czynna w godzinach otwarcia klubu.

CZ. CIESZYN, ZARZĄD GŁÓWNY PZKO, ul. Strzelnicza 28, korytarz wejściowy: wystawa pt. „Ewa Milerska. Życie i twórczość”. Czynna w godzinach otwarcia budynku.

CZ. CIESZYN, MUZEUM TĘŚIŃSKA, Główna 115/15: wystawa pt. „Miejsca pielgrzymkowe na Śląsku Cieszyńskim”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00; so i nie: w godz. 9.00-17.00.

TRZYNIEC, MUZEUM HUTY TRZYŃCIEKIEJ i MIASTA TRZYŃCA, ul. Frydecká 387: do 20. 1. 2026 wystawa pt. „Werk na obrazach”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00. ▲ do 31. 1. 2026 wystawa pt. „Bajkowe szopki bożonarodzeniowe”.

Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ do 27. 2. 2026 wystawa pt. „Przyszłość fabryki”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

COK „DOM NARODOWY”, Centrum Folkloru Śląskiego Cieszyńskiego, Rynek 12, Cieszyn: do 16. 1. 2026 wystawa pt. „Z serca i z dłoni”. Czynna: po-pt: w godz. 10.00-16.00.

▲ **Miejska Galeria Sztuki Współczesnej:** do 16. 1. 2026 wystawa pt. „Od punktu do nieskończoności”. Czynna: po-pt: w godz. 10.00-16.00. **MUZEUM DRUKARSTWA, Galeria „Przystanek”, ul. Głęboka 50:** do 11. 1. 2026 wystawa pt. „Ekslibrisy pamięci”. Czynna: po-czw: w godz. 9.00-15.00; pt: w godz. 14.00-20.00; so i nie: w godz. 12.00-18.00

MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, Galeria Wystaw Czasowych, ul. T. Regeera 6, Cieszyn: ekspozycja stała pt. „Sztuka gotyku i renesansu”. Wejście z przewodnikiem: wt, cz i pt: w godz. 10.00-14.00; śr: w godz. 12.00-16.00; so: w godz. 10.00-15.00; nie: w godz. 10.00-14.00.

▲ ekspozycja stała pt. „Na skrzyżowaniu dziejów i kultur”. Wejście z przewodnikiem: wt, cz i pt: w godz. 10.00-14.00; śr: w godz. 12.00-16.00; so: w godz. 10.00-15.00; nie: w godz. 10.00-14.00.



Ci, których kochamy, odchodzą za wcześnie.

23 grudnia 2025 upływa 40 lat od zgonu naszego Drogiego

śp. JÓZEFA RUSNOKA

zaś 30 stycznia 2026 minie 25. rocznica śmierci Jego Żony

śp. ANNY RUSNOKOWEJ

z Nawsia

Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi.

GŁ-584



Dnia 23 grudnia 2025 mija 10. rocznica śmierci naszej Kochanej

śp. ILONY DZIKOWEJ

z Orłowej

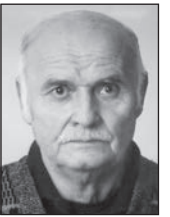
zaś 9 listopada 2025 minęła 10. rocznica śmierci Jej Brata

śp. DOMINIKA SCHWARZA

z Orłowej

Z miłością i smutkiem w sercu wspominają najbliżsi.

GŁ-650



NEKROLOGI



Nie umiera ten, kto pozostaje w sercu i pamięci bliskich.

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 21 grudnia 2025 zmarł w wieku 87 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Brat, Teść, Wujek i Kuzyn

śp. STANISŁAW MONCZKA

zamieszkały w Karwinie-Starym Mieście

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się 29 grudnia 2025 o godz. 12.00 w kościele rzymskokatolickim w Karwinie-Frysztacie.

W smutku pogrążona rodzina.

GŁ-655



Cierpiałem, kiedy mnie nie rozumieliście. Kogo skrzywdziłem, wybaczcie mi, Kogo pocieszyłem, wspomnijcie. Niech smutek nigdy nie łączy się z mym imieniem.

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 18 grudnia 2025 zmarł nagle w wieku 73 lat nasz Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek i Wujek

śp. JAN LISZOK

zamieszkały w Karwinie-Raju

Pogrzeb naszego Drogiego Zmarłego odbył się w poniedziałek 22 grudnia 2025.

W smutku pogrążona rodzina.

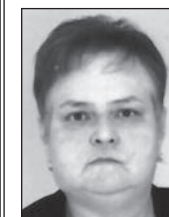
RK-076

Wyrazy głębokiego współczucia Koleżance, emerytowanej nauczycielce polskiego przedszkola w Karwinie, pani Marii Liszok oraz najbliższej rodzinie z powodu śmierci Męża

śp. JANA LISZOKA

składają dyrekcja, grono pedagogiczne, pracownicy polskiej szkoły i przedszkola w Karwinie.

GŁ-646



Nie płaczcie drodzy, że idę spać, tego spokoju mi życzcie. Tylko wieczne wspomnienie w sercach zachowajcie.

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy, że dnia 17 grudnia zmarła w wieku 69 lat nasza Kochana Siostra, Szwagierka, Ciocia i Kuzynka

śp. ILONA PILCHOWA

z domu Chroboczkowa

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w poniedziałek 29 grudnia o godz. 14.00 w sali obrzędów pogrzebowych w Hawierzowie-Szumbarku. Zasmucona rodzina.

GŁ-643



PROGRAM TV

WTOREK 23 GRUDNIA

TVP 1

6.10 Akacyjowa 38 (s.) **7.00** Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze **7.30** Rodzinka na święta (mag.) **8.00** Serwis Info **8.25** Zaraz wracam 2 (s.) **9.00** Ranczo 4 (s.) **10.00** Komisarz Alex 5 (s.) **11.00** Ojciec Mateusz 3 (s.) **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes **12.55** Natura w Jedyńce. Normandia między oceanem a niebem **14.00** Wichrowe wzgórze (s.) **15.00** Serwis Info **15.15** Reporterzy

15.35 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej)



Klasykna łamigłówka przedstawiona w atrakcyjnej formie telewizyjnego show. Nie zbraknie rywalizacji, intrygujących zagadek i dobrej zabawy. Zawodnicy będą się musieli wykazać wiedzą, refleksem i umiejętnością kojarzenia. Codziennie od poniedziałku do czwartku czworo uczestników walczy o tytuł finalisty dnia, by w piątek zmierzyć się ze sobą w finale tygodnia...

16.05 Dziedzictwo (s.) **17.00** Teleexpress **17.30** Jaka to melodia? (teleturniej) **18.10** Klan (s.) **18.45** Akacyjowa 38 (s.) **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.30** Zaraz wracam 2 (s.) **21.10** Gala jubileuszowa 200-lecia. Teatr Wielki - Opera Narodowa **23.40** Prawo Bronxu (dramat USA).

TVP 2

6.25 Piękny wiek **6.55** Barwy szczęścia (s.) **7.30** Pytanie na śniadanie **11.50** Rosół polski (mag.) **12.30** Koło fortuny (teleturniej) **13.15** Miłość i nadzieja (s.) **14.05** Va banque (teleturniej) **14.35** Na sygnale (s.) **15.05** La Promesa - pałac tajemnic (s.) **15.50** Przepis dnia (mag.) **16.00** Koło fortuny (teleturniej) **16.35** Familiada (teleturniej) **17.20** Miłość i nadzieja (s.) **18.15** Va banque (teleturniej) **18.50** Jeden z dziesięciu (teleturniej) **19.25** Barwy szczęścia (s.) **19.55** Przepis dnia (mag.) **20.05** Barwy szczęścia (s.) **20.40** Przepis dnia (mag.) **20.55** Mikołaj na sygnale 2 **22.05** Magazyn Ekspresu Reporterów **23.15** Córka trenera (dramat).

TVN

5.55 Ukryta prawda **6.50** Kuchenne rewolucje. Tarnów **7.45** Dzień Dobry TVN **11.25** Kuchenne rewolucje. Łódź **12.30** Kuchenne rewolucje. Pabianice **13.35** Ukryta prawda **16.50** Kuchenne rewolucje. Grodzisk Wielkopolski **17.55** Detektywi (s.) **19.00** Fakty, sport, pogoda **20.10** Doradca smaku (mag.) **20.15** Na Wspólnej (s.) **20.55** Kursk (dramat historyczny) **23.25** Gliniarz z Beverly Hills 3 (komedia USA).

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **8.30** Malanowski i partnerzy (s.) **9.30** Swaci (s.) **10.30** Kuchnia (s.) **11.30** Gliniarze (s.) **14.40** Dlaczego ja? **15.50** Wydarzenia **16.20** Interwencja (mag.) **16.30** Na ratunek 112 **17.00** Gliniarze (s.) **18.00** Pierwsza miłość (s.) **18.50** Wydarzenia, sport, pogoda **19.55** Szklana pułapka 2 (film USA) **22.25** Pewnego razu w Meksyku. Desperado 2.

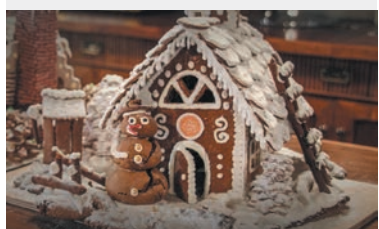
TVC 1

5.59 Studio 6 **9.00** Największy leń na świecie (bajka) **10.30** Łobuziaki (film) **12.00** Południowe wiadomości, sport, pogoda **12.30** Święteczna lalka (bajka) **13.25** Ducháček to załtvi (film) **14.55** Na skraju lasu (film) **16.30** Tajemnica Johanki (film) **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Anioł Pański (bajka) **21.40** Mareczku, podaj mi pióro (film) **23.15** Pr. rozrywkowy **0.20** Śladami czeskich jasełek.

TVC 2

6.00 Notre Dame: co się kryje w podziemiach **6.50** Piękno w wikliny **7.25** Piękno europejskich wybrzeży **7.30** Jaś Fasola (s.) **7.55** Mistrz skrzypki **8.45** Cud na 34 ulicy (film) **10.20** Cudowna planeta **11.10** Najpiękniejszy dar

11.45 Piernik nie tylko z Pardubic



Odkryj środkowoeuropejskie tradycje piernikarskie. Austriacki dokument pozwoli nam zajrzeć do kuchni austriackich, polskich, węgierskich i oczywiście czeskich piekarzy, a także do pracowni artystycznych rzeźbiarzy, w których rękach powstają imponujące formy do wypieku dekoracyjnych pierników. Niezależnie od tego, czy chcesz się nimi delektować, podarować komuś w prezencie z miłości, czy udekorować nimi swoje mieszkanie, wiedź, że ich aromat, unoszący się z typowej mieszanki przypraw i miodu, stworzy piękną atmosferę podczas świąt Bożego Narodzenia i przez resztę roku.

12.30 Karkonosze **13.20** Śniadanie u Tiffany'ego (film) **15.15** Algieria **16.45** Diabeł ubiera się u Prady (film) **18.35** Jaś Fasola (s.) **19.00** Na biegówkach po Czechach **19.10** Magazyn chrześcijański **19.40** Spozstrzeżenia z zagranicy **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Wspaniały (film) **21.40** Avanti! (film) **0.00** Tajemnica królowej Hatszepsut.

NOVA

6.00 Karate owca (s. anim.) **6.15** Zię i Sharko (s. anim.) **6.25** Jak wytresować smoka II (film anim.) **8.05** .. i znów ta Lucia! (film) **9.45** Kawaler na święta (film) **11.25** Czy przyjdzie Mikołaj? (film) **13.30** Jak wytresować smoka III (film anim.) **15.20** Trzy orzeszki dla Kopciuszka (film) **17.00** Sněženky a machři po 25 letech (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Narzeczona diabła (bajka) **22.20** 47 roninów (film) **0.35** Jestem zemstą (film).

PRIMA

6.05 Święteczna gorączka II (film) **8.00** Szczęście Lizy (film) **10.20** Świąteczna Willow (film) **12.00** Willow (film) **14.40** Kraina lodu II (film anim.) **16.30** Siostra siedmiu kraków (bajka) **18.55** Wiadomości, pogoda, wiadomości kryminalne **19.55** Showtime **20.15** Pretty Woman (film) **22.40** John Wick II (film) **1.05** Czekolada (film).

ŚRODA 24 GRUDNIA

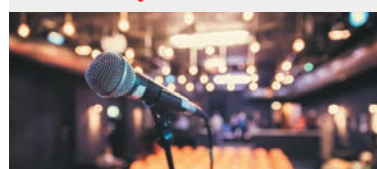
TVP 1

5.10 Dotknij nieba (dramat USA) **7.00** Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze **7.30** Rodzinka na święta (mag.) **8.00** Rozświetlone Boże Narodzenie **9.00** K-9. Pies, który uratował święta (film USA) **10.35** Święteczna zorza (film Kanada/USA) **12.05** Miss Potter (dramat biograficzny) **13.40** Kolędy pod Tatrami **14.00** Wichrowe wzgórze (s.) **14.55** Kolędy pod Tatrami **16.05** Dziedzictwo (s.) **17.00** Teleexpress **17.30** Święta noc. Kolędy w stylu dawnych mistrzów z Bazyliki Mariackiej w Krakowie **17.50** Każdy ma swoje Betlejem (koncert) **19.30** Program informacyjny **20.00** Orędzie abp. Józefa Kupnego na Boże Narodzenie **20.15** Płynię kolęda, polska kolęda... ze wszystkich stron **21.55** Uroczysta pasterka z Watykanu z udziałem papieża Leona XIV.

TVP 2

5.55 Święteczny uśmiech losu (komedia) **7.30** Pytanie na śniadanie - pobudka **11.40** Gwiazdorska kuchnia Ani 2 (mag.) **12.20** Przepis na piękne święta (komedia romantyczna) **14.00** Familiada (teleturniej) **14.35** Koło fortuny (teleturniej) **15.15** Szansa na sukces. Opole 2026. Piosenki Jarosława Kukulskiego **16.10** Przepis dnia (mag.)

16.20 U nas kolęda - Halina Mlynkova i Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”



Świąteczny koncert Haliny Mlynkovej z towarzyszeniem chóru Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. Klimatyczny koncert nagrany został w Sali Koncertowej Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach. Halina Mlynkova wprowadzi nas w świąteczny nastrój wykonując zarówno znane wszystkim kolędy polskie, jak i swoje autorskie piosenki świąteczne.

17.20 Mikołaj na sygnale 2 **18.30** Uwierz w magię świąt (komedia romantyczna) **20.05** Teraz albo nigdy (komedia USA) **21.55** Miłość jak miód (komedia romantyczna) **23.40** Święta o smaku miłości (komedia USA).

TVN

5.55 Ukryta prawda **6.50** Kuchenne rewolucje. Łódź **7.45** Dzień Dobry TVN **11.25** Kuchenne rewolucje. Włocławek **12.30** Wonka (film familijny) **14.50** Wspólne kolędowanie - najpiękniejsze polskie melodie **16.40** Listy do M. (komedia) **19.00** Fakty, sport, pogoda **19.45** Shrek Trzeci (film USA) **21.35** Poskromienie złoŹnicy (komedia romantyczna) **23.55** Król życia (komediodramat).

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **8.35** Pierwsza gwiazdka (film USA) **10.25** Święty Mikołaj z 34. ulicy (film USA) **12.50** Wielkie kolędowanie z Polsatem w Świętej Lipce **18.50** Wydarzenia, sport, pogoda **19.30** Pada Shrek (film USA) **20.00** Kevin sam w domu (komedia USA) **22.20** Rodziny dom wariatów (komediodramat USA).

TVC 1

6.00 Próba **6.20** Kopciuszek (bajka) **8.00** Micimutr (bajka) **9.30** Nieśmiertelna ciotka (bajka) **11.10** O księżniczce Jutrzence i latającym szwecu (bajka) **12.40** Tajemnica starego pistoletu (bajka) **14.05** Szalenie smutna królowa (bajka) **15.35** Był sobie król (bajka) **17.15** Tajemnica Liczyrzepy (bajka) **19.00** Tajemnica strasznego zamku (bajka) **20.30** Anioł Pański II (bajka) **22.05** Pod jednym dachem (film) **0.05** Kristian (film).

TVC 2

6.00 Słomiane piękno **6.30** Spozstrzeżenia Karla Kyncla **6.35** Nasze tradycje

7.05 Błyszcząca Gwiazdka



Nie wszystko złoto, co się świeci. Elementem świąt są udekorowane choinki, które nadają odpowiednią atmosferę. Austriacki film dokumentalny przybliży środkowoeuropejskie tradycje dekorowania choinki, czy to szklanymi bombkami, piernikami z północnych Czech, rzeźbionymi austriackimi aniołkami, polerowanymi jabłkami i poślacanymi orzechami czy typowymi szwajcarskimi słodyczkami. Zainspiruj się!

7.55 Twórcy jasełek z regionu Gór Kruszczych i Szluknowskiego **8.35** Szcześliwych królewskich świąt **9.30** Pół żartem, pół serio (film) **11.30** Do wszystkich diabłów (bajka) **12.55** Franciszek z Asyżu (film) **14.40** Najśłynniejsza jasełka na świecie **15.00** Śladami Mesjasza **15.55** Spozstrzeżenia z zagranicy **16.05** Król królów (film) **18.40** Święteczna przemowa ołomunieckiego arcybiskupa Josefa Nuzíka **18.45** Święteczne spotkania przy muzyce **19.15** Czeska Gwiazdka **20.10** Święteczny koncert galowy Lucji Bilej **21.35** Święteczny koncert Hany Zagorowej **22.35** Święteczny koncert Karla Gotta **0.00** Pasterka.

NOVA

6.00 Jak wytresować smoka III (film snim.) **7.35** Babcio, czaruj! (bajka) **8.50** Książę Bajaja (film) **10.25** Z piekła szczęście (bajka) **12.40** Řachanda (bajka) **14.45** Epoka lodowcowa: Mamucia gwiazdka (film anim.) **15.10** Shrek (film anim.) **16.50** Wiadomości, sport, pogoda **17.15** Piekarz cesarza (film) **18.55** Cesarz piekarza (film) **20.15** Trzej bracia (bajka) **22.05** To właśnie miłość (film) **0.40** Comeback (s.).

PRIMA

6.05 Księżniczka zakłęta w czasie II (bajka) **9.05** Liza leci do nieba (film) **11.25** Kiedy smoka boli głowa (bajka) **13.40** Kopciuszek (film) **15.45** Dumna królowa (bajka) **17.45** Wiadomości **17.50** Książę w Nowym Jorku (film) **20.15** Kevin sam w domu (film) **22.25** London Calling (film) **0.45** Mężczyzna dla dwu (film).

CZWARTEK 25 GRUDNIA

TVP 1

5.25 Miss Potter (dramat biograficzny) **7.00** Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach **8.00** Płynię kolęda, polska kolęda... ze wszystkich stron **8.20** Święta u Foxów (komedia USA) **10.00** Pan Zabawka (komedia francuska) **11.50** Urbi et Orbi **12.45** Maluickiemu kolęduje Mała Armia Janosika **13.40** Kolędy pod Tatrami **14.15** Każdy ma swoje Betlejem **16.05** Dziedzictwo (s.) **17.00** Teleexpress **17.30** Jaka to melodia? (teleturniej) **18.25** Kolędy pod Tatrami **18.35** Płynię kolęda, polska kolęda... ze wszystkich stron **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.30** Rolnik szuka żony 12. Wydarzenie specjalne **21.35** Sprawa dla reportera

22.35 Red (film sensacyjny)



Frank (Bruce Willis), Joe (Morgan Freeman), Marvin (John Malkovich) i Victoria (Helen Mirren) to emerytowani agenci specjalni CIA. Znają największe tajemnice i spiski narodo- we, przez co znajdują się na celowniku agencji. Po tym jak zostają wro- bieni w zamach, muszą reaktywować stary zespół, by ująć z życiem przed polującymi na nich agentami. Chcąc oczyścić własne imię i zdemaskować oprawców, postanawiają wyruszyć w misję niemal niemożliwą...

TVP 2

6.30 Orędzie abp. Józefa Kupnego na Boże Narodzenie **6.40** Uwierz w magię świąt (komedia romantyczna) **8.10** Niania na święta (komedia romantyczna) **9.45** Emma (film) **11.55** Śniadanie u Tiffany'ego (komediodramat USA) **14.00** Familiada (teleturniej) **14.35** Koło fortuny (teleturniej) **15.15** Tak to leciało! (teleturniej) **16.15** Kolędy pod Tatrami **17.15** 25 lat miłości. Jubileusz „M jak miłość” **18.45** M jak miłość (s.) **19.35** Święta noc. Kolędy w stylu dawnych mistrzów z Bazyliki Mariackiej w Krakowie **20.00** Życ się chce - jubileusz Alicji Majewskiej i Włodzimierza Korcza **22.25** Uczciwy żandziej (dramat USA).

TVN

5.55 Batwheels (s.) **6.20** Mała Stopa (film USA) **8.00** Dzień Dobry TVN **11.25** Autentyczni (pr. rozr.) **12.15** Fred Claus, brat Świętego Mikołaja (komedia USA) **14.40** Kogel-mogel (komedia) **16.50** Listy do M. 2 (komedia) **19.00** Fakty, sport, pogoda **19.45** Mam talent pod choinkę **21.35** Poskromienie złoŹnicy 2 (komedia polska) **23.50** Mroczny rycerz powstaje (film sensacyjny).

POLSAT

5.55 Nowy dzień z Polsat News **8.20** Madagwiazdka (film USA) **8.50** Dawid i elfy (film familijny) **11.15** 101 dalmatyńczyków (komedia USA) **13.30** Opowieści z Narnii. Lew, Czarownica i stara szafa (film USA) **16.30** Kevin sam w domu (komedia USA) **18.50** Wydarzenia, sport, pogoda **19.35** Kraina lodu. przygoda Olafa (film USA) **19.55** Kraina lodu 2 (film anim. USA) **22.10** Holiday (komedia USA).

PROGRAM TV



TVC 1

6.00 Skarb (film) **6.15** Marcyczku, podaj mi pióro (film) **7.50** Księżniczka z młyna (bajka) **9.35** Bajka o smoku i pięknej królownie (bajka) **11.10** RumpelCimprCamp (bajka) **12.40** Tajemnice starego pistoletu II (bajka) **14.20** Królewskie czary (bajka) **15.55** Rogata miłość (bajka) **17.30** Jak wyrwać ząb wielorybowi (film) **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.05** Największy cud (bajka) **21.50** Noc na Karlszteinie (musical) **23.20** Niezapomniane skecze **0.15** Losy gwiazd.

TVC 2

6.00 Droga drewna **6.30** Cud na 34 ulicy (film) **8.05** Jaś Fasola (s.) **8.30** Nasze tradycje **9.00** Praskie dzieciątko Jezus **10.00** Transmisja mszy św. **11.05** Magazyn religijny **11.40** Święci i świadkowie **11.55** Urbi et Orbi **12.30** Królowna wodnika (bajka) **13.05** Karkonosze

14.00 Natura na święta



W Boże Narodzenie ludzie upamiętniają narodziny Jezusa Chrystusa. Jednak wielu z nich obecnie obchodzi to święto, nie będąc chrześcijanami. Boże Narodzenie staje się coraz bardziej wydarzeniem kulturalnym, a wiele osób pokochało okres Adwentu, ponieważ wnosi odrobinę ciepła i radości w tę zimną porę roku. Z Bożym Narodzeniem kojarzą się różne smaki i zapachy, w zależności od tego, gdzie na świecie się je obchodzi. W wielu miejscach jest to smak pieczonej gęsi lub innego drobiu i zapach igieł sosnowych...

14.55 Siedem najpiękniejszych egipskich piramid **15.50** Maria Teresa, Jej Królewska Mość i matka **16.40** Afrykańska królowa (film) **18.25** Jaś Fasola (s.) **18.50** Podróże dookoła świata **19.45** Po Czechach **20.00** Głina czy łajdak (film) **21.50** Człowiek ze Wschodu (film) **23.50** Cudowna planeta.

NOVA

6.00 Shrek (film anim.) **7.30** Jak Franciszek nauczył się bać (bajka) **8.15** W pierzynie (musical) **10.20** Z piekła szczęście II (bajka) **12.30** Z tobą cieszy mnie świat (film) **14.15** Shrek II (film anim.) **16.00** Narzeczona diabła (bajka) **18.05** O odważnym kowalu (bajka) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Najpiękniejsza zagadka (bajka) **22.15** Dziewczyna w czerwonej pelerynie (film) **0.10** 24 godziny po śmierci (film).

PRIMA

6.00 Nowe przygody Kopciuszka (film) **7.30** Duch gór (bajka) **9.15** Madła śpiewa Europie (film) **11.15** Kraina lodu (film anim.) **13.00** Człowiek w żelaznej masce (film) **15.20** Dumna królowa (bajka) **17.10** Igraszki z diabłem (bajka) **18.55** Wiadomości, pogoda, wiadomości kryminalne **19.55** Showtime **20.15** Kevin sam w Nowym Jorku (film) **22.30** Ludzie, których nie cierpimy na weselach (film) **0.20** Długi pocałunek na dobranoć (film).

PIĄTEK 26 GRUDNIA

TVP 1

5.05 Pan Zabawka (komedia) **7.00** Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach **7.55** Boże Narodzenie w Sankt Pölten **8.25** Okrasa łamie przepisy. Wyprawa do wsi Skroblaki **8.55** Święteczna rozgrywka (komedia USA) **10.30** O psie, który jeździł koleją (film polski) **12.15** A właśnie, że tak! (komedia USA) **14.00** Miś (komedia) **16.05** Dziedzictwo (s.) **17.00** Teleexpress **17.30** Jaka to melodia? (teleturniej) **18.20** Kolędy pod Tatrami **18.35** Płynię kolęda, polska kolęda... ze wszystkich stron **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.30** Trzej muszkieterowie. D'Artagnan (film przygodowy) **22.40** Zołza (komedia polska).

TVP 2

5.25 Śniadanie u Tiffany'ego (komediadramat USA) **7.20** Królewska Gwiazdka z corgim (komedia USA) **8.55** Gwiazdka z północnego nieba **10.25** Jak uratować święta (komedia USA) **12.10** Miłość jak miód (komedia romantyczna)

14.00 Familiada (teleturniej)



Świąteczną atmosferę tworzą: prowadzący Karol Strasburger oraz zapraszane do studia pięcioosobowe drużyny – członkowie rodziny lub przyjaciele, ludzie o wspólnych zainteresowaniach. Uczestnicy typują odpowiedzi na pytania zadane wcześniej 100 przypadkowym osobom. Liczba zebranych przez drużynę punktów zależy od tego, czy odpowiedzieli tak, jak wcześniej grupa próbna. Do finału awansuje tylko jedna drużyna, która ma szansę wygrać 25 000 złotych...

14.35 Koło fortuny (teleturniej) **15.15** Postaw na milion (teleturniej) **16.20** Cudowny chłopak (dramat) **18.20** Ślubne wojny (komedia USA) **20.00** Kuba Badach. Jazzy Christmas (koncert) **22.00** James Bond. Licencja na zabijanie (film sensacyjny).

TVN

5.45 Uwaga! **6.00** Batwheels (s.) **6.30** Krowy na wypasie (film anim.) **8.00** Dzień Dobry TVN **11.25** Autentyczni (pr. rozr.) **12.10** Galimatias, czyli kogel-mogel 2 **14.10** Wspólne kolędowanie - najpiękniejsze polskie melodie **15.00** Mam talent pod choinkę **16.50** Listy do M. 3 (komedia) **19.00** Fakty, sport, pogoda **19.45** Akademia Pana Kleksa (film polski) **22.20** Mission. Impossible (film USA).

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **8.00** Halo tu Polsat **10.55** Opości z Narnii. Lew, Czarownica i stara szafa (film USA) **13.55** Święta Last Minute (komedia USA) **16.10** Kraina lodu. przygoda Olafa (film USA) **16.40** Kraina lodu 2 (film USA) **18.50** Wydarzenia, sport, pogoda **19.35** Epoka lodowcowa. Mamucia Gwiazdka (film USA) **19.55** Król Lew (film anim.) **22.25** Valerian i Miasto Tysiąca Planet (film przygodowy).

TVC 1

6.00 Ość w gardle (film) **6.30** Jak zasłużyć na królową (bajka) **7.45** O księżniczce Jutrzence i latającym szewcu (bajka) **9.10** Księżniczka z młyna II (bajka) **11.05** Świętojański wianek (bajka) **12.45** Złotowłosa (bajka) **14.00** Lotrando i Zubejda (bajka) **15.45** Księżę koronny (bajka) **17.15** Jak wysłać tatę do poprawczaka (film) **18.55** Wiadomości, sport, pogoda **20.10** Kluczek świętego Piotra (bajka) **21.40** Święto przebiśniegu (film) **23.10** Legendarne pary **0.00** Losy gwiazd.

TVC 2

6.00 Droga drewna **6.30** Czeskie mechaniczne jasełka

7.10 Śladami Mesjasza



Jest centralną postacią chrześcijaństwa. Postacią, której historia rozwinęła się zgodnie z wiarą zbudowaną przez Kościoły dwa tysiące lat temu. Dopiero w XVIII wieku, w epoce oświecenia, pojawiło się pytanie o historycznego Jezusa. Pomijając zatem jego rolę religijną, kim tak naprawdę był Jezus? Człowiekiem z krwi i kości? Czy człowiekiem o tym imieniu rzeczywiście istniał, tak jak jest opisywany w ewangelich spisanych zaledwie dekady po jego ukrzyżowaniu? I dlaczego ewangelie różnią się w wielu opisach czynów Jezusa i okoliczności jego życia?

8.05 Jaś Fasola (s.) **8.30** Avanti! (film) **10.50** Dzieci pani Delongowej **11.50** Dwie Małgosie (bajka) **13.00** Pulsujący świat **14.40** Krystyna (film) **16.20** Królowa i moda **17.20** Wspaniały (film) **18.55** Jaś Fasola (s.) **19.20** Podróż po El Quiche **20.00** Dubler (film) **21.40** Prawdziwe kłamstwa (film) **0.00** Notre Dame: co się kryje w podziemiu?

NOVA

5.50 Karate owca (s. anim.) **5.55** Shrek II (film anim.) **7.35** Epoka lodowcowa: Mamucia gwiazdka (film anim.) **7.55** O niedźwiedziu Andrzeju (bajka) **9.00** Trzy orzeszki dla Kopciuszka (film) **10.45** Niekończąca się opowieść (film) **12.35** Piekarz cesarza (film) **14.10** Shrek Trzeci (film anim.) **15.55** Trzej bracia (bajka) **17.45** Nie bój się (bajka) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Z diabłami nie ma żartów (bajka) **22.15** Zielona miła (film) **1.45** Dziewczyna w czerwonej pelerynie (film).

PRIMA

6.00 Liza leci do nieba (film) **7.55** Dwie siostry (bajka) **9.40** Pierścienek (film) **11.25** Kraina lodu II (film anim.) **13.05** Księżniczka na ziarnku grochu (bajka) **14.45** Ella zaklęta (film) **16.25** Piękna i bestia (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.40** Wiadomości kryminalne **19.55** Showtime **20.15** Królewicz i Gwiazda Wieczorna (bajka) **21.55** Indianin (film) **23.40** W sieci kłamstw (film).

SOBOTA 27 GRUDNIA

TVP 1

6.20 Balans bieli **7.00** Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze **7.35** Rok w ogrodzie **8.15** Pełnosprawni **8.40** Ranczo 4 (s.) **9.40** Komisarz Alex 5 (s.) **10.30** Ojciec Mateusz 3 (s.) **11.25** Gwiazdy w południe. Fanfan Tulipan **13.05** Nowa Zelandia, ziemia Nowego Świata **13.35** Święta noc. Kolędy w stylu dawnych mistrzów z Bazyliki Mariackiej w Krakowie **14.25** Okrasa łamie przepisy. Kuchnia polska **15.00** Maluickiemu koleduje Mała Armia Janosika **15.50** Kolędy pod Tatrami (koncert) **16.05** Dziedzictwo (s.) **17.00** Teleexpress **17.35** Rolnik szuka żony 12. Wydanie specjalne **18.40** Jaka to melodia? (teleturniej) **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.25** U Pana Boga w Królowym Moście (s.) **21.25** Hit na sobotę. Nie czas umierać (film sensacyjny).

TVP 2

6.00 Barwy szczęścia (s.) **6.35** M jak miłość (s.) **7.30** Pytanie na śniadanie **11.45** Górna półka smaku (mag.) **12.20** Ślubne wojny (komedia USA) **14.00** Familiada (teleturniej) **14.35** Koło fortuny (teleturniej) **15.15** Program rozrywkowy **17.15** Gwiazdka z Kupidynem (film USA) **18.40** Słowo na niedzielę. Św. Józef słuchający **18.55** Rodzinka.pl (s.) **20.00** Czy to już? - jubileusz Haliny Młynkowej **22.00** Myszmasz, czyli Kogel Mogel 3 (komedia) **23.40** Uczciwy złodziej (film USA).

TVN

5.55 Ukryta prawda **6.50** Kuchenne rewolucje. Łębork **7.45** Dzień Dobry TVN **11.30** Na Wspólnej (s.) **12.30** Anatomia piękna 2 (pr. rozr.) **13.30** Jack Frost (film USA) **15.40** Indiana Jones i świątynia zagłady (film USA) **18.10** Autentyczni **19.00** Fakty, sport, pogoda **19.45** Listy do M. 4 (komedia) **22.10** Zostańmy przyjaciółmi (komedia romantyczna).

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **8.00** Halo tu Polsat **11.05** Epoka lodowcowa. Mamucia Gwiazdka (film anim.) **11.35** 101 dalmatyńczyków (komedia USA) **13.50** Evan Wszelchmogący (komedia USA) **15.55** Holiday (komedia USA) **18.50** Wydarzenia, sport, pogoda **19.55** Kabaret na żywo. Kabaret Nowaki

22.15 Chłopaki nie płaczą (komedia kryminalna)



Bohaterami filmu są dwaj młodzi przyjaciele: skrzypek Kuba (Maciej Stuhr) i Oskar (Wojciech Klata), którzy przez przypadek zostają wpłątani w aferę z gangsterami. Pewnego wieczoru Kuba postanawia pomóc swemu nieśmiałemu i zakompleksionemu przyjacielowi ściągając do domu jego wujka dwie dziewczyny z agencji towarzyskiej. Po szalonej nocy okazuje się, że chłopców nie było stać na takie rozrywki. Opiekun „panienek” nie zastanawiając się długo, w ramach zapłaty bierze sobie cenną figurkę z kolekcji wspomnianego wujka...

TVC 1

6.00 Pokój ludziom dobrej woli (bajka) **7.05** O dziewczynce, która nadepnęła na chleb (bajka) **8.00** Miły człowiek (film) **9.30** Szalenie smutna królowa (bajka) **10.55** Noc na Karlszteinie (musical) **12.25** O skarbach (bajka) **13.50** Śnieżny smok (bajka) **15.25** Jutro się policzymy, kochanie (film) **17.00** Cudowny nos (bajka) **18.55** Wiadomości, sport, pogoda **20.05** Dumna królowa (bajka) **21.30** Postrzyżyny (film) **23.05** Pr. rozrywkowy **0.15** Losy gwiazd.

TVC 2

6.00 Franciszek z Asyżu (film) **7.40** Tkane piękno **8.15** Jaś Fasola (s.) **8.40** Na biegówkach po Czechach **8.50** Ludowe tradycje w województwach Republiki Czeskiej **9.55** Dziwny spadek (film) **11.55** Nieudany diabeł (bajka) **12.30** Orient Express - kiedy pociąg ma wpływ na historię **13.30** Katia (film) **15.05** Cudowna planeta **15.55** Głina czy łajdak (film) **17.40** Podróże dookoła świata **18.35** Jaś Fasola (s.) **19.00** Historie domów **19.30** Czeskie ślady w królestwie roślin Ameryki Łacińskiej **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Raptus (film) **21.45** Terminator (film) **23.30** Wesołych królewskich świąt **0.30** Natura na święta.

NOVA

6.00 Karate owca (s. anim.) **6.05** Zig i Sharko (s. anim.) **6.15** Shrek Trzeci (film anim.) **7.40** Księżę Bajaja (bajka) **9.10** Casper (film) **10.50** Życzenie do Mikołaja (film) **13.00** Cesarz piekarza (film) **14.10** Shrek Forever (film anim.) **15.45** Holiday (film) **18.15** But Melichar (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Wsi moja sielska, anielska (film) **22.00** Vánoční Kameňák (film) **23.45** Spadek II (film)

1.45 Zielona miła (film)



Rok 1935. Paul Edgecombe (Tom Hanks) jest jednym ze strażników bloku śmierci w więzieniu Cold Mountain. Do jego obowiązków należy odprowadzanie skazańców do celi śmierci długim korytarzem, wyłożonym zieloną wykładziną, zwaną „Zieloną miłą”. Pewnego dnia do więzienia przybywa olbrzymi czarnoskóry skazaniec, John Coffey (Michael Clarke Duncan). Ma oczekiwać na karę śmierci za zamordowanie dwóch białych dziewczyn. Jego wizyta na zawsze zmieni życie Paula i pozostałych pracowników więzienia.

PRIMA

6.00 Złodziejka życia (film) **7.30** Istoty fantastyczne (film) **9.30** Fałszywa kocica (film) **11.35** Doktor Dolittle (film) **13.00** Kevin sam w domu (film) **14.50** Pretty Woman (film) **17.00** Piękna i bestia (bajka) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.40** Wiadomości kryminalne **19.55** Showtime **20.15** Trzeci królewicz (bajka) **22.00** Jutro na zawsze (film) **23.50** Szeregowiec Ryan (film) **2.45** John Wick II (film).



PROGRAM TV

NIEDZIELA 28 GRUDNIA

TVP 1

6.25 Słownik polsko@polski (talk-show prof. Jana Miodka) **6.55** Słowo na niedzielę. Św. Józef słuchający **7.00** Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach **8.00** Tydzień **8.30** Płyń kolęda, polska kolęda... ze wszystkich stron **8.55** Miś (komedia) **11.00** Komisarz Alex 22 (s.) **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.45** Międrzymi Nadziei **13.05** Na granicy wymarzenia. Zadziczenie **13.45** Planeta singli (komedia) **16.05** Dziedzictwo (s.) **17.00** Teleexpress **17.30** U Pana Boga w Królowym Moście (s.) **18.40** Jaka to melodia? (teleturniej) **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.25** U Pana Boga w Królowym Moście (s.) **21.20** Red 2 (film sensacyjny) **23.15** Trzej muszkietierowie. D'Artagnan (film przygodowy).

TVP 2

5.50 Mikołaj na sygnale 2. Zdążyć przed Wigilią **6.55** Operacja zdrowie (mag.) **7.30** Pytanie na śniadanie **11.25** Jak to się mówi, czyli Kasia u Bralczyka (54) **12.00** Życ się chce - jubileusz Alicji Majewskiej i Włodzimierza Korcza **14.00** Familiada (teleturniej) **14.35** Koło fortuny (teleturniej) **15.10** Szansa na sukces. Opole 2026. Kobranocka **16.15** Tak to leciało! (teleturniej) **17.10** U nas kolęda - Halina Mlynkowa i Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” **18.10** „Człowiek z poczuciem” - benefis Jacka Fedorowicza **19.05** Niepewne sytuacje 2 **19.20** James Bond. Licencja na zabijanie (film sensacyjny) **21.40** Zawsze z Wami chciałbym być - 30 lat Ich Troje (koncert) **22.55** Ile waży koń trojański? (komedia polska).

TVN

5.55 Ukryta prawda **6.50** Kuchenne rewolucje. Warszawa **7.45** Dzień Dobry TVN **11.30** Co za tydzień **12.00** Będzie pięknie **13.00** Kogel-mogel (komedia) **15.10** Galimatias, czyli kogel-mogel 2 **17.20** Shrek Trzeci (film anim. USA) **19.00** Fakty, sport, pogoda **19.45** Indiana Jones i ostatnia krucjata (film przygodowy) **22.20** Zły Mikołaj (komedia).

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **8.00** Halo tu Polsat **10.35** Święta Last Minute (komedia USA) **12.40** Bruce Wszchemogący (komedia USA) **14.50** Król Lew (film animowany). **17.25** Awantura o kasę (teleturniej) **18.50** Wydarzenia, sport, pogoda **19.30** Państwo w państwie **20.00** Titanic (dramat katastroficzny).

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów **6.25** Czapka **6.45** Sylwester na życzenie **9.25** Zielnik **9.50** Kalendarium **10.05** Kamera na szlaku **10.40** Obiektów **11.10** Był sobie pewien król (bajka) **12.50** Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi (film) **14.15** Postrzyżyny (film) **15.55** Święto przebiśniegu (film) **17.20** O leczniczej wodzie (bajka) **18.55** Wiadomości, sport, pogoda **20.10** O świątecznej gwiazdce (bajka) **21.45** Dobry wojak Szwajk (film) **23.35** Sylwestrowa lista przebojów telewizyjnej rozrywki **0.05** Losy gwiazd.

TVC 2

6.00 Wyszywane piękno **6.30** Blyszcząca Gwiazdka **7.25** Peru - targowisko cywilizacji **7.45** Jaś Fasola (s.) **8.10** Czechosłowacki tygodnik filmowy **8.25** Poszukiwania utraconego czasu **8.40** Ludowe tradycje w województwach Republiki Czeskiej **9.40** Maria Teresa, Jej Królewska Mość i matka **10.35** Królowa i moda **11.35** O cudownej ości (bajka) **12.15** Tajemnicza Agatha Christie **13.10** Prawdziwe kłamstwa (film) **15.30** Surfing - święty ogień **16.25** Dubler (film) **18.05** Jaś Fasola (s.) **18.30** Zimowy bajkowy świat natury **19.20** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Skok (film) **21.55** Predator (film) **23.40** Świat dawnych olbrzymów **0.35** Pulsujący świat.

NOVA

6.00 Alvin i wiewiórki (s. anim.) **6.20** Karate owca (s. anim.) **6.30** Shrek Forever (film anim.) **8.05** Smerfy (film anim.) **9.45** Alvin i wiewiórki (film) **11.20** DC Liga Super-Pets (film anim.) **13.10** O odważnym kowalu (film) **14.30** Sześć niedźwiedzi i kłown Cebulka (film) **16.15** Z diabłami nie ma żartów (bajka) **18.00** Pościg: wydanie sylwestrowe **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Piekło z królową (bajka) **22.25** W sieci pająka (film) **0.20** Był sobie gliniarz (film).

PRIMA

6.00 Madla śpiewa dla Europy (film) **7.55** Świąteczna gorączka (film) **9.30** Pasierbica kłusownika (film) **11.45** Doktor Dolittle II (film) **13.15** Dumna królowa (bajka) **15.00** Kevin sam w Nowym Jorku (film) **17.10** Królewicz i Gwiazda Wieczorna (bajka) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.40** Wiadomości kryminalne **19.55** Showtime **20.15** Strachy (film) **22.25** Babel (film) **2.05** Długi pocałunek na dobranoc (film).

PONIEDZIAŁEK 29 GRUDNIA

TVP 1

6.10 Wichrowe wzgórze (s.) **7.00** Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze **7.30** Studio Raban **8.00** Serwis Info **8.15** Okrasa łamie przepisy. Elegancja na Batorym **8.45** Zaraz wracam 2 (s.) **9.15** Ranczo 4 (s.) **10.10** Komisarz Alex 5 (s.) **11.05** Ojciec Mateusz 3 (s.) **12.00** Serwis Info **12.10** Agrobiznes **12.35** To się opłaca (mag.) **12.50** Dobre strony. Andrzej Chyra i Mery Spolsky **13.10** Natura w Jedyńce. Dzika granica Ameryki - północne rubieże **14.05** Wichrowe wzgórze (s.) **15.00** Serwis Info **15.10** Reporterzy **15.40** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **16.05** Dziedzictwo (s.) **17.00** Teleexpress **17.35** Jaka to melodia? (teleturniej) **18.10** Klan (s.) **18.45** Akcyjowa 38 (s.) **19.30** Program informacyjny, sport, pogoda **20.30** Wielkie oczy (dramat biograficzny). **22.20** Świat bez fikcji. Mistrzynie (film dokumentalny).

TVP 2

6.25 Rodzina (nie od) święta **6.55** Barwy szczęścia (s.) **7.30** Pytanie na śniadanie **11.55** Okrasa łamie przepisy. Kuchnia polska **12.30** Koło fortuny (teleturniej) **13.10** Postaw na milion (teleturniej) **14.05** Va banque (teleturniej) **14.35** Na sygnale (s.) **15.05** La Promesa - pałac tajemnic

(s.) **16.00** Koło fortuny (teleturniej) **16.35** Familiada (teleturniej) **17.20** Miłość i nadzieja (s.) **18.15** Va banque (teleturniej) **18.50** Jeden z dziesięciu (teleturniej) **19.25** Barwy szczęścia (s.) **20.40** Przepis dnia (mag.) **20.55** 25 lat miłości. Jubileusz „M jak miłość” **21.55** Na sygnale (s.) **22.25** Cztery pory roku w Hawanie (s.) **23.20** Śmietanka towarzyska (komedia USA).

TVN

5.55 Ukryta prawda **6.50** Kuchenne rewolucje. Bobowa **7.45** Dzień Dobry TVN **11.25** Kuchenne rewolucje **13.30** Magda gotuje internet (mag.) **14.00** Ukryta prawda **16.05** Skoki narciarskie. Zawody Pucharu Świata w Oberstdorfie **19.00** Fakty, sport, pogoda **20.10** Doradca smaku (mag.) **20.15** Na Wspólnej (s.) **20.55** Zabójcy (film sensacyjny) **23.30** Zły Mikołaj (komedia, Niemcy/USA).

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **8.30** Malanowski i partnerzy (s.) **9.30** Swaci (s.) **11.30** Gliniarze (s.) **14.40** Dlaczego ja? **15.50** Wydarzenia **16.20** Interwencja (mag.) **16.30** Na ratunek 112 **17.00** Gliniarze (s.) **18.00** Pierwsza miłość (s.) **18.50** Wydarzenia, sport, pogoda **19.55** Megahit. 2012 (film katastroficzny) **23.15** Predator (film USA).

TVC 1

6.05 Bajka o smoku i pięknej królowinie (bajka) **7.35** Dobry wojak Szwajk (film) **9.20** Panowie, zabiłem Einsteina (film) **11.00** Cudowna ciocia Walentyna (bajka) **12.00** Południowe wiadomości **12.30** O bogaczu i biedaku (bajka) **13.45** Pali się, moja panno (film) **14.55** Pr. rozrywkowy **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom **18.55** Wiadomości, sport, pogoda **20.10** Królowa i połowa królestwa (bajka) **21.45** Posłusznie melduję (film) **23.20** Televariety **0.20** Kalendarium.

TVC 2

6.00 Ręce, krąg i glina **6.30** Księżna de Cleves (film) **8.20** Jaś Fasola (s.) **8.45** Krystyna (film) **10.25** Algieria **11.55** Gdzie mieszkają strachy (bajka) **12.35** Pulsujący świat **14.15** Kadet Roussele (film) **16.00** Życie swistaków **16.55** Skok (film) **18.45** Jaś Fasola (s.) **19.15** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Żandarm z Saint Tropez (film) **21.45** Trzej muszkietierowie I: Diamentowe spinki królowej (film) **23.25** Terminator (film) **1.10** Historie domów.

NOVA

6.05 DC Liga Super-Pets (film anim.) **7.55** Smerfy (film anim.) **9.40** Alvin i wiewiórki (film) **11.15** Trolle II (film anim.) **12.55** Sněženyka a machři po 25 letech (film) **15.15** To właśnie miłość (film) **17.45** Słońce, siano, erotyka (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Dziadek Mróz (bajka) **22.00** Van Helsing (film) **0.25** Był sobie gliniarz II (film).

PRIMA

6.00 Pierścionek (film) **7.50** Willow (film) **10.15** Świat, w którym się żebrze (film) **11.50** Doktor Dolittle III (film) **13.30** Kiedy smoka boli głowa (bajka) **15.30** Igraszki z diabłem (bajka) **17.05** Trzeci królewicz (bajka) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.40** Wiadomości kryminalne **19.55** Showtime **20.15** Špindl (film) **22.10** Zaćmienie (film) **23.45** London Calling (film) **1.50** Pewnej nocy (film).

CO W KINACH



Doug (Jack Black) i Griff (Paul Rudd) są najlepszymi przyjaciółmi od dzieciństwa i zawsze marzyli o nakręceniu remake'u swojego ulubionego filmu wszech czasów: kinowego klasyka - „Anakonda”. Kiedy kryzys wieku średniego popycha ich do podjęcia tego wyzwania, wyruszają w głąb Amazonii, aby rozpocząć zdjęcia. Jednak sytuacja staje się poważna, gdy pojawia się prawdziwa gigantyczna anakonda, zamieniając ich komicznie chaotyczny plan filmowy w śmiertelnie niebezpieczne miejsce. Film, który tak bardzo chcą nakręcić, może właśnie doprowadzić ich do śmierci...

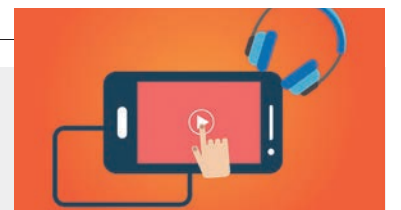
HAWIERZÓW - Centrum: Zooogród 2 (23, godz. 17.00); Jesteś wszechświatem (23, godz. 18.00); Avatar. Ogień i popiół (23, godz. 18.30; 27, godz. 19.00; 28, 29, godz. 16.00); Čajkovskij, P. I. - Louskáček (26, godz. 17.00); Dream Team (27, godz. 16.00; 29, godz. 20.00); **Anakonda** (28, godz. 20.00); Zooogród 2 (29, godz. 13.30).

KARWINA - Centrum: Koci domek Gabi. Film (23, godz. 10.00);

CO W STREAM-IE

Blacklist

Były agent rządowy, a obecnie jeden z najbardziej poszukiwanych przestępców świata - Raymond „Red” Reddington (James Spader) przez lata skutecznie unikał schwytania. Nagle dobrowolnie oddaje się organom ścigania, oferując pomoc w ujęciu innych ważnych postaci ze światka przestępczego, w odniesieniu do których postępuje się terminem



czarnej listy. Wszystko to pod jednym tylko warunkiem - chce rozmawiać wyłącznie z Elizabeth „Liz” Keen (Megan Boone), młodą agentką-nowicjuską, stawiającą swoje pierwsze kroki w FBI.

Gdzie oglądać: Netflix



POST SCRIPTUM



UŚMIECHNIJ SIĘ



MINIKWADRAT MAGICZNY I

Poziomo i pionowo jednakowo:

- część wyścigu, np. Tour de France
- czule o ojcu
- książka pełna map, dzieło kartografów
- ROZWIĄZANIE DODATKOWE** (dobrowolne powstrzymanie się od całkowitego jedzenia).

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Pionowo i poziomo jednakowo:

- polska ciężarówka lub „gwiazda” Anglika
- góry z Rysami
- najjaśniejsza gwiazda konstelacji Zajęca
- ROZWIĄZANIE DODATKOWE** (potrawa wigilijna).

Wyrazy trudne lub mniej znane:
ARNEB

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

POŁĄCZONE KWADRATY MAGICZNE

Poziomo i pionowo jednakowo:

- punkt sprzedaży
- życiowe motto lub wyznanie wiary
- miasteczko w Szwecji
- imię Górniak lub Bartosiewicz
- ROZWIĄZANIE DODATKOWE**
- dawniej wzrost, wielkość
- mały zeszyt na zapiski, notatnik
- odbitka z kopiarki
- album Bena Jancovicha lub technologie informacyjne.

Wyrazy trudne: ITSOP, LERYD

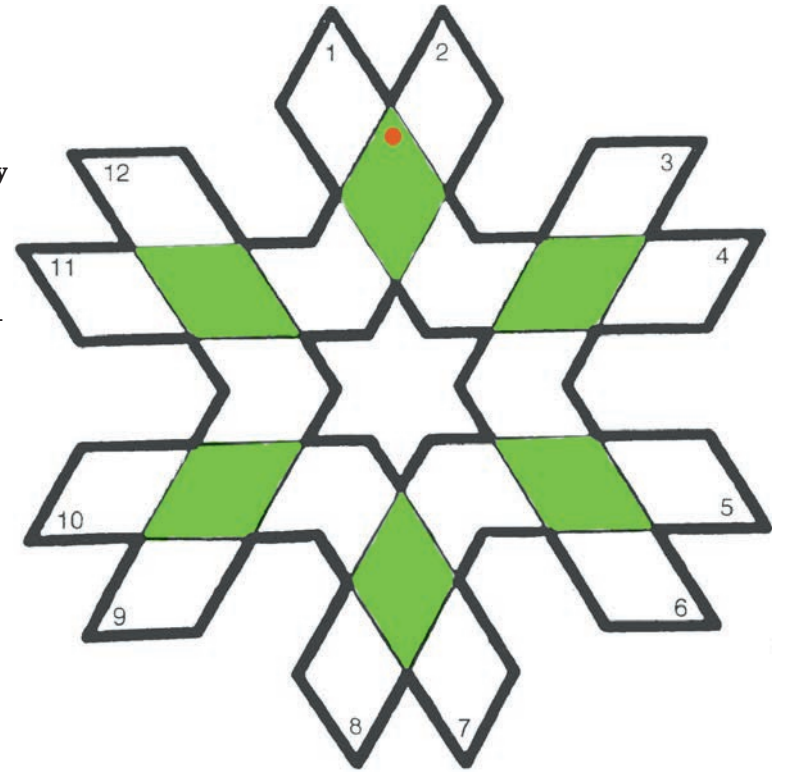
	1	2	3	4	5	6	7	8	9
1									
2									
3									
4									
5									
6									
7									
8									
9									

LOGOGRYF ŁAMANY

Rozwiązaniem jest nazwa ciasta z sera, które znane już było w starożytnej Grecji. Około 350 roku p.n.e. deser plakous został po raz pierwszy wspomniany przez Archestratusa jako potrawa podawana wraz z suszonymi owocami i orzechami...

- 1.-4. „...i pół” film F. Felliniego lub między siedem a dziewięć
- 3.-6. choroba przenoszona przez tropikalne komary
- 5.-8. narzędzie rolnicze używane po orce do spulchniania gleby
- 7.-10. azjatyckie państwo z Gangesem
- 9.-12. „...jest okrągła, a bramki są dwie”
- 11.-2. bohater komedii Moliere „Mizantrop”.

Wyrazy trudne lub mniej znane:
AKAST, FEBRA



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy przysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 2 stycznia 2026 r. Nagrodę z 9 grudnia otrzymuje **Dana Lesniakowa z Ostrowy-Wyszkowic**. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie kwadratu magicznego z 9 grudnia: **ROGÓW**
Rozwiązanie minikwadratu I z 4 kwietnia: **TAPA, ALARM, PRADO, AMOS**
Rozwiązanie minikwadratu II z 4 kwietnia: **OGAR, GAWRA, ARKAN, RANO**
Rozwiązanie logogryfu łukowatego z 9 grudnia: **DROBINS**

Projekt finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu pn. Polonia i Polacy za granicą 2023 ogłoszonego przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów. Publikacje wyrażają jedynie poglądy autorów i nie mogą być utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP ani Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”



MINISTERSTWO
KULTURY



Ministerstwo
Spraw Zagranicznych



Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Ostrawie



Fundacja
POMOC POLAKOM
NA WSCHODZIE
im. Jana Olszewskiego



STOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA”

Głos

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZEŠKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Łukasz Klimaniec, klimaniec@glos.live • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorem prowadzi PNS, a.s. Papečická 1/2773, 193 00 Praha 9-Horní Počernice. Zamówienia pod adresem: První novinová společnost, a.s., Zákaznické centrum, Evropská 888, 664 42 Modřice, e-mail: zakaznickecentrum@pns.cz. Reklamacje tel. 800 400 412 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a.s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.



„Głos” należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS